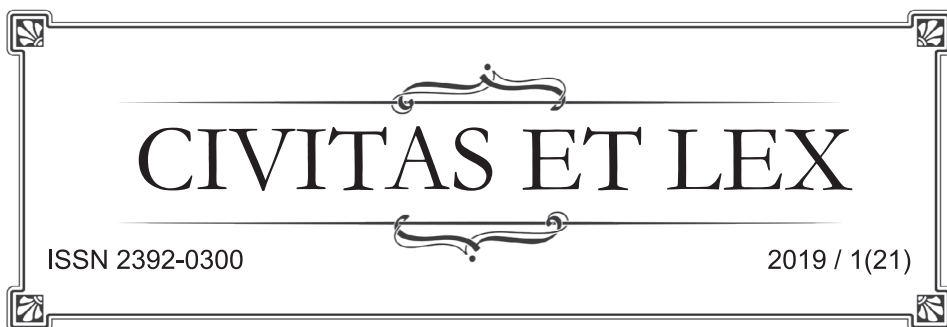


UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN



KWARTALNIK

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

RADA NAUKOWA

Susana Gonçalves (Instituto Politécnico de Coimbra, Portugalia), Carmen Lázaro Guillamón (Universitat Jaume I Castellón, Hiszpania) Michele Indelicato (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Iveta Kovalčíková (University of Presov, Słowacja), ks. Krzysztof Orzeszyna (Katolicki Uniwersytet Lubelski, Polska), Igor Palúš (Uniwersytet Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach, Słowacja), Salvatore Antonello Parente (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Elitsa Petrova (Vasil Levski National Military University, Bułgaria); Sanan Sadiyev (Azerbaijan Republic War College of the Armed Forces, Azerbejdżan), Ognen Spasovski (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), Laura Tafaro (Universita degli Studi Bari Aldo Moro, Włochy), Cezar Vasilescu (Romanian National Defense University "CAROL I", Rumunia)

REDAKTOR NACZELNY

ks. Wojciech Guzewicz (UWM)

SEKRETARZE REDAKCJI

Piotr Wojnicz (UWM), Anna Skolimowska (UWM)

REDAKTORZY TEMATYCZNI

◇ bezpieczeństwo: Piotr Gawliczek (UWM), ◇ edukacja: Ryszard Skawiński (UWM), ◇ nauki o mediach: Marta Więckiewicz-Archacka (UWM), ◇ nauki o administracji: Jacek Janusz Mrozek (UWM), ◇ prawo: Sławomir Kurska (UWM), ◇ prawo kanoniczne: ks. Florian Lempa (UWM)

REDAKTORZY JĘZYKOWI

◇ język angielski: Hannah Elizabeth James (University of the West of Scotland, Szkocja), ◇ język francuski: Thérèse Consigny (Université Paris – IV, Francja), ◇ język polski: Ryszard Skawiński (UWM), ◇ język rosyjski: Алина Жилинская (Катехегический институт, г. Гродно, Białoruś), ◇ język włoski: Maria Casola (Universita degli Studi di Bari Aldo Moro, Włochy)

REDAKTORZY STATYSTYCZNI

◇ Nikolina Kenig (Ss. Cyril and Methodius University in Skopje, Macedonia), ◇ ks. Arkadiusz Orzeł (Wyższe Seminarium Duchowne w Elku)

PROJEKT OKŁADKI

Marek Kuryłowicz

ADRES

Redakcja „Civitas et Lex”
19-300 Elk
ul. Kościuszki 23
tel. 87 621 60 76; 87 621 07 07; 87 621 03 08
on-line: uwm.edu.pl/wstis/publikacje/

ISSN 2392-0300

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2019

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel. 89 523 36 61, fax 89 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład 120

Ark. wyd. 8,25; ark. druk. 7,0

Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. 202

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Od Redakcji / Editorial	5
-------------------------------	---

BEZPIECZEŃSTWO / SECURITY

Henryk Binkowski , Rola i usytuowanie kompetencyjno-organizacyjne niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ / The role and competence-organizational position of the non-permanent members of the UN Security Council	7
---	---

Elshan Hashimov Giyas, Khayal Iskandarov Ibrahim, Sadi Sadiyev Saleh , The role the Armed Forces likely to play in future conflicts	25
--	----

EDUKACJA / EDUCATION

Rossa Indelicato , Ripensare la scuola come luogo privilegiato di educazione / Rethinking the school as a privileged place of education	37
--	----

PRAWO / LAW

Sławomir Patrycjusz Kursa , Ustawowy wykonawca testamentu w prawie rzymskim / Statutory executor of the will in Roman law	45
--	----

Salvatore Antonello Parente , Tax profiles of the digital economy	55
--	----

VARIA

Ks. Wojciech Guzewicz , Berzniki jako ośrodek kościelny na Sejneńszczyźnie (zagadnienia wybrane) / The Church center in Berzniki (Sejnenszczyzna) (selected issues)	71
--	----

GLOSZY / GLOSSES

Jacek Janusz Mrozek , Glosa do wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 25 czerwca 2018 roku (VI K 995/17) niepublikowany – LEX nr 2524891	85
--	----

Jacek Janusz Mrozek , Glosa do wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 czerwca 2011 roku (I OSK 1217/10) niepublikowany – LEX nr 1094529	95
--	----

SPRAWOZDANIA / REPORTS

Ks. Marcin Sienkowski , Sprawozdanie z sympozjum naukowego pt. „Człowiek młody w rodzinie, szkole i Kościele”, WSD w Elku, 28 stycznia 2019 r.	109
--	-----

OD REDAKCJI / EDITORIAL

Szanowni Państwo! Rozpoczynamy szósty rok wydawania naszego periodyku naukowego „Civitas et Lex”. Pierwszy w nowym – 2019 r. – numer naszego kwartalnika składa się z dziewięciu materiałów naukowych, wśród których znajduje się sześć artykułów naukowych (w tym trzy zagraniczne), dwie glosy oraz jedno sprawozdanie z konferencji naukowej. Autorom, którzy zamieścili swoje prace w tym wydaniu, wyrażamy wdzięczność i składamy podziękowanie za to, że wybrali właśnie nasz periodyk jako miejsce swojej publikacji – cieszymy się, że możemy służyć w upowszechnianiu rzetelnej wiedzy naukowej. Wszystkim Czytelnikom z kolei życzymy owocnej lektury.

Pragniemy także poinformować, iż od 2019 r. grono naszej Rady Naukowej powiększyło się o kolejnych trzech profesorów. Są nimi: prof. Elitsa Petrova (Vasil Levski National Military University, Bulgaria, Veliko Tarnovo), prof. Sanan Sadiyev (Azerbaijan Republic War College of the Armed Forces) oraz prof. Cezar Vasilescu (Romanian National Defense University “CAROL I”).

Szczegółowe informacje na temat „Civitas et Lex” znajdują Państwo na naszej stronie internetowej (uwm.edu.pl/wstis/publikacje/) oraz na stronie Platformy Czasopism UWM w Olsztynie (<https://czasopisma.uwm.edu.pl/index.php/cel>), na które serdecznie zapraszamy.

W imieniu Redakcji
KS. WOJCIECH GUZEWICZ

BEZPIECZEŃSTWO / SECURITY**HENRYK BINKOWSKI****ROLA I USYTUOWANIE KOMPETENCYJNO-
-ORGANIZACYJNE NIESTAŁEGO CZŁONKA RADY
BEZPIECZEŃSTWA ONZ**

W Polsce badania dotyczące ONZ mają długą tradycję oraz rozległą literaturę¹. Stosunkowo mniejszą wagę i zasięg mają natomiast szczegółowe kwestie zwłaszcza w obszarach, w których Polska jako państwo członkowskie ONZ nie wykazywała większej aktywności. W odniesieniu do Rady Bezpieczeństwa (RB) sprawy te podnoszono z reguły przy okazji zasiadania Polski w tym organie, czyli w sumie, mimo wszystko, raczej sporadycznie. Znaczna część dorobku wiąże się ponadto z okresem PRL. Ma on charakter okolicznościowy, a czasem wręcz propagandowy. W nowej rzeczywistości demokratycznego funkcjonowania naszego kraju w tym obszarze, poza nielicznymi wyjątkami, w szerszy sposób nie podejmowano tej problematyki, a tym bardziej w ujęciu teoretycznym, oderwanym od polskiego kontekstu. Współcześnie, w dobie regresu współpracy wielostronnej, dodatkowym argumentem na rzecz rozwijania tego typu badań jest potrzeba przypomnienia pozytywnej roli, jaką w budowaniu zaufania i bezpieczeństwa międzynarodowego może mieć ten rodzaj aktywności państw na arenie międzynarodowej oraz w systemie ONZ.

W 2018 r. Polska po raz szósty została niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ. Fakt ten stanowi ważny przykład aktywności międzynarodowej naszego państwa oraz wieloletniego dorobku Polski jako pierwotnego założyciela tej organizacji. Stało się to powodem większego zainteresowania w Polsce ONZ, pomimo od lat wzrastającej fali krytyki tej organizacji. W związku z ową krytyką należy zadać pytanie: Skoro tak jest, to dlaczego nadal tak wiele państw zabiega o to, by być w Radzie Bezpieczeństwa i toczy o to zaciętą batalię?² Jest to jedno z licznych pól badawczych podejmowanych w polskiej

■ HENRYK BINKOWSKI, dr; ORCID: 0000-0002-1896-5965; e-mail: h.binkowski@wp.pl

¹ Nie sposób w tym miejscu wymienić nawet części z nich. Należy jednak wskazać jednego z najważniejszych badaczy – Edmunda Jana Osmańczyka, którego dzieło życia encyklopedia ONZ ukazała się już 1974 r. Zob. E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974.

² W latach 1979–1980, po 155 rundach głosowań, Kuba i Kolumbia zgodziły się podzielić kadencją. Podobnie było w 1959 r., kiedy po 52 rundach Polska i Turcja podzieliły się dwuletnią kadencją. Wcześniej, w 1953 r., Polskę wybrano do RB w ósmej rundzie głosowań, a u zarania działalności RB w 1946 r. Polska wywalczyła zwycięstwo, pokonując Czechosłowację głosami 39 do 4 (jeszcze bardziej spektakularnej porażki doznali Czesi w 2007 r., kiedy po pierwszej rundzie głosowań

politologii w niewystarczającym zakresie. Stanowi ono również inspirację do poszukiwania innych, czasem nawet bardzo oryginalnych kwestii szczegółowych³.

Główną tezą artykułu jest założenie, że uzyskanie statusu niestałego członka Rady Bezpieczeństwa pozostaje od wielu lat, i będzie tak w przyszłości, ważnym zadaniem polityki zagranicznej dużej liczby państw, które podejmują szerokie i nierzadko kosztowne działania, aby to zadanie zrealizować.

Celem artykułu jest próba określenia roli i usytuowania kompetencyjno-organizacyjnego niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Artykuł ma również na celu wzbogacenie wiedzy zawartej w polskim piśmiennictwie naukowym z zakresu szeroko rozumianej problematyki Narodów Zjednoczonych oraz – w szczególności – pomóc w zrozumieniu mechanizmów rządzących procesem wyboru państw na niestałego członka RB, a także wskazać zasady i kryteria tego wyboru, opisać główne czynniki wybranych kampanii wyborczych oraz sposób ich prowadzenia przez państwa kandydujące, wreszcie też ukazać, jak funkcjonują organy główne i pomocnicze oraz tendencje w kształtowaniu się form i metod pracy RB jako kluczowego dla bezpieczeństwa międzynarodowego organu ONZ.

1. Zarys celów, zadań i organizacji Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa jest jednym z sześciu organów głównych ONZ⁴. Podstawy prawne jej funkcjonowania zawarte są w rozdziałach V, VI i VII Karty Narodów Zjednoczonych (KNZ). W systemie organów głównych ONZ Rada ponosi największą odpowiedzialność za utrzymanie światowego pokoju i bezpieczeństwa. Jest to główny cel jej istnienia. Podstawowymi zadaniami RB są: zachowanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, podejmowanie decyzji o przyjęciu nowych członków ONZ oraz zatwierdzanie zmian w KNZ. Ponadto RB przedkłada kandydatury Sekretarza Generalnego do wyboru przez Zgromadzenie Ogólne ONZ (ZO).

W celu zachowania pokoju i bezpieczeństwa RB mocą swych rezolucji może powoływać do istnienia operacje pokojowe, ustanawiać międzynarodowe sankcje

w konkurencji z Chorwacją był wynik 91 do 95, by już w trzeciej rundzie przegrać 184 do 1). Również po upadku „żelaznej kurtyny” w Europie walka o członkostwo w RB miała spektakularny charakter. W 2008 r. do wyboru członków niestałych RB potrzeba było 48 głosowań. Zob. Special Research Report Security Council Elections 2013, <https://www.securitycouncilreport.org/atf/cf%7B65BFCF9B-6D274E9C8CD3CF6E4FF96FF9%7D/special_research_report_elections_2013.pdf>, dostęp: 12.01.2019.

³ Wskazać można np. na prace dotyczące humanizacji bezpieczeństwa międzynarodowego, a będące efektem wzrostu znaczenia tzw. czynnika humanizacyjnego w bezpieczeństwie. Por. I. Popiuk-Rysińska, *Humanizacja bezpieczeństwa międzynarodowego w działalności Rady Bezpieczeństwa ONZ po zimnej wojnie*, w: *Normy, wartości i instytucje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, pod red. E. Stadtmuller i Ł. Fijałkowskiego, t. I, Wrocław 2015, s. 263–286.

⁴ Pozostałe pięć to: Zgromadzenie Ogólne (ang. *General Assembly*), Rada Gospodarczo-Społeczna (ang. *Economic and Social Council*), Rada Powiernicza (ang. *Trusteeship Council*), Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (ang. *International Court of Justice*) oraz Sekretariat ONZ (ang. *UN Secretariat*).

oraz autoryzować działania militarne. RB jest jedynym organem ONZ, którego rezolucje mają charakter prawnie wiążący państwa członkowskie. Każde państwo, nawet jeśli nie jest członkiem ONZ, ma prawo zwrócić uwagę RB na sytuacje mogące stanowić zagrożenie dla pokoju światowego. RB może ocenić i podjąć decyzję w odniesieniu do konkretnej sytuacji stanowiącej zagrożenie dla pokoju. Do jej uprawnień należy też decyzja o zastosowaniu odpowiednich środków, mających służyć przywróceniu pokoju i bezpieczeństwa. W tym zakresie RB nie ma ograniczeń formalnych i może inicjować mediacje, zdecydować o wprowadzeniu sankcji lub powołaniu misji pokojowej. Rada formułuje zadania misji, decyduje o użyciu siły.

Rada Bezpieczeństwa składa się obecnie z 15 członków (stałych i niestałych)⁵. Państwa „wielkiej piątki” (P5) dysponują prawem weta, czyli możliwością zablokowania każdej istotnej decyzji tego gremium. Ponadto posiadają one największe siły zbrojne, a ich połączone wydatki obronne stanowią ponad połowę globalnej sumy przeznaczanej na te cele⁶. Państwa te są też największymi eksporterami uzbrojenia oraz jedynymi legalnymi posiadaczami broni jądrowej.

Poza pięcioma stałymi członkami RB do jej składu wybiera się dziesięciu tzw. niestałych członków. Ich kadencja trwa dwa lata. Połowa składu niestałych członków Rady wymieniana jest każdego roku.

2. Wybór niestałych członków Rady Bezpieczeństwa

Wyboru niestałych członków Rady Bezpieczeństwa dokonuje Zgromadzenie Ogólne ONZ stosując tzw. klucz regionalny⁷. Klucz ten wynika z geograficznego paritetu mającego gwarantować zrównoważoną reprezentację poszczególnych regionów świata w składzie RB. Kandydatury państw do RB zgłasza się w ramach grup regionalnych. Kompozycja tych grup nie jest formalnie określona, lecz stanowi wynik ukształtowanej praktyki, którą ONZ kieruje się w działaniu. Państwa członkowskie wchodzi w skład pięciu grup regionalnych: Afryki, Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Azji i Pacyfiku, Europy Zachodniej i innych państw oraz Europy Wschodniej. W RB zasiadają trzej przedstawiciele Afryki, po dwóch przedstawiciele Ameryki Łacińskiej i Karaibów, Azji i Pacyfiku, Europy Zachodniej i innych państw oraz jeden przedstawiciel Europy

⁵ Stałymi członkami RB są: Chińska Republika Ludowa, Republika Francuska, Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki. Do 1965 r. RB liczyła sześciu niestałych członków. Pierwszymi niestałymi członkami RB były: Australia, Brazylia, Egipt, Meksyk, Holandia i Polska. W 1963 r. na skutek zmian na politycznej mapie świata (np. proces dekolonizacji – podkreśl. H.B.) podjęto decyzję o modyfikacji przepisów KNZ, zwiększając liczbę niestałych członków do dziesięciu. Decyzja ta weszła w życie w 1965 r.

⁶ Zob. The SIPRI Military Expenditure Database contains consistent time series on the military spending of countries for the period 1949–2017, <http://www.sipri.org/research/armaments/milex/milex_database>, dostęp: 20.10.2018.

⁷ Zob. Election of five non-permanent members of the Security Council <http://www.un.org/en/ga/62/plenary/election_sc/bkg.shtml>, dostęp: 21.10.18 oraz <https://www.securitycouncilreport.org/monthly-forecast/2018-06/security_council_elections_2018.php>, dostęp: 21.10.18.

Wschodniej⁸. W jednym roku wybieranych jest dwóch członków z grupy Europy Zachodniej i innych państw oraz po jednym członku z grupy Afryki, Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz Azji i Pacyfiku. W kolejnym roku wybieranych jest dwóch członków z grupy afrykańskiej oraz po jednym z grupy Europy Wschodniej, Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz Azji i Pacyfiku⁹.

Polska była członkiem RB sześciokrotnie. Rekordzistami w tym zakresie są Brazylia (10 razy) i Argentyna (9 razy). Spośród sąsiadów i najbliższych partnerów Polski najczęściej w Radzie zasiadały Niemcy (6 razy), Czesi (jeden raz¹⁰; w okresie czechosłowackim 2 razy), Słowacja i Litwa (po jednym razie), Węgry (2 razy). Łotwa i Estonia nie miały dotąd takiej sposobności. Warto również podkreślić, że aż 65 państw nie było nigdy członkiem RB¹¹.

Każde państwo członkowskie ONZ ma prawo ubiegania się o miejsce niestałego członka RB. W praktyce wykorzystywane są dwa sposoby, aby ogłosić swój zamiar. Jednym z nich jest wystosowanie noty dyplomatycznej o zamiarze ubiegania się o takie miejsce do wszystkich państw członkowskich i Sekretariatu ONZ. Drugim jest powiadomienie państw członkowskich za pośrednictwem własnej grupy regionalnej. Odbывается również w drodze noty dyplomatycznej.

Wyboru niestałego członka RB dokonuje Zgromadzenie Ogólne ONZ w głosowaniu tajnym. Z zasady w żadnej z grup nie prowadzi się selekcji kandydatur, ale w niektórych ugruntowana została stała praktyka postępowania. Tak jest w wypadku grupy Azji i Pacyfiku. Państwa – jej członkowie – uzgodniły, że nie będą konkurować ze sobą. Państwa tej grupy w drodze negocjacji dochodzą do wyłonienia kandydatur, a wybór przez ZO staje się faktycznie formalnością. W grupie afrykańskiej przestrzegana jest zasada rotacyjności. Realne współzawodnictwo występuje natomiast w grupach Europy Wschodniej oraz Europy Zachodniej i innych państw. W obu grupach zazwyczaj prowadzone są wieloletnie kampanie wyborcze na rzecz zapewnienia sobie pozytywnego wyniku głosowania w ZO.

Do wyboru na niestałego członka RB potrzebne jest zgromadzenie dwóch trzecich głosów członków ZO biorących udział w głosowaniu. Z uwagi na wielowymiarowe polityczne znaczenie tych wyborów zazwyczaj przedstawiciele wszystkich państw członkowskich ONZ biorą w nich udział. Przy 193 państwach członkowskich zgromadzenie 129 głosów zapewnia wybór do Rady. Jeżeli w pierwszym głosowaniu nie zostanie wyłoniony zwycięzca, do następnej tury przechodzą dwa państwa kandydujące z najlepszymi wynikami. W sytuacji, gdy czwarte głosowanie nie wyłoni przyszłego niestałego członka RB, do udziału

⁸ Po upadku tzw. żelaznej kurtyny i podwojeniu liczby państw Europy Wschodniej nasiliły się próby uzyskania drugiego miejsca dla krajów z naszego regionu. Na razie są one bezskuteczne. Polska jest rzecznikiem takiej zmiany.

⁹ W puli przeznaczony dla Afryki oraz Azji i Pacyfiku naprzemiennie jedno miejsce zarezerwowane jest dla państw arabskich.

¹⁰ O Czeskich zabiegach zob. Czech Republic – Candidate for Security Council in 2008–2009, Ministry of the Foreign Affairs of the Czech Republic, 12 March 2007, <<https://www.mzv.cz>>, dostęp: 12.08.2012.

¹¹ Wyliczenie na podstawie danych zawartych na stronie: <<https://www.un.org/securitycouncil/>>, dostęp: 11.01.2019.

w zmaganiach ma prawo dołączyć inny kandydat z danej grupy regionalnej, który nie był dotychczas zgłoszony. Głosowania trwają do skutku¹².

Opisany mechanizm wyboru powinien służyć wyłonieniu państw, które najlepiej będą realizowały cele i zadania RB (opisane w rozdziale II – przyp. H.B.). Wskazówki, czym powinny kierować się państwa przy wyborze niestałych członków RB, zawiera Karta Narodów Zjednoczonych, która w artykule 23.1 wymienia podstawowe kryteria, jakie powinny być brane pod uwagę¹³. Są nimi: zapewnienie reprezentatywności niestałych członków RB pod względem geograficznym (tzw. sprawiedliwy podział geograficzny)¹⁴; wkład danego państwa do działań mających na celu utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (np. ocena skali zaangażowania danego państwa w operacje pokojowe ONZ); udział danego państwa w realizacji innych celów ONZ (np. aktywność danego państwa na forum ZO oraz różnych agend tej organizacji).

Wymienione powyżej kryteria mają ogólny charakter i pozostawiają dużą swobodę ich indywidualnych interpretacji. Z uwagi na tajny charakter wyborów nie ma też możliwości oceny, w jakim stopniu przepisy KNZ były i mogą być w przyszłości respektowane. Konkluzja ta odnosi się do decyzji zapadających na forum ZO i nie ma zastosowania do procesów przebiegających w ramach grup regionalnych. W efekcie przy podejmowaniu decyzji wyborczych decydujące znaczenie ma perspektywa, z jakiej każde państwo głosujące w ZO patrzy na kandydata, a wspomniane powyżej kryteria są jedynie jej dopełnieniem.

Nie istnieje zatem uniwersalny i doskonały przepis na przeprowadzenie skutecznej kampanii wyborczej, gwarantującej uzyskanie wystarczającego poparcia do objęcia miejsca niestałego członka RB. O końcowym sukcesie decyduje wiele niezależnych elementów. W efekcie żadne państwo kandydujące nie może być pewne wyboru.

Wśród państw, którym nie udało się uzyskać sukcesu w tym swoistym wyścigu do członkostwa, jest np. Finlandia. Jej przykład można potraktować jako spektakularną porażkę w 2012 r. (108 głosów) we współzawodnictwie z Australią (140 głosów) i Luksemburgiem (128 głosów)¹⁵. Państwo to jasno przedstawiło swoje priorytety. Podczas kampanii mocno angażowało się w prace ONZ, zwłaszcza w wymiarze ochrony praw człowieka i operacji pokojowych. Organizowało konferencje, wizyty studyjne i kierowało znaczące środki na pomoc rozwojową. Porażka wyborcza przy sprawnie prowadzonej kampanii, przy poparciu własnej

¹² O wybranych kampaniach zob. np. C. Byrne, *Campaigning for a Seat on the United Nations Security Council: A Middle Power Reflection on the Role of Public Diplomacy*, Los Angeles 2011.

¹³ Karta Narodów Zjednoczonych, w: *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, pod red. i w oprac. J. Pawłowskiego, H. Binkowskiego, A. Ciupińskiego, M. Gąski, t. II, Warszawa 2002, s. 37.

¹⁴ Ch. Rebhan twierdzi, że „sprawiedliwy” podział geograficzny był w historii ONZ istotniejszym kryterium oceny kandydatów niż inne czynniki. Zob. Ch. Rebhan, *Campaigning for a non-permanent seat in the UN Security Council: Which factors will make the difference for Iceland?* Reykjavik 2008, p. 31.

¹⁵ Research Report Security Council Elections 2017, <https://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/unsc_elections_2017.pdf>, dostęp: 21.01.2019.

opinii publicznej bliskiemu 80%, była sensacją¹⁶. Podobna sytuacja zaistniała w wypadku Islandii (2008) i Kanady (2010)¹⁷.

Australia intencję ubiegania się o miejsce niestałego członka RB ogłosiła w 2008 r. (po przegranych wyborach). Deklaracja odnosiła się do piastowania mandatu w latach 2013–2014 (wybory w 2012 r.). Państwo to wydało 24 mln dolarów na działania wysłanników w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Ameryce Łacińskiej¹⁸. Podczas kampanii Australia podkreślała przywiązanie do koncepcji dyplomacji prewencyjnej, zaangażowanie w operacje pokojowe ONZ (ponad 65 tys. australijskich żołnierzy, policjantów i pracowników cywilnych), działania służące budowie pokoju, rozbrojenia i nieprolifracji broni. W dniu wyborów Australia zajmowała dwunaste miejsce na liście kontrybutorów sił oraz takie samo na liście donatorów do budżetu regularnego ONZ¹⁹. W okresie kampanii wyborczej przedstawiciele Australii byli szczególnie widoczni podczas prac Specjalnego Komitetu do spraw Operacji Pokojowych. Profesjonalizm australijskich doradców wojskowych w zakresie budowy konsensusu wokół tak trudnych problemów zjednał im przychylną najbardziej wpływowej grupy NAM²⁰. W swojej strategii Australia uwzględniła również zaangażowanie na forum I Komitetu (rozbrojenie). Podkreślając wieloletnie zaangażowanie na tym forum, podczas debat tematycznych nagłaśniała swoje osiągnięcia w negocjacjach prowadzonych w ramach CWC²¹ i CTBT²² oraz rolę, jaką wspólnie z Japonią odegrała przy tworzeniu Międzynarodowej Komisji do spraw Nieprolifracji Broni Nuklearnej i Rozbrojenia. W trakcie kampanii Australia sponsorowała liczne przedsięwzięcia.

Szwecja ubiegała się o miejsce niestałego członka RB w latach 2017–2018 w tej samej grupie regionalnej co Australia. Konkurowała z Holandią i Włochami. Jej kampania rozpoczęła się w 2014 r., ale nabrała rozmachu w 2015 r. po utworzeniu nowego rządu. Była prowadzona pod hasłami globalnego zaangażowania oraz niezależnego głosu (ang. *Independent Voice*). W ten sposób sformułowany został jasny przekaz sygnalizujący gotowość zaangażowania się Szwecji w działania społeczności międzynarodowej na świecie oraz podkreślono niezależność jej stanowiska, co miało pozwolić na zdystansowanie się od ste-

¹⁶ R. Gowan, Finland and the United Nations: In Defense of the National Interest, <http://um.fi/documents/35732/48132/finland_and_the_united_nations_in_defense_of_the_national>, dostęp: 11.01.2019.

¹⁷ A. Chapnick, *Canada's Failed Campaign for the UN Security Council: 10 Unanswered Questions*, "Policy Options" 2011, p. 59–63.

¹⁸ B. Norington, The Australian, National Affairs – Australia wins seat on United Nations Security Council, October 19, 2012, <<http://www.theaustralian.com.au/national-affairs/foreign-affairs/australia-wins-seat-on-united-nations-security-council/story-fn59nm2j-1226498971111>>, dostęp: 21.10.2018. Zob. również: R. Thakur, *Australia's unsuccessful bid for the UN Security Council*, "Pacific Research" 1996, vol. 9, no 4, p. 48n.

¹⁹ Security Council Report – Special Research Report – Security Council Elections, 25 September 2012, p. 3, <http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BFCF9B-6D27-4E9C-8CD-3CF6E4FF96FF9%7D/special_research_report_elections_2012.pdf>, dostęp: 20.10.2018.

²⁰ Dotyczy Grupy Państw Niezaangażowanych (ang. *Non-Aligned Movement*).

²¹ Dotyczy Konwencji o zakazie broni chemicznej (ang. *Chemical Weapons Convention*).

²² Dotyczy Traktatu o całkowitym zakazie prób z bronią jądrową (ang. *Comprehensive Test Ban Treaty*).

reotypu bogatego kraju. Szczególna uwaga poświęcana była Unii Afrykańskiej. Z wielokrotności wysiłki dotyczące operacji pokojowych i zdolności tego kraju do świadczenia pomocy szkoleniowej, przygotowującej żołnierzy do udziału w operacjach pokojowych ONZ. Szwecja metodycznie i planowo realizowała podjęte przedsięwzięcia, które wyznaczyła sobie w odpowiednim horyzoncie czasowym²³.

Polska zainteresowana była uzyskaniem niestałego członkostwa w RB w kadencji 2010–2011. Konkurowaliśmy wówczas z Bośnią i Hercegowiną. Z uwagi na złożoną wewnętrzną sytuację polityczną w latach 2006–2008, z dużym opóźnieniem zaczęto przygotowania do kampanii wyborczej. W 2008 r. Polska podjęła decyzję o wycofaniu kontyngentów wojskowych z operacji pokojowych ONZ²⁴. W takich okolicznościach Polskę, postrzeganą w ONZ jako kraj „bogatej północy”, członek UE i NATO, w rywalizacji z małą, podnoszącą się z kryzysu Bośnią i Hercegowiną, państwem wielokulturowym z liczącą 45% większością muzułmańską, czekałaby dość trudna walka. Współzawodnictwo wymagało determinacji i zaangażowania ze strony rządu. Wobec niedostatku tych atrybutów, w trosce o wizerunek Polski, w październiku 2008 r. podjęto decyzję o wycofaniu naszej kandydatury i udzieleniu jednocześnie poparcia Bośni i Hercegowinie²⁵.

Kolejną próbę podjęto w 2010 r., formalnie zatwierdzając decyzję o tym, że Polska ma zamiar ubiegać się o miejsce niestałego członka RB w kadencji 2018–2019.

Polska zamierzała promować się „trzema hasłami – trzema priorytetami”. Pierwszy to zasada dobrego rządzenia, ukazująca doświadczenia Polski w transformacji ustrojowej, ale też udział kobiet w życiu publicznym. Drugie hasło to zapobieganie konfliktom. Tu priorytetem było wzmocnienie działań prewencyjnych w zakresie utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W ramach tego celu Polska zamierzała w szczególności popularyzować spuściznę Rafała Lemkina, polskiego prawnika, który był twórcą pojęcia „ludobójstwo” i prekursorem hasła „odpowiedzialności za ochronę”. Trzecie hasło to reforma ONZ. „Nie chodzi nam o to, by kogokolwiek pozbawić prawa weta, ale żeby wzmocnić system multilateralny, jakim jest ONZ”²⁶.

²³ Why Sweden wants to be on the Security Council, <<http://www.swemfa.se/2014/11/24/why-sweden-wants-to-be-on-the-security-council/>>, dostęp: 12.10.2015.

²⁴ Oficjalne usprawiedliwienie decyzji stanowił kryzys ekonomiczny. J. Rydzkowski wysuwa tezę o zmniejszeniu roli ONZ w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r. na rzecz NATO. Zob. J. Rydzkowski, *Udział Polski w wybranych organizacjach międzynarodowych*, w: R. Kuźniar, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Warszawa 2002, s. 378.

²⁵ W istocie nie było to potrzebne, gdyż rezygnacja Polski pozostawiała Bośnię i Hercegowinę jako jedyne kandydata z naszej grupy regionalnej.

²⁶ Polska powalczy o członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Nadszedł czas, by Polska wróciła do Rady Bezpieczeństwa ONZ – mówi wiceszefowa MSZ Henryka Mościcka-Dendys, która w Nowym Jorku promuje polską kandydaturę na niestałego członka RB w latach 2018–19, <<https://wiadomosci.onet.pl/swiat/polska-powalczy-o-czlonkostwo-w-radzie-bezpieczenstwa-onz/j5mwq>>, dostęp: 12.02.2015.

W 2015 r. rozpoczęto prace nad określeniem zredefiniowanych polskich priorytetów. Zidentyfikowano dwa obszary. Miały nimi być dobre rządzenie (ang. *good governance*) jako niezbędny element stabilnego budowania i utrzymania pokoju oraz nowe zagrożenia dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń hybrydowych. W 2015 r. została też opublikowana broszura promująca kandydaturę Polski do RB. Do końca tego roku uzyskano ponad 70 pisemnych poparcie państw członkowskich ONZ.

W 2016 r., poza kontynuacją standardowych działań promocyjnych, za najważniejsze zadanie uznano zwiększenie aktywności w regionach geograficznych, w których nie posiadamy rozwiniętej sieci placówek dyplomatycznych (Afryka, Azja i Pacyfik, Ameryka Środkowa). Przewidziano mianowanie specjalnych wysłanników do spraw kampanii w tych regionach. Zaplanowano zwiększenie aktywności polskich ambasad w państwach tzw. drugiej akredytacji²⁷. Kluczowa dla zwiększenia widoczności Polski miała być większa aktywność w odniesieniu do organizacji regionalnych (np. Unii Afrykańskiej). Planowano to osiągnąć poprzez udział polskich przedstawicieli w spotkaniach i szczytach organizowanych przez najważniejsze organizacje regionalne. Zamierzano również zgłosić do ewentualnego udziału w operacjach pokojowych ONZ zwarte jednostki policji. Od pewnego czasu udział policjantów jest bowiem wyżej ceniony z uwagi na duże niedobory w tym zakresie.

Podczas wrześniowego otwarcia 71. Sesji ZO w 2016 r. przewidziano zorganizowanie kilku wydarzeń promocyjnych w Nowym Jorku z udziałem najwyższych przedstawicieli władz naszego państwa. W związku z tym w sesji wziął udział prezydent Polski i przedstawił stanowisko naszego kraju w sprawie głównych problemów walki o pokój i bezpieczeństwo. Polska zaproponowała trzy fundamenty zrównoważonego rozwoju. Miały nimi być: odpowiedzialność, solidarność i sprawiedliwość²⁸.

2 czerwca 2017 r., wobec wycofania kandydatury Bułgarii, Polska, będąc jedynym kandydatem z grupy Europy Wschodniej, uzyskała 190 głosów i po raz szósty w historii naszego udziału w ONZ została członkiem niestałym Rady Bezpieczeństwa²⁹.

²⁷ W państwach, w których akredytowany polski ambasador nie przebywa na stałe na jego terytorium.

²⁸ Zob. <<http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,81,wystapienie-andrzej-dudy-podczas-71-sesji-zo-onz-pleng.html>>, dostęp: 10.11.2016.

²⁹ <

3. Zasady pracy i procedury stosowane w Radzie Bezpieczeństwa

Od początku istnienia Rady Bezpieczeństwa poszukiwano najefektywniejszego systemu podziału obowiązków między jej członków. W dużym stopniu podział ten oraz zasady funkcjonowania musiały zabezpieczać interesy państw P5, które niechętnie godziły się – i jest tak nadal – na uszczuplenie swych uprawnień. Przy tworzeniu wszelkich regulacji starają się wpisywać w nie różnego rodzaju mechanizmy blokujące, preferując tym samym własne interesy. Doświadczenie dziesiątków lat funkcjonowania ONZ i RB potwierdza, że w ustanawianych regułach postępowania nie ma automatyzmu i stałych reguł postępowania.

Przygotowanie rezolucji³⁰ oraz prowadzenie negocjacji w tej sprawie to podstawowe czynności członków RB. Zwyczajowo z inicjatywą projektu rezolucji może wystąpić każdy członek RB. Przedmiot projektu rezolucji nie przynależy wyłącznie do jego autora. Nawet jeśli wcześniej jakieś państwo opracowało, a RB przyjęła już rezolucję w danej sprawie, to nie ma formalnych przeciwwskazań, aby inne państwo podjęło tę sprawę i przedłożyło projekt nowego dokumentu. Często stosowaną praktyką jest także opracowanie wspólnego projektu przez kilka państw. Zdarza się również, że państwa opracowują konkurencyjne projekty. Konkurencyjny ze sobą członkowie RB spieszą się, aby to ich projekt został wniesiony pod obrady RB. Daje to gwarancję odgrywania roli państwa „piszącego” (ang. *pen-holder*) i sprawowanie wiodącej roli w procesie negocjacyjnym. Nie istnieją reguły określające, który z członków RB (stały czy niestały) odgrywa rolę *pen-holdera*.

Mniej więcej od roku 2005 można zaobserwować tendencję zawłaszczania przez P3 (Francję, Anglię i USA) roli *pen-holdera*. Państwa te dzieliły między siebie zadania i następnie uzgadniały tok dalszego postępowania z pozostałymi stałymi członkami – Rosją i Chinami. Dopiero po wypracowaniu konsensusu wewnątrz P5 przekazywano projekt niestałym członkom RB. W pierwszym okresie niestali członkowie, nieposiadający zazwyczaj wystarczającego doświadczenia w procedurach przygotowywania dokumentów, przyjmowali tę „pomoc”. Skutkowało to rozciągnięciem owej praktyki na inne procedury wewnętrzne. W ten sposób, przejmując rolę *pen-holdera*, państwa P3 podzieliły między siebie sprawy znajdujące się w planie zainteresowania RB.

Niestety przypadki ujawniania tekstu uzgodnionego w ramach P5, na krótko przed jego wprowadzeniem pod obrady RB, stały się nagminne. Budzi to sprzeciw niestałych członków RB. Ogranicza bowiem możliwości rzetelnej analizy ich treści przez pozostałe państwa. Ponadto niestali członkowie RB byli zniechęceni do wprowadzania istotnych poprawek gdyż, jak im tłumaczono,

³⁰ Liczba rezolucji sięga już prawie 2500. Jeśli w latach końcowych XX w. przyjmowano ich średniorocznie po 20, to już współcześnie przybywa ich po 50–60 rocznie (np. w 1985 r. było ich 20, w 2010 – 58, a w 2018 – 54. Wyliczenie własne oraz D. M. Malone, *Eyes on the Prize: The Quest for a Nonpermanent Seats on the United Nations Security Council*, „Global Governance”, Jan-Mar 2000, Vol. 6, No. 1, p. 3–23.

mogłyby one zaburzyć już wynegocjowany konsensus. Jest to coraz częściej powodem krytycznych wypowiedzi przedstawicieli niestałych członków RB, niezadowolonych z ograniczonego wpływu na procedowane rezolucje. Daje też asumpt do dyskusji o potrzebie reformy RB oraz podważa autorytet tego organu. Negatywnym aspektem tej sprawy jest sytuacja, w której państwo sprawujące funkcję *pen-holdera* staje się faktycznym liderem prowadzącym całość zagadnień dotyczących określonej sytuacji kryzysowej. W wypadku dużego obciążenia innymi zadaniami lub gdy w grę wchodzi odmienne interesy danego państwa, cierpi na tym skuteczność działania całej ONZ. Dowodem są zbyt często spóźnione dyskusje, nieadekwatne do dynamicznie zmieniającej się sytuacji kryzysowej mandaty RB lub nawet pełny paraliż decyzyjny.

Od wielu lat jesteśmy świadkami dyskusji dotyczącej powyżej opisanych problemów. Na skutek wielu negatywnych doświadczeń praktyka zaczęła się zmieniać. Przede wszystkim sformalizowano kwestię *pen-holdera*. Od 2014 r. każdy z członków RB, samodzielnie lub wspólnie z innymi, może pełnić tę funkcję. W grudniu 2012 r. potwierdzono, że stanowiska przewodniczących ciał pomocniczych RB mogą być obejmowane przez wszystkich członków RB³¹.

W procedurach stosowanych w RB znacząca rola przypada prawu weta, które jest przywilejem stałych członków RB. Artykuł 27.1 KNZ ustanawia prawo weta określając, że wszystkie istotne postanowienia RB są podejmowane przy braku sprzeciwu stałych członków RB. Po raz pierwszy prawo weta wykorzystano w 1946 r. Od tamtej pory weto odnotowano już 280 razy. W tym w ostatnich latach, czyli w 2016 r. użyto go dwukrotnie, w 2017 – sześć razy i w 2018 czterokrotnie (po dwa razy Federacja Rosyjska i USA)³².

Wskazane powyżej liczby nie obrazują pełnej siły, jaką dysponują stali członkowie RB posiadający prawo weta. Trudno też ustalić faktyczną liczbę rezolucji, jaka na skutek groźby użycia tego prawa nie weszła pod obrady Rady. Rejestracji podlegają wyłącznie te projekty rezolucji, które wprowadzono do obiegu jako projekty formalne. Rozesłanie projektów następuje w większości przypadków wtedy, gdy w drodze kularowych uzgodnień istnieje przekonanie, że dokument nie będzie zawetowany podczas obrad RB. Pewnym ograniczeniem w posługiwaniu się tym narzędziem przez państwa P5 jest potencjalna negatywna presja międzynarodowa, z którą z reguły musi liczyć się państwo, które to czyni.

Prawo weta od lat wzbudza kontrowersje i jest stałym przedmiotem dyskusji na temat reformy zasad funkcjonowania RB³³. Od 2005 r. nasilają się

³¹ Proces wylaniania przewodniczących na jednoroczną kadencję powtarzany jest każdego roku.

³² Wyliczenie własne na podstawie: Security Council – veto list, <<http://research.un.org/en/docs/sc/quick>>, dostęp: 21.01.2019.

³³ Zob. Rezolucja ZO ONZ GA/res/47/62 z 11 grudnia 1992 r., dotycząca kwestii sprawiedliwej reprezentacji i zwiększenia członkostwa w Radzie Bezpieczeństwie ONZ, <<http://www.un.org/documents/ga/res/47/a47r062.htm>>, dostęp: 14.11.2016; Raport SG ONZ: In larger freedom: towards development, security and human rights for all, <http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/59/2005>, dostęp: 14.11.2016; Stanowisko G4 (Brazylia, Indii, Japonii i Niemiec): 66th Session of the UN General Assembly, Joint Press Statement, <<http://www.mofa.go.jp/policy/un/reform/joint1109.html>>, dostęp: 14.11.2016; 'Uniting For Consensus' Group Of States Introduces Text On Security Council Reform To General Assembly, <<http://www.un.org/press/en/2005/ga10371>>.

próby wywarcia presji na państwa P5. W szczególności odnosi się to do sytuacji dotyczących ludobójstwa i drastycznego łamania praw człowieka³⁴. Niestali członkowie RB posiadają tzw. zbiorowe prawo weta. Jeżeli dziewięć państw zgłosi sprzeciw, wówczas projekt rezolucji nie może być przyjęty.

Głosowanie w sprawach proceduralnych nie jest ograniczone prawem weta. Aby głosowanie było ważne, musi zgromadzić dziewięć głosów „za”. Pozostaje ono ważne nawet wtedy, gdy któryś ze stałych członków RB odda głos przeciwny. Zgodnie z rezolucją ZO nr 267 z 14 kwietnia 1949 r. za sprawy proceduralne uznaje się m.in. przedłożenie ZO pytań związanych z utrzymaniem międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, prośby o rekomendacje ZO w sprawach, którymi RB się obecnie zajmuje, prośby skierowane do Sekretarza Generalnego ONZ o zwołanie specjalnej sesji ZO ONZ, akceptacja rocznych raportów ZO, przeprowadzenie obrad RB poza jej siedzibą czy też ustanowienie organów pomocniczych, które RB uznaje za niezbędne dla swojej pracy. Ponadto wszystkie decyzje odnośnie do planu pracy lub rozwiązania ewentualnego dylematu, czy sprawa ma charakter organizacyjny, czy merytoryczny rozstrzyga głosowanie proceduralne³⁵.

4. Pomocnicze formy i metody pracy Rady

Na mocy przepisu artykułu 29. KNZ RB ma możliwość powoływania tzw. organów pomocniczych (ang. *Subsidiary Bodies*). Ich zadaniem jest wspieranie członków tego gremium we właściwym wypełnianiu swojej funkcji.

doc.htm>, dostęp: 14.11.2016; Security Council Reform, <https://www.globalpolicy.org/images/pdfs/UFC_2009_Proposal.pdf>, dostęp: 14.11.2016; *Towards the UN Reform. New Threats, New Responses*, ed. A. D. Rotfeld, Warsaw 2004; Polska za reformą Rady Bezpieczeństwa ONZ, <<http://swiat.newswweek.pl/komorowski-polska-za-reforma-rady-bezpieczenstwa-onz-newsweek-pl,artykuly,348449,1.html>>, dostęp: 11.11.2016; P. Pacuła, Zarys problematyki reformy Rady Bezpieczeństwa ONZ, <https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/36_KBN_PACULA.pdf>, dostęp: 11.11.2016.

³⁴ W 2013 r. podjęto inicjatywę ACT (ang. *Accountability, Coherence and Transparency*), a przy okazji inauguracji sesji ZO w 2014 r. zorganizowano w Nowym Jorku spotkanie na szczeblu ministerialnym, w toku którego zaapelowano do państw P5 o dobrowolną deklarację niewykorzystywania weta w sprawach dotyczących ludobójstwa, przestępstw przeciwko ludzkości i zbrodni wojennych o dużej skali. Zgodnie z tą propozycją Sekretarz Generalny ONZ, na prośbę Wysokiego Komisarza do spraw Praw Człowieka lub na wniosek przynajmniej 50 państw członkowskich ONZ, miałby wydawać opinię określającą, czy z taką sytuacją mamy do czynienia. Propozycję poparło ponad sto państw członkowskich ONZ, w tym Francja i Wielka Brytania. Chiny, Rosja i USA nie przyłączyły się do inicjatywy ACT.

³⁵ Oświadczenie przedstawicieli czterech państw – USA, ZSRR, ChRL, Wielkiej Brytanii z 8 czerwca 1945 r. z San Francisco, w którym zawarto klauzulę wskazującą, że w przypadku sporu o charakter podejmowanej decyzji uznawana jest za nieproceduralną z zachowaniem prawa weta stałego członka RB. Statement at San Francisco by the delegations of the four Sponsoring Governments (China, the UK, the USA and the USSR) on “The Yalta Formula” on Voting in the Security Council, <<http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/Yalta%20Statement.doc>>, dostęp: 14.01.2018. O zasadach dotyczących głosowania zob. np. S. Bailey, *Voting in the Security Council*, [b.m.w.] 1970.

Pierwszym organem pomocniczym, i jak dotąd jedynym posiadającym umocowanie w KNZ na podstawie rezolucji nr 1 z 1946 r., jest Wojskowy Komitet Sztabowy (ang. *Military Staff Committee – MSC*). Pozycja Wojskowego Komitetu Sztabowego w KNZ jest szczególnie ważna z uwagi na przepisy zawarte w artykule 47. KNZ, przewidujące możliwość użycia przez Radę sił zbrojnych³⁶. W skład Komitetu wchodzi szefowie sztabów sił zbrojnych stałych członków RB.

Drugim istotnym ciałem pomocniczym RB jest Komisja do spraw Budowania Pokoju (ang. *Peacebuilding Commission – PBC*). Jest to ciało, które zostało powołane rezolucjami ZO³⁷ i RB³⁸. Formalnie w jego skład wchodzi siedmiu przedstawicieli RB (P5 plus dwóch niestałych członków)³⁹. Komisja jest międzyrządowym ciałem doradczym, które wspiera wysiłki państw starających się rozwiązać zaistniały konflikt. W ostatnich latach podmiotem zainteresowania Komisji były konflikty lub sytuacje konfliktowe, m.in. w Sierra Leone, Gwinei, Liberii i Republice Środkowoafrykańskiej.

Komitety Stałe (ang. *Standing Committees*) oraz Komitety Doraźne (ang. *Ad-Hoc Committees*) składają się z państw P5 i dwóch przedstawicieli niestałych członków RB. W skład doraźnych międzynarodowych trybunałów (ang. *Ad-Hoc International Tribunals*) wchodzi wytypowani prawnicy. Należy podkreślić, że Komitety Stałe są najstarszymi ciałami pomocniczymi⁴⁰. Wszystkie Komitety i Trybunały powoływane są do życia na mocy rezolucji RB.

Komitety Sancyjne (ang. *Sanctions Committees*) tworzy się, ilekroć przyjmowana jest rezolucja RB nakładająca sankcje na jakieś państwo. W uproszczeniu można powiedzieć, że Komitety te służą doradztwem w zakresie skuteczności nałożonych sankcji, informacją o potrzebie rozszerzenia lub ograniczenia ich oddziaływania, czy też analizą sytuacyjną opisującą zachowanie społeczności międzynarodowej i jej podporządkowanie się decyzjom RB nakładającym obowiązek stosowania sankcji wobec danego państwa lub wybranych osób.

Pod koniec XX w. zaczęto powoływać tzw. grupy przyjaciół (ang. *Groups of Friends*), skupiające państwa szczególnie zainteresowane udziałem w procesach prowadzących do rozwiązania sytuacji kryzysowej w danym państwie czy regionie. Do dziś funkcjonują takie grupy w odniesieniu do Bośni i Hercegowiny, Haiti, Kosowa i Sahary Zachodniej. Niestety efektywność pracy tych grup nie zawsze była i jest zadowalająca.

³⁶ Dotyczy użycia siły militarnej w celu przywrócenia pokoju.

³⁷ Rezolucja ZO 60/180 z 2005 r.

³⁸ Rezolucja RB 1645 z 2005 r.

³⁹ Faktycznie skład Komisji jest znacznie szerszy (31 państw). Obejmuje jeszcze siedmiu przedstawicieli Rady Gospodarczo-Społecznej, pięciu największych kontrybutorów finansowych do ONZ, pięciu największych kontrybutorów sił do operacji pokojowych ONZ oraz siedmiu przedstawicieli państw wybranych przez ZO.

⁴⁰ Dwa z nich, tj. Komitet Ekspertów i Komitet do spraw przyjęcia nowych członków zostały powołane w 1946 r., zaś Komitet do spraw organizacji posiedzeń RB poza kwaterą w Nowym Jorku został powołany w 1972 r.

Do organów pomocniczych RB zalicza się tzw. grupy robocze (ang. *Working Group*). Grupy te wspierają RB w operacjonalizacji decyzji i służą jako forum dyskusji.

Zwyczajowo na czele ciał pomocniczych RB stają reprezentanci niestałych członków RB⁴¹. Obsadzenie stanowisk przewodniczącego następuje w drodze wewnętrznych konsultacji. Najczęściej prowadzone są one przez stałego członka RB.

W latach 2015–2018 Rada średniorocznie zajmowała się 60–70 sprawami. Większość z nich była rozpatrywana właśnie z udziałem pomocniczych metod pracy RB. Podobnie jednak jak ma to miejsce w wypadku całej ONZ i RB, krytykę wywołuje współpraca organów pomocniczych z państwami występującymi w roli autorów projektów rezolucji.

5. Mniej formalne i niesformalizowane metody pracy Rady Bezpieczeństwa z udziałem jej członków niestałych

Wskazane powyżej formuły funkcjonowania nie wyczerpywały nowych potrzeb Rady Bezpieczeństwa. Przez wiele lat jej działalności brakowało formuły, która by pozwalała na wzbogacenie wiedzy członków tego organu w określonej sprawie bez formalizowania pracy Rady. Dlatego poza ogólnie znanymi formatami posiedzeń RB, członkowie tego gremium spotykają się na nieformalnych konsultacjach. Prowadzi się wówczas główne negocjacje, a w istocie realne prace tego gremium.

W związku z tym, że publicznie dostępne posiedzenia RB, zwłaszcza w pierwszych dekadach jej prac, często przypominały bardziej spektakl niż faktyczną dyskusję w intencji rozwiązania istotnych spraw, w 1978 r. rząd RFN sfinansował budowę tzw. pokoju konsultacji (ang. *Consultation Room*). Wstęp do tego pokoju mają wyłącznie członkowie RB, a spotkania przebiegają z zachowaniem mniej sformalizowanych zasad. Nieformalne konsultacje prowadzone w tej formule urosły z czasem do quasi-formalnej procedury. Obecnie regułą jest, że bez wstępnego uzgodnienia spraw w tym pokoju żadna inicjatywa nie ma szansy powodzenia w sali posiedzeń plenarnych Rady Bezpieczeństwa podczas regularnej debaty.

W marcu 1992 r. z piastującym wówczas przewodnictwo w Radzie ambasadorem Wenezueli J. E. Diego Arrią skontaktował się chorwacki duchowny, który jako świadek aktów zbrodni w Bośni i Hercegowinie chciał przekazać informacje członkom RB. Nie mogąc wykorzystać dla takiego spotkania żadnej oficjalnie istniejącej formuły spotkania, ambasador D. Arria zaprosił przedstawicieli RB na spotkanie z duchownym do UN Delegates Lounge, czyli miejsca ogólnie dostępnego dla wszystkich dyplomatów i ich gości w siedzibie ONZ

⁴¹ Z wyjątkiem Wojskowego Komitetu Sztabowego, Komisji Budowania Pokoju oraz trybunałów doraźnych.

w Nowym Jorku. Tego typu nieformalne spotkania, bez protokołu i bez obowiązku uczestniczenia wszystkich członków RB, zaczęto nazywać spotkaniami RB w formule Arria. Kolejne spotkania w tej formule nie były już organizowane w UN Delegates Lounge, lecz w salach konferencyjnych, znajdujących się w podziemiach nowojorskiej siedziby ONZ.

W 2009 r. pojawiła się kolejna metoda nieformalnej pracy RB, czyli tzw. nieformalny interaktywny dialog (ang. *informal interactive dialogue*). Metoda ta różni się od formuły Arria tym, że spotkanie może zostać zorganizowane w bardzo krótkim czasie. Nie wymaga formalnych procedur powiadomienia i polega na wymianie opinii przedstawicieli RB z przedstawicielami państw niebędących członkami RB w formule off-the-record. W latach 2009–2018 Rada wykorzystwała tę formułę pracy prawie pięćdziesięciokrotnie.

Do wyżej opisanych metod pracy RB dodać należy jeszcze tzw. sesje podsumowujące (ang. *Wrap-Up Sessions*), briefingi przeglądowe (ang. *Horizon-Scanning Briefings*), misje wizytujące RB (ang. *Security Council Visiting Missions*) oraz roczne raporty składane Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ (ang. *Annual Report to the General Assembly*).

6. Konkluzje

Grupująca 193 państwa świata ONZ i jej wyspecjalizowany organ, jakim jest Rada Bezpieczeństwa, są od prawie 75 lat najważniejszymi elementami uniwersalnego porządku międzynarodowego. Dla organizacji stojącej na straży bezpieczeństwa międzynarodowego nie ma nadal alternatywy. Jest to istotny powód, aby interesowały się nią nauki społeczne i prowadzone były badania funkcjonowania ONZ. W szczególności postulat ten dotyczy Rady Bezpieczeństwa.

Państwa traktują organizacje międzynarodowe instrumentalnie i rzadko kierują się interesem wspólnym. Rzutuje to w istotny sposób na efektywność działania Rady Bezpieczeństwa, w ramach której ujawniają się sprzeczności interesów i utrudniają skuteczną pracę na rzecz właściwego kształtowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jest to ważny powód poszukiwania dróg i sposobów optymalizacji jej funkcjonowania.

Pomimo że od wielu lat starano się doskonalić metody pracy RB, nadal istnieje rozległe pole do poszukiwań ich doskonalenia lub zmiany⁴². Państwa P5 z chęcią posługują się tzw. zwyczajowymi rozwiązaniami i niechętnie przyjmują próby zagwarantowania niestałym członkom większego wpływu w procesach decyzyjnych. B. O'Neill, analizując procentowo podział władzy przypisanej państwom członkowskim RB, obliczył, że każdy ze stałych członków RB posiada głos o sile 19,6%, natomiast siła głosu niestałych członków wynosi zaledwie 0,2%.

⁴² P. Kennedy, *The Parliament of Man: The United Nations and the Quest for World Government*, London 2007.

Pomimo tego dla każdego państwa wejście do Rady Bezpieczeństwa ONZ i udział w jej pracach przez dwa lata jest nobilitujący⁴³.

Kampanie wyborcze prowadzone przez państwa kandydackie do RB są zróżnicowane i kosztowne. I jak się okazuje, nie zawsze kończą się powodzeniem. Jest to istotny czynnik sukcesu wyborczego, ale nie mniej ważny pozostaje historyczny dorobek określonego państwa-kandydata. Czasem jest on bardziej decydujący niż kampanijne wysiłki rządów. Teza ta rozciąga się również na przypadek Polski w procesie ostatniego ubiegania się o zapewnienie sobie udziału w RB.

Zmiana charakteru zagrożeń i ich percepcji znajdowała odzwierciedlenie w działalności RB, która umiejętnie poszukiwała i stosowała nowe środki i metody pracy. Wyraźnie widoczna jest m.in. tendencja do częstszego posługiwania się pomocniczymi formami oraz mniej sformalizowanymi metodami pracy. To z kolei stwarza większe możliwości działania dla członków niestałych Rady. Z tej sposobności poszczególne państwa korzystają w zróżnicowany sposób. Okazuje się, że doświadczenie, precyzyjnie określone cele i determinacja sprzyjają spełnianiu aktywnej roli zwłaszcza w okresie, kiedy państwo nie przewodniczy całej Radzie.

W odniesieniu do niektórych bardziej szczegółowych kwestii, o których traktuje artykuł, np. procedur obejmowania funkcji *pen-holdera* oraz obsady miejsca przewodniczącego ciał pomocniczych RB, można stwierdzić, że w ostatnich latach formalnie potwierdzono możliwości odgrywania tych ról przez reprezentantów wszystkich członków RB. Poszerzyło się zatem pole działania państwa – niestałego członka RB.

Wycinkowy, ale aktualny bilans dokonań RB zawiera się w jej dorocznym rozliczeniu za rok 2018. Znajdujemy tu informacje o tym, że odbyło się 288 spotkań formalnych, w trakcie których podjęte zostały 54 tematy. Najwięcej było briefingów (168). Reszta to głównie debaty i debaty otwarte. Wydano 87 oświadczeń prasowych⁴⁴. Statystyka wygląda imponująco. Dowodzi, że RB poświęca setki godzin na rozwiązywanie palących problemów dla zapewnienia pokoju na świecie. Niemniej należy stwierdzić, że rzeczywistość „skrzeczy”, albowiem ten dyplomatyczno-biurokratyczny wysiłek ciągle w niewielkim stopniu przekłada się na realne i zadowalające osiągnięcia. Sukcesem bywa najczęściej stan, w którym udaje się „zamrozić” określony konflikt.

BIBLIOGRAFIA

- Bailey S., *Voting in the Security Council*, [b.m.w.] 1970.
Byrne C., *Campaigning for a Seat on the United Nations Security Council: A Middle Power Reflection on the Role of Public Diplomacy*, Los Angeles 2011.

⁴³ B. O'Neill, *Power and Satisfaction in the United Nations Security Council*, „Journal of Conflict Resolution” 1996, t. 40, nr 2, s. 219–237.

⁴⁴ Por. <<https://unite.un.org/sites/unite.un.org/files/app-dpamonthlystats/index.html>>, dostęp: 22.01.2019.

- Chapnick A., *Canada's Failed Campaign for the UN Security Council: 10 Unanswered Questions*, "Policy Options" 2011, p. 59–63.
- Karta Narodów Zjednoczonych, w: *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, pod red. i w oprac. J. Pawłowskiego, H. Binkowskiego, A. Ciupińskiego, M. Gaški, t. 2, Warszawa 2002.
- Kennedy P., *The Parliament of Man: The United Nations and the Quest for World Government*, London 2007.
- Malone D. M., *Eyes on the Prize: The Quest for a Nonpermanent Seats on the United Nations Security Council*, „Global Governance”, Jan-Mar 2000, Vol. 6, No. 1, p. 3–23.
- O'Neill B., *Power and Satisfaction in the United Nations Security Council*, „Journal of Conflict Resolution” 1996, t. 40, nr 2, s. 219–237.
- Osmańczyk E. J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974.
- Popiuk-Rysińska I., *Humanizacja bezpieczeństwa międzynarodowego w działalności Rady Bezpieczeństwa ONZ po zimnej wojnie*, w: *Normy, wartości i instytucje we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, pod red. E. Stadtmuller i Ł. Fijałkowskiego, t. I, Wrocław 2015.
- Rebhan Ch., *Campaigning for a non-permanent seat in the UN Security Council: Which factors will make the difference for Iceland?* Reykjavik 2008.
- Rydzkowski J., *Udział Polski w wybranych organizacjach międzynarodowych*, w: R. Kuźniar, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, Warszawa 2002.
- Thakur R., *Australia's unsuccessful bid for the UN Security Council*, „Pacific Research” 1996, vol. 9, no 4, p. 48n.
- Towards the UN Reform. New Threats, New Responses*, ed. A. D. Rotfeld, Warsaw 2004.
- Czech Republic – Candidate for Security Council in 2008–2009, Ministry of the Foreign Affairs of the Czech Republic, 12 March 2007, <<https://www.mzv.cz>>, dostęp: 12.08.2012.
- Election of five non-permanent members of the Security Council <http://www.un.org/en/ga/62/plenary/election_sc/bkg.shtm>, dostęp: 21.10.18 oraz <https://www.securitycouncilreport.org/monthly-forecast/2018-06/security_council_elections_2018.php>, dostęp: 21.10.18.
- Gowan R., *Finland and the United Nations: In Defense of the National Interest*, <http://um.fi/documents/35732/48132/finland_and_the_united_nations__in_defense_of_the_national>, dostęp: 11.01.2019.
- Norington B., *The Australian, National Affairs – Australia wins seat on United Nations Security Council, October 19, 2012*, <<http://www.theaustralian.com.au/national-affairs/foreign-affairs/australia-wins-seat-on-united-nations-security-council/story-fn59nm2j-1226498971111>>, dostęp: 21.10.2018.
- Pacula P., *Zarys problematyki reformy Rady Bezpieczeństwa ONZ*, <https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/03/36_KBN_PACULA.pdf>, dostęp: 11.11.2016.
- Polska powalczy o członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Nadszedł czas, by Polska wróciła do Rady Bezpieczeństwa ONZ – mówi wiceszefowa MSZ Henryka Mościcka-Dendys, która w Nowym Jorku promuje polską kandydaturę na niestalego członka RB w latach 2018–19, <<https://wiadomosci.onet.pl/swiat/polska-powalczy-o-czlonkostwo-w-radzie-bezpieczenstwa-onz/j5mwq>>, dostęp: 12.02.2015.
- Polska za reformą Rady Bezpieczeństwa ONZ, <<http://swiat.newsweek.pl/komorowski-polska-za-reforma-rady-bezpieczenstwa-onz-newsweek-pl,artykuly,348449,1.html>>, dostęp: 11.11.2016.
- Raport SG ONZ: In larger freedom: towards development, security and human rights for all, <http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=A/59/2005>, dostęp: 14.11.2016.
- Research Report Security Council Elections 2017, <https://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/unsc_elections_2017.pdf>, dostęp: 21.01.2019.
- Rezolucja ZO ONZ GA/res/47/62 z 11 grudnia 1992 r., dotycząca kwestii sprawiedliwej reprezentacji i zwiększenia członkostwa w Radzie Bezpieczeństwie ONZ, <<http://www.un.org/documents/ga/res/47/a47r062.htm>>, dostęp: 14.11.2016.
- Security Council Report – Special Research Report – Security Council Elections, 25 September 2012, p. 3, <http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BF9B-6D27-4E9C-8CD-3CF6E4FF96FF9%7D/special_research_report_elections_2012.pdf>, dostęp: 20.10.2018.
- Security Council Reform, <https://www.globalpolicy.org/images/pdfs/UFC_2009_Proposal.pdf>, dostęp: 14.11.2016

- Security Council – veto list, <<http://research.un.org/en/docs/sc/quick>>, dostęp: 21.01.2019.
- Special Research Report Security Council Elections 2013, <https://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BF9B-6D274E9C8CD3CF6E4FF96FF9%7D/special_research_report_elections_2013.pdf>, dostęp: 12.01.2019.
- The SIPRI Military Expenditure Database contains consistent time series on the military spending of countries for the period 1949–2017, <http://www.sipri.org/research/armaments/milex/milex_database>, dostęp: 20.10.2018.
- Stanowisko G4 (Brazylia, Indii, Japonii i Niemiec): 66th Session of the UN General Assembly, Joint Press Statement, <<http://www.mofa.go.jp/policy/un/reform/joint1109.html>>, dostęp: 14.11.2016.
- Statement at San Francisco by the delegations of the four Sponsoring Governments (China, the UK, the USA and the USSR) on “The Yalta Formula” on Voting in the Security Council, <<http://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/Yalta%20Statement.doc>>, dostęp: 14.01.2018.
- Uniting For Consensus Group Of States Introduces Text On Security Council Reform To General Assembly, <<http://www.un.org/press/en/2005/ga10371.doc.htm>>, dostęp: 14.11.2016.
- Why Sweden wants to be on the Security Council, <<http://www.swemfa.se/2014/11/24/why-sweden-wants-to-be-on-the-security-council/>>, dostęp: 12.10.2015.
- <<https://www.un.org/securitycouncil/>>, dostęp: 11.01.2019.
- <<http://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,81,wystapienie-andrzej-dudy-podczas-71-sesji-zo-onz-pleng.html>>, dostęp: 10.11.2016.
- <<https://www.securitycouncilreport.org/atf/cf/%7B65BF9B-6D27-4E9C-8CD3-CF6E4FF96FF9%7D/Elections-Table.pdf>>, dostęp: 17.07.2017.
- <<https://unite.un.org/sites/unite.un.org/files/app-dpamonthlystats/index.html>>, dostęp: 22.01.2019.

THE ROLE AND COMPETENCE-ORGANIZATIONAL POSITION OF THE NON-PERMANENT MEMBERS OF THE UN SECURITY COUNCIL

SUMMARY

The article is to attempt to determine the role and competence-organizational position of the non-permanent members of the UN Security Council. The article is also aimed at enriching the knowledge contained in the Polish scientific literature in the field of broadly understood issues of the United Nations and, in particular, help in understanding the mechanisms governing the process of selecting states for non-permanent members of the SC, indicating the principles and criteria of election, describing the main factors of selected election campaigns and the way they are led by the candidate countries. At last on appearance too as main organs function and subsidiary and in forming trend forms and methods of work security council, as UN, the key organ in international security system.

KEY WORDS: UN Security Council, non-permanent members of the UN Security Council, principles and procedures applied in the Security Council, secondary forms and methods of work of the Council, Security Council subsidiary organs, principles and criteria of non-permanent members election campaigns

BEZPIECZEŃSTWO / SECURITY

ELSHAN HASHIMOV GIYAS
KHAYAL ISKANDAROV IBRAHIM
SADI SADIYEV SALEH

**THE ROLE THE ARMED FORCES LIKELY TO PLAY
IN FUTURE CONFLICTS****Introduction**

The military planners have always been wrestling with the problem of predicting the future security environment and conducting force planning in the best way. The predictions are never reliable, but much better than playing by ear. Because without evaluating the situation, it is difficult to make a viable plan in order to achieve stated goals. The security environment has evolved into a volatile, unpredictable and increasingly grey area of war and peace over the last three decades, from high-tempo, maneuver-based operations to low intensity and asymmetrical conflicts. A long-standing challenge for future Armed Forces will be how to understand and synchronize actions across multiple domains (land, air, sea, as well as cyberspace). A successful picture of the anticipated future security environment depends on how we assess the changes in current security environment. The application of military forces is the synchronized use of all forms of tactical actions in time, space and purpose to achieve strategic objectives, completely or in part. There are several options available to a government seeking to achieve its political objectives. These options might include the use of soft and hard power through diplomatic, economic and military means. Regarding the political and military goals, Sun Tzu wrote already in 513 B.C.: “The supreme art of war is to conquer the enemy without battle”¹.

ELSHAN HASHIMOV GIYAS, PhD in technical sciences, professor, War College of the Armed Forces, Republic of Azerbaijan; e-mail: hasimovel@gmail.com

KHAYAL ISKANDAROV IBRAHIM, War College of the Armed Forces, Republic of Azerbaijan; ORCID: 0000-0001-8975-6530; e-mail: xayal1333@gmail.com

SADI SADIYEV SALEH, PhD in philology, assoc. professor, International Military Cooperation Department of the Ministry of Defense, Republic of Azerbaijan

¹ A. Jaeski, *Hybrid Warfare on the Rise: A New Dominant Military Strategy?*, <<https://www.stratcomcoe.org/article-deputy-director-aivar-jaeski-hybrid-warfare-rise-new-dominant-military-strategy>>, Access date: 24.11.2015.

There are a plethora of reasons to believe that, whether we like it or not, ground warfare does have a future, and a very significant one at that. Approximately 15 million out of world's 20 million full-time military personnel, are in their nations' respective armies. Today wars are mostly fought within states by ground forces². Even though interstate wars are rare, they might happen, and then neighboring states will definitely be involved with heavy concentration of ground combat.

1. Anticipated character of future conflicts

The war has a constant nature, but an ever-changing character. Therefore, there are not exact templates for different wars happening in the world. That obligates us to be prepared for the evolving character and diverse forms of future warfare³. In order to describe the actions that Armed Forces can take in future conflicts, we must understand the environment, or the context, in which military operations might take place. An incomplete understanding of operational environment will complicate the military leader's decision-making process. Useful predictions should be made to portray the environment before open conflict kicks off, and to describe how a conflict progresses. Having juxtaposed the past (at least 20 years back) and current security environments we can be sure that we will continue to be surprised in future. What has really changed over time? What could change further? The answer is clear-cut. The rise of well-armed non-state actors has challenged the conventional security environment and old concepts of war along with limiting the individual states to respond to them. Now it is more difficult to recognize your enemy than it was three decades ago. Knowing and countering an adversary strategy is fundamental as per Sun Tzu, but having categories for enemy tactics of war encourages "formulaic doctrinal responses keyed to the tactical character of the enemy's chosen behavior"⁴. Both old and new concepts of war will coexist in the future operating environment too. Thus, while some adversaries will use new weapon systems and information operations, some will attack infrastructures and attempt to mobilize populations using ideological grievances, but others will physically dig trenches and fight at close quarters. Each and every conflict will have its own context⁵. What is important is to know your adversaries. In addition, future conflicts will also require a detailed understanding of the strategic objectives of the enemy. Sun Tzu proposed the timeless theory, "know

² M. E. O'Hanlon, *Revisiting the roles and missions of the armed forces*, <<https://www.brookings.edu/testimonies/revisiting-the-roles-and-missions-of-the-armed-forces>>, Access date: 05.11.2015.

³ F. G. Hoffman, *Thinking About Future Conflict*, "USMCR, Marine Corps Gazette; Quantico", Vol. 98, Iss. 11, <<https://search.proquest.com/marinecorps/docview/1619980305?accountid=48498>>, Access date: 11.2014.

⁴ F. G. Hoffman, *Ibid*.

⁵ R. A. Johnson, *Predicting Future War*, "Parameters" 44(1), Spring 2014, pp. 65–76, http://www.defence.gov.au/ADC/ADFJ/ Documents/issue_196/Johnson_April_2015.pdf.

the enemy and know yourself; in a hundred battles you will never be in peril”⁶. This theory is applicable to any war, but is critically important to combating a dynamic and unpredictable threat. Understanding your enemy thoroughly leads to a clear strategy and makes a resounding success more viable than we think. That is why it is essential to describe the environment before open conflict. Terms such as the “gray zone”, “ambiguous”, and “hybrid” warfare attempt to delineate such environments.

The concept of a “gray zone” between peace and war is not a new phenomenon. For example, the 2010 United States Quadrennial Defense Review mentioned challenges “in the ambiguous gray area that is neither fully war nor fully peace”. The Gray Zone hits on following ideas: it is between war and peace, it avoids triggers to military response or diplomatic intervention, and it involves “intense competition” that avoids a conventional military response⁷.

Ambiguous warfare provides another way to describe an environment before open conflict occurs. “Ambiguous warfare” has no formal definition, and, although the term has been around since at least the 1980s, it has seen a recent increase largely due to Russia’s actions in Crimea and Ukraine. Ambiguous warfare is applicable “in situations in which a state or non-state belligerent actor deploys troops and proxies in a deceptive and confusing manner – with the intent of achieving political and military effects while obscuring the belligerent’s direct participation”⁸.

“Hybrid warfare” refers to the blending of methods of war, where any adversary simultaneously employs a tailored mix of conventional weapons, irregular tactics, terrorism and criminal behavior in the same time and battle space to obtain their political objectives⁹. As we have discussed, such approaches currently fall best into the ambiguous warfare or Gray Zone category, while hybrid warfare involves open conflict and bloodshed.

Today’s Armed Forces are more or less optimized for the conflicts that we fought in the past. Therefore, there is a growing sense that modern Armed Forces are lagging pretty much behind time. Future conflicts will be increasingly hybrid in character. This type of conflict is transcending our conventional understanding. It has rendered the security environment on a global scale far more complex. Our adversaries are almost changing their mindset. They are aiming to exploit our weaknesses using a wide variety of hybrid techniques. That means if the Armed Forces does not brace itself for this type of war, then the consequences will be dire for certain countries. It is clear that the challenges

⁶ J. R. Davis Jr., U.S. Army, *Defeating Future Hybrid Threats: The Greatest Challenge to the Army Profession of 2020 and Beyond*, “Military Review”, September–October 2013, pp. 21–29, <https://pdfs.semanticscholar.org/e44e/6d71a2cf93ce67397479275a5fe93910fdb8.pdf>.

⁷ D. A. Broyles and B. Blankenship, *The Role of Special Operations Forces in Global Competition*, 2017, https://www.cna.org/cna_files/pdf/DRM-2017-U-015225-1Rev.pdf.

⁸ D. A. Broyles and B. Blankenship, *Ibid.*

⁹ E. Nasirov, K. Iskandarov, *Looming hybrid threats in Europe and NATO’s deterrence*, w: *Съвременни предизвикателства пред сигурността и отбраната. Сборник доклади от годишната научна конференция на факултет «Национална сигурност и отбрана», 18–19 май 2017 г., София 2017, pp. 22–27.*

of the future will demand to adapt new approaches if we want to succeed. As Michael Howard mentioned: 'No matter how clearly one thinks, it is impossible to anticipate precisely the character of future conflict. The key is to not be so far off the mark that it becomes impossible to adjust once that character is revealed'¹⁰. It necessitates taking stock of security challenges arising from both hybrid wars and hybrid threats in the South Caucasus region.

As we mentioned above, anticipated future military demands are absolutely determined by current conditions. The adversaries who are evolving in this environment will operate in places where we may not expect or prefer. They will base themselves in locations that are not strongly governed and will connect with one another across the global commons. They will operate in vast urban settings where dense population, built-up terrain, and transportation and communications networks intersect, and they will make it difficult to discriminate between civilian and military personnel and assets¹¹. Nevertheless, a well-developed and detailed future hybrid threat model is difficult to create because each hybrid war will be unique. The evolution of the threat and its truly "hybrid" nature will always create new enemies for us to fight based on the actors involved¹².

Some nations have taken the asymmetric approach a step further and are seeking the ways to achieve warfare objectives without ever entering into open conflict. These countries have focused on winning today, before conflict begins, and in fact, they actively avoid open conflict in order to prevent a likely loss in further stages¹³. Therefore, without scrutinizing the approaches the adversaries apply today it is a pipe dream to carve out a conclusive success in future operations. So, the future conflicts seem to be complex, yet feasible that usher in coexistence and interaction of multiple state and non-state actors. We may coin it with a term "hybrid warfare" which is not limited to the physical battlefield, thus, is a far cry from the conventional wars the world has undergone. It may entail the application of conventional forces, nuclear intimidation, economic and energy pressure, propaganda and disinformation, cyber-attack and destabilization. That is the reason future role of Armed Forces cannot be conceptualized on the past or current security environment.

¹⁰ J. Jones, *Wisdom in doctrine? Success, the role of force, and the unknowable*, <<https://warontherocks.com/2014/11/wisdom-in-doctrine-success-the-role-of-force-and-the-unknowable/>>, Access date: 12.11.2014.

¹¹ J. Becker, *Contexts of Future Conflict and War*, "Joint Force Quarterly" 74, <<https://ndupress.ndu.edu/JFQ/Joint-Force-Quarterly-74/Article/577523/contexts-of-future-conflict-and-war/>>, Access date: 01.06.2014.

¹² J. R. Davis Jr., U.S., *Defeating Future Hybrid Threats...*, pdf.

¹³ D. A. Broyles and B. Blankenship, *The Role of Special Operations Forces...*, pdf.

2. Expected changes in capabilities

The main theme of expected changes is the proliferation of technology. Emerging technologies, for example robotics and artificial intelligence will both increase and challenge the capability of the future Armed Forces. The development of novel weapons and munitions will continue. Cyber capabilities will continue to increase in importance. Computer network attacks will remain attractive. The number of deniable computer network attack operations conducted by states will continue to increase, though attacks designed to cause network destruction will likely remain the course of last resort for state-based actors¹⁴.

There will be a need for multiuse platforms, able to operate on land, sea, and air, and electronically, and there will be smaller numbers of highly trained, well-equipped, and versatile Special Forces, whose vulnerability will be compensated by a range of support options (in transport, intelligence, fires, expertise, and logistics), but in all these state operations, the emphasis will be on greater precision alongside concealment, dispersion, and adaptation to the threats of clandestine attack posed by non-state or proxy forces¹⁵.

As digital technologies accelerate and our dependence on them deepens, future conflict between advanced actors (state or non-state) will also increasingly involve elements of cyber conflict. In contrast to traditional military thinking, in cyberspace it is much easier to attack than to defend, since attackers have multiple potential points of entry¹⁶.

Though geopolitical rivalry will continue to spark conflicts, the confluence of technological development and changes in the rules of war will be a singular factor in determining how the future Armed Forces will fight. The application of new technologies will be a double edge sword presenting both opportunities and challenges. Accelerating scientific work in emerging technologies (robotics, nanotechnology, unmanned air and sea vehicles, artificial intelligence and etc.) will of course present new opportunities for improving security. But they will also pose new threats with the potential to wreak untold havoc¹⁷. To take advantage of the opportunities and successfully confront the challenges, the Armed Forces will need to evolve and adapt across each of the inputs to capability. Given these opportunities and challenges it is anticipated that the future Armed Forces will require a diverse set of capabilities – some of which are not currently available. The greatest threat will be actors who combine strategies of subversion and destabilization with ambiguous approaches to warfare and combinations of highly sophisticated and low-cost weapons. These actors will have advantages in terms of gaining access to and manipulating the battle space and exploiting

¹⁴ *Future Operating Environment: 2035*, AO CSC RAN, 60 p., p. 20, <https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/646821/20151203-FOE_35_final_v29_web.pdf>, Access date: 03.12.2015.

¹⁵ A. Kaspersen, *What will militaries of the future look like?* <<https://www.weforum.org/agenda/2015/08/what-will-militaries-of-the-future-look-like/>>, Access date: 12.08.2015.

¹⁶ A. Kaspersen, *Ibid.*

¹⁷ A. Kaspersen, *Ibid.*

opportunities for gain on a “prepared” informational landscape¹⁸. However, the allocation of funds to train for multiple mission sets will be a hard budgetary sell. The Armed Forces may find itself strained to find innovative ways to train for more, with fewer resources. Units will face adversity training for both conventional warfare and irregular warfare to be considered experts in both disciplines. The knowledge of doctrine, strategy, and tactics for both forms of warfare will still exist, but the individual and unit training required converting that knowledge into expertise may not¹⁹.

The place of information in modern war fighting will be further consolidated. Advances in information technology will create new synergies amongst combinations of advanced precision weaponry, improved C4ISR (command, control, communication, computer, intelligence, surveillance and reconnaissance) systems and an expanded use of artificial intelligence and robotics. As an enabler of modern war-fighting, information and data transmission structures (civil and military) will be an important target in future conflicts, as will the social, cultural and political effects of information itself. Adversaries are likely to deploy weapons designed to deceive, degrade, disable or destroy information, networks, sensors, and communication systems²⁰.

The full potential of the mobile internet is yet to be realized. Mobile internet has the potential to bring two to three billion more people into the connected world over the coming decade, mostly from developing countries. The prospect of such a vast number of consumers joining in the digital economy could represent an unprecedented growth opportunity; but it could also fuel significant transformation and disruption²¹.

Finally, urbanization and continued population growth mean that cities are increasingly likely to be playgrounds for conflicts²². Since controlling and influencing the people has become a center of gravity for operations, the urban environment is likely to be a key arena for especially an armed conflict, turning into the battlefield for many opponents. By 2040, two-thirds of the world’s population will be living in cities²³. Is the Armed Forces equipped and the society prepared to conduct urban operations in the pursuit of stability and security? The armed forces might not have a choice in future crisis management operations, but to engage in urban operations.

However, we have to bear in mind that the defense priority should not be investing solely in hardware. The balance ought to be struck between technology and people. For instance, according to colonel T.X. Hammes, an expert on irregular warfare, the US (with the most developed army of the

¹⁸ *Future Operating Environment: 2035...*, Access date: 03.12.2015.

¹⁹ J. R. Davis Jr., U.S. Army, *Defeating Future Hybrid Threats...*, pdf.

²⁰ *Future Operating Environment: 2035...*, Access date: 03.12.2015.

²¹ *Future Operating Environment: 2035*, Ibid.

²² B. Giegerich, *European military capabilities and future conflict*, “Egmont, Royal Institute for International relations”, Vol. 8, No. 7, <<https://europa.eu/globalstrategy/en/european-military-capabilities-and-future-conflict>>, Access date: 08.03.2016.

²³ *The future of war*, <<https://www.economist.com/special-report/2018/01/25/the-future-of-war>>, Access date: 25.02.2018.

world) administration's vision of transformation placed too much faith in technology and simply disregard any action taken by an intelligent, creative opponent to negate our technology, in fact they seem to reduce the enemy to a series of inanimate targets to be serviced. This target-centric approach focused on winning battles, not wars²⁴. Thus, in order to achieve stated objectives the Armed Forces desperately need skilled personnel, both military and civilian.

3. Implications for future Armed Forces

Modern Armed Forces of some certain countries might be second to none on the conventional battlefield but are far less prepared to deal with the emerging irregular or nontraditional challenges they are most likely to confront for the foreseeable future. Preparing for future war is predicated upon transformation more than adhering to the immutable realities of war. We must delve into the history in order to deduce results from past precedents. At the same time we must look forward in order not to be caught off-guard in future conflicts. The Armed Forces' first and foremost priority is and will certainly be to ensure the safety and security of the nations it belongs to and defend the country's sovereign territory, population, and interests within its internationally recognized borders. However, oceanic distances and international borders do not insulate the homeland from the global trend of increasingly permeable trade, travel, and money movement illicit or otherwise. Free and open access to the Internet means adversaries can communicate directly with agents and sympathizers within the country²⁵. In the future, non-state actors will have more access to capabilities that previously were only available to the Armed Forces. Thus, a modern military force capable of waging a war against a large conventional force may find itself ill prepared for an unconventional or irregular war conducted by a small and lightly equipped force. The financial and economic sanctions, cyber defense, reconnaissance, and police investigations as well as information campaigns are to be synchronized as best as possible through networking in line with an effective defense strategy²⁶. The changing character of the conflict (for instance, the anticipated cyber-attacks) highlights a looming challenge, which in turn necessitates the need for the military personnel to develop particular skills.

We cannot afford optimization across a narrow band, a doctrine devoted to one method of fighting, or a capability set constrained to only those enemies we desire to fight²⁷. It is therefore alarming that the vast majority of nations' military doctrines are apparently unprepared when it comes to hybrid threats. Changes in threat perception will have a significant impact on the transformation

²⁴ L. J. Korb, M. A. Bergmann, *Restructuring the Military*, "Issues in Science & Technology", Vol. XXV, No 1, Fall, 2008, <https://issues.org/korb>.

²⁵ J. Becker, *Contexts of Future Conflict and War...*, Access date: 01.06.2014.

²⁶ F. G. Hoffman, *Thinking About Future Conflict...*, Access date: 11.2014.

²⁷ F. G. Hoffman, *Ibid*.

of the Armed Forces. That means the transformation has to entail the integration of military doctrines, technology and personnel in order to develop a lethal, connected and advanced force capable of dominating the battlefields of the future. Since the rule of law and Geneva Conventions do not limit a hybrid threat's operations, future forces must be versatile, responsive, and decisive while remaining affordable to the nations. Contexts of future conflict and war help bring together disparate trends, clarify likely emerging military challenges, and encourage new combinations of capabilities that our current approaches and mindsets may overlook or discount. The essence of our innovative combinations of capabilities should serve to hold adversary sources of power in order to nip the threat in the bud²⁸.

In order to defeat an irregular force or win an unconventional war the Armed Forces should keep its finger on the pulse and control the security environment. Following activities are to be consistently carried out:

- contesting ideological conflict over global networks;
- defending the homeland and providing support to civil authorities;
- ensuring access to and protection of the global commons;
- protecting forward bases and partners or controlling key terrain;
- stabilizing or isolating failed and failing states and ungoverned spaces.

The Armed Forces will find itself in increasingly sharp competition with other state actors, therefore has to improve its warfare techniques. In the future, cyberspace will increasingly claim similar importance and status as central elements of national power, wealth, and security, requiring the Armed Forces to play its role to protect and assure access to it.

Shared security challenges, regional military modernization, and partnered responses to multiple crises will provide opportunities to establish and deepen regional and global military-to-military relationships. As far as force planning is concerned the future forces planners should make all prudently permissible allowance for future uncertainty, while making suitable definite preparation with military capabilities that could meet a wide range of possibilities²⁹. An emphasis should be placed on quality over quantity, especially in this fiscally restrained budget environment.

Future forces will make use of stealth, systemically operating through communications networks and through the exploitation of the vulnerabilities of society. They will use information warfare to spread fear and panic, but also wage kinetic warfare on and among civilian populations. The aim will be to destroy financial systems, infrastructure, and the willingness to sustain resistance. This unconventional warfare will be more frequent than the sustained, high-intensity wars of the past. To meet these threats, states have to identify their own vulnerabilities, and take steps to address them, even if this means the reorganization of their armed forces³⁰.

²⁸ J. Becker, *Contexts of Future Conflict and War...*, Access date: 01.06.2014.

²⁹ F. G. Hoffman, *Thinking About Future Conflict...*, Access date: 11.2014.

³⁰ R. A. Johnson, *Predicting Future War...*, pdf.

However, it doesn't matter how professional the Armed Forces is, it can not solely stave off future threats and finally eradicate them. It is a war of the nation, and has to be fought by the nation. Hence, under the concept of "whole-of-nation" approach synergetic application of all elements of national power in sync with each other is not only desired but is crucially required. A comprehensive national response is the only way to manage hybrid threat in order to make the state secure, stable and resilient. Concept of countering hybrid threat revolves around protecting the society by mitigating the vulnerabilities and enhancing its confidence therefore strong political will and national solidarity are imperative for implementation of the comprehensive national response with ready and arrayed military forces to deter the threat is essential, if it transcends to war/conventional intervention. Trust from soldier to soldier, soldier to officer, civilian leaders to Army leaders, and between citizens and the Army creates mutual bonds of confidence in the actions of the other. Skepticism and doubts wreak havoc on the bonds of trust critical for the Armed Forces to fully function. In the 2006 Second Lebanon War, broken trust between the Israeli Defense Force (IDF) and the Israeli people were broadcast across country. Front-page stories in newspapers questioned the IDF decision-making process, failing goals in the war, and army performance. As a result, the Israeli public was demoralized and frustrated³¹. It has happened throughout history and can happen again. Therefore, the Armed Forces must develop a more integrated approach across all government agencies, as well as civilian population.

Conclusion

Since conventional wars are less feasible especially between global and regional powers and nuclear exchange is unthinkable, we may suppose that future adversaries will wage hybrid war against each other or instigate irregular or unconventional war in the third (mainly in fragile and failed) countries to sap each other's strength, since some states continue to strive for maximization of power at the cost of other states. Most probably for the foreseeable future the armed forces will have to be enmeshed in hybrid scenarios where the boundaries between war and peace appear strangely blurred. Nothing seems clear, only one thing is certain: in this form of warfare, the military will supposedly be no longer dominant. The use of civilian methods and means to achieve political goals will apparently outpace the classical categories of military thought and actions. This will not necessarily lead to the marginalization of the Armed Forces. It will have the paramount importance but new approaches should be adopted. Because for future Armed Forces it will be impossible to react to various threats with one-size-fits-all campaigns. Covert operations combined with economic pressure, deliberate disinformation and propaganda, stirring up social tensions in target areas, finally overt use of professional

³¹ J. R. Davis Jr., U.S. Army, *Defeating Future Hybrid Threats...*, pdf.

soldiers without insignia and building up military forces close to borders will be the intrinsic elements of future conflicts. It stipulates the personnel of the armed forces to be intellectually prepared for unlimited political character of hybrid conflicts. Nations will have to conduct continual self-assessments in order to understand their vulnerabilities. Armed forces will be obliged to adapt to new security environment. One way to improve the ability to adapt is to emphasize the importance of innovation, improvisation and adaptation, and use the past as a critical guide for educational development and institutional change. Future generations of soldiers will have to do much more than simply fighting in a conventional battlefield. Therefore, the wars in the future will require more technician-warriors, able to operate various devices both in defense and offense.

BIBLIOGRAPHY

- Bachmann S. D., Gunneriusson H., “*Hybrid Wars: The 21st-Century’s New Threats to Global Peace and Security*”, “*Scientia Militaria, South African Journal of Military Studie*”, Vol 43, No. 1, 2015, pp. 77–98, <https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=2506063>, Access date: 07.10.2014.
- Becker J., *Contexts of Future Conflict and War*, “*Joint Force Quarterly*”74, <<https://ndupress.ndu.edu/JFQ/Joint-Force-Quarterly-74/Article/577523/contexts-of-future-conflict-and-war>>, Access date: 01.06.2014.
- Broyles D. A., Blankenship B., *The Role of Special Operations Forces in Global Competition*, 2017, https://www.cna.org/cna_files/pdf/DRM-2017-U-015225-1Rev.pdf.
- Davis John R. Jr., U.S. Army, *Defeating Future Hybrid Threats: The Greatest Challenge to the Army Profession of 2020 and Beyond*, “*Military Review*”, September–October 2013, pp. 21–29, <https://pdfs.semanticscholar.org/e44e/6d71a2cf93ce67397479275a5fe93910fdb8.pdf>.
- The Ethical and Moral Challenge of Hybrid Wars for Soldiers of the German Armed Forces*, <<http://www.ethikundmilitaer.de/en/full-issues/20152-hybrid-warfare/weight-the-ethical-and-moral-challenge-of-hybrid-wars-for-soldiers-of-the-german-armed-forces>>, Access date: 02.2015.
- The future of war*, <<https://www.economist.com/special-report/2018/01/25/the-future-of-war>>, Access date: 25.01.2018.
- Future Operating Environment: 2035*, AO CSC RAN, 60 p., Dec 3, 2015, <https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/646821/20151203-FOE_35_final_v29_web.pdf>, Access date: 03.12.2015.
- Giegerich B., *European military capabilities and future conflict*, “Egmont, Royal Institute for International relations”, Vol. 8, No. 7, <<https://europa.eu/globalstrategy/en/european-military-capabilities-and-future-conflict>>, Access date: 08.03.2016.
- Hoffman F. G., *Thinking About Future Conflict*, “USMCR, Marine Corps Gazette; Quantico”, Vol. 98, Iss. 11, <<https://search.proquest.com/marinecorps/docview/1619980305?accountid=48498>>, Access date: 11.2014.
- Jaeski A., *Hybrid Warfare on the Rise: A New Dominant Military Strategy?*, <<https://www.stratcomcoe.org/article-deputy-director-aivar-jaeski-hybrid-warfare-rise-new-dominant-military-strategy>>, Access date: 24.11.2015.
- Johnson R. A., *Predicting Future War*, “Parameters” 44(1), Spring 2014, pp. 65–76, http://www.defence.gov.au/ADC/ADFJ/Documents/issue_196/Johnson_April_2015.pdf.
- Jones J., *Wisdom in doctrine? Success, the role of force, and the unknowable*, <<https://warontherocks.com/2014/11/wisdom-in-doctrine-success-the-role-of-force-and-the-unknowable/>>, Access date: 12.11.2014.
- Kaspersen A., *What will militaries of the future look like?* <<https://www.weforum.org/agenda/2015/08/what-will-militaries-of-the-future-look-like>>, Access date: 12.08.2015.

- Korb L.J., Max A. Bergmann M. A., *Restructuring the Military*, "Issues in Science & Technology", Vol. XXV, No 1, Fall, 2008, <https://issues.org/korb>.
- Nasirov E., Iskandarov K., *Looming hybrid threats in Europe and NATO's deterrence*, w: *Съвременни предизвикателства пред сигурността и отбраната. Сборник доклади от годишната научна конференция на факултет «Национална сигурност и отбрана»*, 18–19 май 2017 г. София 2017, pp. 22–27.
- O'Hanlon M. E., *Revisiting the roles and missions of the armed forces*, <<https://www.brookings.edu/testimonies/revisiting-the-roles-and-missions-of-the-armed-forces>>, Access date: 05.11.2015.
- "Quadrennial Defense Review" 2014, 88 p., http://archive.defense.gov/pubs/2014_quadrennial_defense_review.pdf.
- Thiele R. D., *"The New Colour of War – Hybrid Warfare and Partnerships"*, *XII Forte de Copacabana Conference International Security A European–South American Dialogue*, pp. 46–59, <https://www.files.ethz.ch/isn/194330/383_Thiele.pdf>, Access date: 08.10.2015.

THE ROLE THE ARMED FORCES LIKELY TO PLAY IN FUTURE CONFLICTS

SUMMARY

Throughout history, changes in the character of war have always been difficult for contemporaries to identify and assess. The context of future conflicts and wars can help the nations to make sound decisions on designing the tasks and missions of future forces. This paper offers a view on the character of future conflicts, seeks to describe what Armed Forces are likely to experience in future conflicts in light of dynamic changes in current security environment, and provides recommendations on the areas with the shortfalls, which could be essential to their success. It assesses how we think about future war, drawing attention to its associated caveats, obstacles, and intellectual problems. The author focuses attention on the issues related the activities referred to as "hybrid", and the possibility of using the Armed Forces' potential in terms of identification and elimination of threats. The conclusion of the paper presents a clear picture of future generations of the soldiers based on the requirements predicted throughout the article.

KEY WORDS: future conflict, hybrid warfare, Armed Forces, gray zone, asymmetric warfare

EDUKACJA / EDUCATION

ROSA INDELLICATO

RIPENSARE LA SCUOLA COME LUOGO PRIVILEGIATO DI EDUCAZIONE

1. Ripensare la scuola come ambiente educativo

Una via per “ripensare la scuola” come luogo privilegiato di educazione può essere quella in grado di attivare un processo di revisione semantica che produca risultati positivi per chi si pone, oggi, il problema di interrogarsi sul significato e la prassi dell’educazione in una situazione di emergenza, ma anche per il significato della scienza e le declinazioni della razionalità, chiamate sempre più in causa da un destino di crisi. In passato, “la scuola e la famiglia trasmettevano ai bambini e agli adolescenti valori che avevano una visibilità nella società, ed erano applicati nei vari contesti di vita e di lavoro in cui le persone si venivano a trovare”. Oggi invece si tende ad inserirsi e frequentare ambienti sociali e professionali senza essere “attrezzati” dal punto di vista morale¹. Ci troviamo di fronte a una situazione di crisi causata anche da un relativismo culturale e morale che rappresenta il problema di fondo con cui misurarsi in tema di educazione e valori nella società odierna. Il venir meno di valori solidi costituisce un terremoto delle certezze e della comunità da cui si origina un allarme continuo, come hanno bene affermato Benasayag e Schmit siamo passati dalla percezione di un futuro-promessa ad un futuro-minaccia. L’atmosfera di fondo della nostra attuale situazione è di allarme². Viviamo in un tempo di incertezze, di precarietà, di inaffidabilità e quello che emerge in ambito relazionale e sociale è un’esperienza di sradicamento³ o meglio dire disorientamento .

L’emergente questione educativa é al centro di un acceso dibattito culturale che ruota intorno a importanti interrogativi: quale il ruolo della scuola nella società postmoderna? Quale il fine dell’educazione nel tempo della globalizzazione? La risposta non può che essere articolata considerando le profonde trasformazioni

ROSA INDELLICATO, Assegnista di Ricerca – Dipartimento di Biologia – Università degli Studi di Bari “Aldo Moro”; ORCID: 0000-0001-9585-0726; e-mail: rosa.indelicato@uniba.it

¹ Cfr. R. Boudon, *Declino della morale? Declino dei valori?*, Il Mulino, Bologna 2003, p. 8.

² Cfr. M. Benasayag – G. Schmit, *L’epoca delle passioni tristi*, (trad. dal francese), Feltrinelli, Milano 2011 (VII ed.), pp. 30–100.

³ Per un approfondimento di tale tematica cfr. S. Weil, *La prima radice*, trad. di G. Gaeta, Éditions Gallimard, Milano 1990, pp. 47–95.

che stanno connotando la modernità avanzata, in cui convivono sempre più concezioni assai diverse di educazione e formazione, anche per il carattere multiculturale e multi-etnico della nostra società in questo inizio di terzo millennio.

L'educazione, tanto sottolineata in teoria, non ha sempre attinto risultati formativi tali da garantire sufficiente pace e giustizia tra i popoli. Il compito fondamentale sul quale dobbiamo impegnarci sarà quello dell'attuazione della giustizia e della "distribuzione" di quest'ultima alla luce di valori e di ideali interculturali. Il compito formativo della società, ma anche della scuola deve dirigersi sempre più verso molteplici direzioni all'interno delle quali non è certo facile individuare obiettivi, contenuti e metodi dell'azione educativa. Il fenomeno dell'intercultura arricchisce molto il contesto nel quale avvengono le interazioni formative.

La scuola, rispetto all'extrascuola, può fruire della formalizzazione e della finalizzazione delle attività didattico-educative. Il suo compito diventa più delicato e complesso e la sua azione meglio congruente con i problemi dei vari alunni a condizione che: innalzi il tono educativo dilatando i problemi fondamentali dell'uomo in prospettiva di un'idea di progresso sempre più permeata di giustizia, di verità e responsabilità; valorizzi la relazione umana, il rapporto educativo nell'ottica di una ripresa di ciò che E. Devaud definiva nella direzione culturale degli educatori e insegnanti verso una "scuola affermatrice di vita".

2. L'educazione e l'amore del prossimo

L'educazione, nelle sue varie e sempre nuove manifestazioni, avrà un compito fondamentale: quello di promuovere, nella maggior parte delle persone e in ciascun uomo, il senso del valore "amore del prossimo" e la consapevolezza che nessuno potrà ritenersi effettivamente libero finché uno solo dei suoi simili si troverà in condizione di "moderna schiavitù"⁴.

A questo punto va sottolineato con forza che una buona educazione muove da una prospettiva antropologica "olistica", dove trovano contemporaneamente equilibrio l'*homo rationalis* e l'*homo senties*. Un modello di educazione accomunato da due prospettive: un pensare emotivo e da un sentire intelligente. E' importante sottolineare la circolarità fra la sfera intellettuale e quella affettiva⁵.

Il filosofo Antonio Rosmini nella sua pedagogia ha sempre di mira, oltre la figura dell'educatore e oltre l'istruzione dei bambini, anche e soprattutto l' "uomo intero". Per lui l'educazione è sempre nel contempo *auto-educazione, compito permanente degli adulti, progresso dell'umanità*. L'educazione essendo un processo spirituale non può mai assumere aspetti di costrizione e violenza, bensì deve svolgersi nel campo della persuasione e dell'affettuosa corrispondenza, badando al grado di maturazione delle coscienze e rispettando l'autonomia della libertà.

⁴ Cfr. M. Santerini, *Giustizia in educazione*, La Scuola, Brescia 1990, pp. 50-95; AA. VV., *Différencier la pédagogie Pourquoi? Comment?*, Centre régional de documentation pédagogique, Lione 1986, pp. 20-30.

⁵ Cfr. F. Montuschi, *Vita affettiva e percorsi dell'intelligenza*, La Scuola, Brescia 1983, pp. 25-90.

L'educazione è soprattutto un processo di benevolenza, di amore per l'altro, di discrezione, di prudenza di consiglio, di formazione della personalità, ovvero di formazione dell'uomo intero come corpo, come mente, intelletto, cuore, capace di auto-determinazione, coscienza di sé⁶.

E' necessario in tale prospettiva educare *il e al* "sentire", all'ascolto dell'altro, del mondo interiore, un'educazione orientata a "desiderare il mondo"⁷, in un tempo di globalizzazione, dove si tende a considerare il prossimo soprattutto se straniero come minaccia e quindi risulta fondamentale tenere conto in un programma di educazione al senso dell'alterità e della socialità, il senso di cura, di amore che deve caratterizzare la relazione con l'altro: «L'uomo non consiste in se stesso – ci rammenta Guardini -, ma aperto e proteso, sul filo del rischio, verso ciò che è altro da sé, soprattutto verso l'altro essere umano. In ciò egli è davvero ed autenticamente se stesso, e lo diventa sempre più, quanto più osa affermarsi non come individualità chiusa ma aperto e proteso verso qualcosa, che giustifichi tale rischio»⁸. L'incontro ci permette di conoscere l'altro, la sua interiorità, la sua diversità, la sua bellezza «Si potrebbe addirittura definire l'uomo per quell'essere che è capace di rispondere, con la propria interiore realtà alle cose del mondo e in questa stessa risposta di realizzarsi. Quanto maggiore è il valore di un uomo, tanto più forte, ricca, fine, profonda è in lui questa capacità d'incontro»⁹.

La riflessione levinasiana sul "volto" dell'altro, come "sguardo", "presenza", "riconoscimento"¹⁰.

L'intrinseca dialogicità induce la persona a stabilire con l'altro e con gli altri un circolo discorsivo¹¹. Nella reciprocità si ha il cambiamento, essa «contiene e provoca il cambiamento autentico, rigeneratore dell'identità. E' lo scambio che facilita l'evoluzione dei modelli. La reciprocità è insieme il luogo e la forma del cambiamento»¹².

3. La pedagogia della persona

Una pedagogia della persona tiene ben vivo tutto ciò e muove per un progetto educativo all'insegna della concretezza antropologica e come sostiene Morando nel suo trattato pedagogico: «se nella società prevarranno gli individui

⁶ Cfr. A. Rosmini, *Sulla libertà di insegnamento*, in Riccardo Gabrini (a cura di), Japadre, L'Aquila 2002, pp. 71-168.

⁷ M. Benasayag, G. Schmit, *L'epoca delle passioni tristi*, cit., p. 57.

⁸ R. Guardini, *Persona e libertà. Saggi di fondazione di teoria pedagogica*, La Scuola, Brescia 1987, p. 42.

⁹ R. Guardini, *Scritti filosofici*, tr.it., Fabbri Editori, Milano 1964, p. 239.

¹⁰ Cfr. E. Levinas, *Totalità e infinito. Saggio sull'esteriorità* (trad. dal francese), Jaca Book, Milano 2010, pp. 199-224.

¹¹ Cfr. Riva, *Una possibilità per l'altro. Levinas, Marcel, Ricoeur*, in Id. (a cura di), *Il pensiero dell'altro con un dialogo tra E. Levinas e P. Ricoeur*, Ed. del lavoro, Roma 1999, pp. VII-LXVI. Si tenga presente anche Buber, *Il principio dialogico*, (trad. dal tedesco), Ed. di comunità, Milano 1958, pp. 100-250.

¹² J. C. Sagne, *Per un'etica del cambiamento*, tr.it., Edizioni Paoline, Roma 1976, p. 141.

che si crederanno persone soltanto perché agiscono seguendo il loro capriccio e temperamento senz'altra regola che quella delle convenzioni e delle leggi e senza altro scopo che il potenziamento del loro Io chiuso in se stesso, allora una convivenza dei popoli davvero civile e duratura non sarà mai possibile, anche se in qualche momento sembrerà di aver raggiunto una certa pace e un certo equilibrio. Se invece nella società prevarranno gli individui aperti a tutti i problemi a cui rinvia la stessa natura umana, capaci di dominare in ordinato equilibrio gli egoismi e gli interessi di parte in nome delle vere esigenze e valori, allora sarà facile preconizzare un processo stabile di rinnovamento sociale verso condizioni di vita informate al senso di una *giustizia universale*. Se si desidera un umanesimo integrale, il discorso non può non finire con l'affermazione della necessità primaria di un'educazione morale e religiosa della persona umana. Più volte, nel corso della storia, l'educazione umana ha tentato di distaccare l'uomo dalla natura, o di liberare l'uomo dalle strette della società, o di elevare l'uomo col sentimento estetico e la conoscenza scientifica; ma solo l'educazione cristiana ha proclamato con energia il *valore meta-empirico* dell'uomo e la dignità della persona sopra ogni convenzione sociale»¹³.

Se il fine dell'educazione consiste nell'aiutare e guidare il bambino verso la propria perfezione umana, come ci ricorda Maritain, il processo educativo non può sfuggire ai problemi e alle difficoltà della filosofia, perché essa suppone per la sua stessa natura una filosofia dell'uomo e per prima cosa è obbligata a rispondere alla domanda "Che cosa è l'uomo?", interrogativo che già Kant si era posto in modo perentorio come sintesi di altre tre fondamentali domande: che cosa posso pensare? che cosa posso fare? che cosa posso sperare?¹⁴

4. L'educazione come promozione di umanità

L'educare consiste nell'esercizio della responsabilità maieutica sia degli adulti verso le nuove generazioni, sia più ampiamente, di ciascuno verso gli altri lungo correnti di interazione interpersonale caratterizzate da reciprocità. Guardando al cammino dell'essere umano, sin da bambino si arriva a riconoscere che la sua umanità inizialmente non è inesistente, né già compiuta, dato che essa esiste come un seme da sviluppare, un seme che tende a fiorire in ognuno di noi. Di conseguenza, educare significa promuovere umanità, stimare e affinare ogni nucleo dell'essere della persona. In questo modo si darà la possibilità di formarsi crescendo maturando nella persona quel senso di libertà divenendo unica, consapevole, responsabile e amante, come ben definisce il teologo e vescovo Bruno Forte nella sua *Lettera Pastorale* dedicata all'educazione: «il rapporto educativo si basa sull'amorevole donazione del proprio tempo al servizio del bene dell'altro. L'educazione è condivisione, comprensione, dialogo, compagnia,

¹³ D. Morando, *Pedagogia*, Morcelliana, Brescia 1951, p. 429.

¹⁴ Cfr. W. Guzewicz, „W wychowaniu [...] chodzi o to, aby człowiek stał się coraz bardziej człowiekiem...” – *Wartości w wychowaniu szkolnym*, „Studia Teologiczne”, 32(2014), s. 249–357.

memoria, profezia. Chi educa deve amare per primo e senza stancarsi, o non educa affatto. La comunione è forza educativa, relazione in cui si introduce l'altro alla pienezza della vita. Scopo dell'educazione è schiudere orizzonti, raccogliere le sfide e accendere la passione per la causa di Dio tra gli uomini. L'incontro di ogni cristiano con Gesù esige di essere testimoniato e donato. L'educazione, o genera testimoni liberi o fallisce il suo scopo. Chi educa non deve creare dipendenze ma suscitare cammini di libertà. Educare è accendere la vita con il dono della vita, spesa a servizio della libertà. Educare è accompagnare l'altro dalla tristezza del non senso della vita alla gioia della vita piena di significato»¹⁵.

Nell'educazione è implicata una reciprocità qualificata e complessa, si tratta di una buona reciprocità¹⁶, in quanto nell'educazione ha luogo una condivisione di bene, quel bene presente che si presenta nella cura per le persone, nella dedizione, nella responsabilità, nell'azione maieutica, nella compassione, nella speranza, nel perdono, nell'agire solidale.

L'attuale crisi sociale della formazione richiede l'apertura verso un modello di "società educante", in cui, attraverso la responsabilizzazione pedagogica della comunità, le scelte educative vengano progettate in un sistema formativo integrato come ci ricorda Franco Frabboni e secondo un celebre modello pedagogico, quello di Giovanni Maria Bertin, dove lo sviluppo della personalità deve essere incentrato tanto sulla vitalità creativa quanto sulla multilateralità di direzioni in cui questa vitalità si esprime. La vitalità della personalità dovrebbe perciò essere educata tanto sul fronte intellettuale, quanto su quello etico-sociale, su quello affettivo, su quello estetico e anche su quello fisico. Da questo punto di vista ogni "specializzazione" unilaterale, ogni limitazione della creatività autonoma e vitale dell'individuo appare come un tradimento del compito pedagogico di un sistema educativo aperto e comunitario, orientato sui valori della crescita libera delle potenzialità autenticamente umane di ogni bambino.

Occorre investire su una scuola intesa come "ambiente educativo di apprendimento".

Dobbiamo recuperare idee, valori, criteri interpretativi e forza didattico-educativa per progettare il futuro. Il compito formativo della scuola si articola sempre più e si dirige verso molteplici direzioni all'interno delle quali non è certo facile individuare obiettivi, contenuti e metodi dell'azione educativa. Il fenomeno dell'intercultura arricchisce molto il contesto nel quale avvengono le interazioni formative. Fattori che incidono nei vissuti giovanili e svolgono una funzione sollecitante in ordine all'allargamento degli orizzonti culturali e del contatto con persone portatrici di valori comuni e vissuti attuali diversi. La ricerca di valori condivisi richiede di ascoltare le richieste dell'altro, le istanze di libertà, di giustizia e di dignità, di solidarietà, di convivenza democratica.

¹⁵ Cfr. B. Forte, *Sulla via di Emmaus. L'educazione e la bellezza di Dio*, Edizioni Dehoniane, Bologna 2013, pp. 1-24.

¹⁶ Cfr. R. Mancini, *La buona reciprocità. Famiglia, educazione, scuola*, Cittadella, Assisi 2008, pp. 15-45.

5. La scuola come affermatrice di vita

Il compito della scuola di oggi diventa sempre più delicato e complesso, deve valorizzare l'interazione umana, il rapporto educativo nella prospettiva di un risveglio di ciò che E. Devaud identificava nella spinta ideale e culturale degli educatori e degli insegnanti in direzione di una scuola "affermatrice di vita". Sviluppare un'educazione ai valori, soprattutto, a quei valori che maggiormente possono incidere sulla comunicazione, sull'elaborazione del rapporto tra solidarietà e diversità, sulla diffusione della cultura dei diritti e dei doveri di ogni uomo e di tutti gli uomini; ridare solidità al riferimento etico dell'educazione per conferire forma definita e fondazione legittimante al fare scuola e all'evento educativo in genere, ripensare la cultura sia negli aspetti quantitativi che qualitativi per riportarla a nuove sintesi specie in campo geografico, economico, linguistico e religioso; ridare impulso all'educazione civica ed educare la sensibilità soprattutto dei giovani ai problemi politici.

Per questo è urgente ripensare la scuola come luogo privilegiato di educazione e formazione e ripensare la stessa educazione esplorando i nessi con le filosofie dell'uomo che la strutturano e ne ispirano la prassi. Tutto ciò non prescindendo dalla considerazione del nesso inscindibile tra educazione e antropologia perché non è possibile sviluppare alcune riflessioni pedagogiche senza aver prima messo a fuoco una visione dell'umano, per meglio comprendere le dinamiche del nostro tempo, comprese quelle che riguardano più direttamente i processi educativi che la scuola in particolare è chiamata a svolgere. Proprio a partire da questi ultimi, lo stato di emergenza che li qualifica a diversi livelli finisce col provocare quell'adeguato ripensamento che inesorabilmente coinvolge la realtà esistenziale e socio-culturale dell'uomo di oggi. La nostra scuola, forte di una solida tradizione di qualità e di impegno, deve adeguarsi ai cambiamenti repentini che si registrano nella società, non rinnegando il patrimonio del passato, Ricoeur aggiunge «[...] occorre lottare contro la tendenza a considerare il passato solo dal punto di vista del compiuto, dell'immutabile, del trascorso. Bisogna riaprire il passato, ravvivare in esso delle potenzialità incompiute, impediti, anzi compromesse. In una parola, contro l'adagio che vuole che l'avvenire sia sotto tutti i punti di vista aperto e contingente, e il passato univocamente chiuso e necessario, bisogna far sì che le nostre attese siano più determinate e la nostra esperienza più indeterminata. Ora, sono questi i due lati di un unico compito: infatti, solo delle attese determinate possono avere sul passato l'effetto retroattivo di rivelarlo come tradizione vivente. E così che la nostra meditazione critica sul futuro domanda il complemento di un'analogia meditazione sul passato»¹⁷ e le sue tradizionali conoscenze, riqualificandole e convertendole in alfabeti capaci di contribuire alla realizzazione in ogni discente di una *forma mentis* attraverso cui sviluppare capacità logiche, operative, euristiche e quindi un pensiero aperto, plurale e critico. La scuola deve certamente restare luogo

¹⁷ P. Ricoeur, *Tempo e racconto*, vol III: «Il tempo raccontato», Jaca Book, Milano 1988, pp. 319-331.

e tempo di incontro tra generazioni, ambiente educativo e di apprendimento idoneo a poter incrementare qualitativamente e quantitativamente le conoscenze per acquisire le necessarie competenze, anche al fine di un proficuo inserimento nel mondo del lavoro.

6. Conclusioni

La scuola deve continuare ad essere un'agenzia specialistica e intenzionalmente rivolta alla formazione delle nuove generazioni, e per questo non può non connotarsi come ambiente più ricco di cultura e di professionalità.

In questa ricerca di senso educativo dobbiamo maturare la solidarietà e allontanare la cultura del pregiudizio, dell'emarginazione e della violenza, più con la forza di un passato che ci interpella e ci motiva che con quella di un futuro che deve essere sì obiettivo e fine, ma che è soprattutto orizzonte di attesa e trasferimento mentale nel tempo, occasione per coniugare il dover-essere della verità con l'essere della cultura in cui viviamo.

Tra passato e futuro sta la dimensione fondamentale del presente, del presente come promessa, come obbligo di fare, di impegnarsi di accogliere. Alla considerazione e alla elaborazione del presente, viene così conferita la dimensione etica, non come etichetta esterna ma come emergere di motivazioni precise che hanno origine dalla coscienza morale, da quella fonte che il Foerester definiva "la sorgente originaria della vita morale". Solo facendo crescere in quantità, ma soprattutto in qualità l'educazione oggi, riusciremo a recuperare le forze per rfigurare il tempo e per costruire occasioni di apprendimento e di insegnamento segnate dalla profondità di ispirazione e di progettualità.

Così ripensata l'immagine della nuova scuola, una scuola attenta ai valori, alla cura dell'altro come atteggiamento umano fondamentale che dovrebbe essere alla base di ogni teoria etica, come dimensione umana da valorizzare e far circolare¹⁸, luogo dove si instaurano relazioni di cura che contribuiscono alla crescita dignitosa delle persone¹⁹. Forse soltanto attraverso un sistema integrato di nuove categorie ermeneutiche come ad esempio la teoria del riconoscimento, il paradigma del dono, l'etica della sollecitudine, l'approccio delle capacità si potrà veramente costituire un prezioso luogo di educazione, capace di rispondere ai bisogni formativi delle nuove generazioni.

¹⁸ Per un approfondimento di tale argomento: J. Tronto, *Moral Boundaries. A Political Argument for an Ethic of Care*, Routledge, New York 1993, pp. 15-33 e S. Sevenhuijsen, *Citizenship and Ethics of Care. Feminist Considerations on Justice*, Routledge, London 1998, pp. 22-48.

¹⁹ Sull' argomento cfr. M. Nussbaum, *Diventare persone. Donne e universalità dei diritti*, trad.it. di W. Mafezzoni, il Mulino, Bologna 2001, pp. 52-100, e Ead., *Giustizia sociale e dignità umana. Da individui a persone*, trad. it. di E. Greblo, il Mulino, Bologna 2002, pp. 31-97. In questi testi la Nussbaum discute dell' "approccio delle capacità" che condivide con un'etica interculturale e diretta all'universalizzazione dei diritti dando importanza allo sviluppo delle *capabilities*, quelle capacità umane da sviluppare e potenziare e che definiscono ciò che le persone sono in grado di fare ed essere tracciando l'idea stessa di "dignità umana".

BIBLIOGRAFIA

- AA. VV., *Différencier la pédagogie Pourquoi? Comment?*, Lione, Centre régional de documentation pédagogique, Lione 1986.
- Benasayag M., G. Schmit, *L'epoca delle passioni tristi*, (trad. dal francese), Feltrinelli, Milano 2011 (VII ed.).
- Boudon R., *Declino della morale? Declino dei valori?*, Il Mulino, Bologna 2003.
- Buber M., *Il principio dialogico*, (trad. dal tedesco), Ed. di comunità, Milano 1958.
- Forte B., *Sulla via di Emmaus. L'educazione e la bellezza di Dio*, Edizioni Dehoniane, Bologna 2013.
- Guardini R., *Scritti filosofici*, tr.it., Fabbri Editori, Milano 1964.
- Guardini R., *Persona e libertà. Saggi di fondazione di teoria pedagogica*, La Scuola, Brescia 1987.
- Guzewicz W., „W wychowaniu [...] chodzi o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem...” – *Wartości w wychowaniu szkolnym*, „Studia Teologiczne” 32(2014), s. 249–357.
- Levinas E., *Totalità e infinito. Saggio sull'esteriorità* (trad. dal francese), Jaca Book, Milano 2010.
- Mancini R., *La buona reciprocità. Famiglia, educazione, scuola*, Cittadella, Assisi 2008.
- Montuschi F., *Vita affettiva e percorsi dell'intelligenza*, La Scuola, Brescia 1983.
- Morando D., *Pedagogia*, Morcelliana, Brescia 1951.
- Nussbaum M., *Diventare persone. Donne e universalità dei diritti*, trad.it. di W. Mafezzoni, il Mulino, Bologna 2001.
- Nussbaum M., *Giustizia sociale e dignità umana. Da individui a persone*, trad. it. di E. Greblo, il Mulino, Bologna 2002.
- Riva F., *Una possibilità per l'altro. Levinas, Marcel, Ricoeur*, in Id. (a cura di), *Il pensiero dell'altro con un dialogo tra E. Levinas e P. Ricoeur*, Ed. del lavoro, Roma 1999.
- Ricoeur P., *Tempo e racconto*, vol III: «Il tempo raccontato», Jaca Book, Milano 1988.
- Rosmini A., *Sulla libertà di insegnamento*, in Riccardo Gabrini (a cura di), Japadre, L'aquila 2002.
- Sagne J. C., *Per un'etica del cambiamento*, tr.it., Edizioni Paoline, Roma 1976.
- Santerini M., *Giustizia in educazione*, La Scuola, Brescia 1990.
- Sevenhuijsen S., *Citizenship and Ethics of Care. Feminist Considerations on Justice*, Routledge, London 1998.
- Tronto J., *Moral Boundaries. A Political Argument for an Ethic of Care*, Routledge, New York 1993.
- Weil S., *La prima radice*, trad. di G. Gaeta, Éditions Gallimard, Milano 1990.

RETHINKING THE SCHOOL AS A PRIVILEGED PLACE OF EDUCATION

SUMMARY

The emerging educational question is at the center of a lively cultural debate that revolves around important questions: what is the role of the school in post-modern society? What is the goal of education in the time of globalization? The answer can only be articulated considering the profound transformations that are connoting advanced modernity, in which more and more different conceptions of education and formation coexist, also due to the multicultural and multiethnic character of our society at the beginning of the third millennium.

At this point it must be strongly emphasized that a good education moves from a “holistic” anthropological perspective, where they simultaneously find equilibrium between *homo rationalis* and *homo senties*. A model of education united by two perspectives: an emotional thinking and an intelligent feeling.

KEY WORDS: school, education, multicultural, anthropology, values

PRAWO / LAW**SŁAWOMIR PATRYCJUSZ KURSA****USTAWOWY WYKONAWCA TESTAMENTU
W PRAWIE RZYMSKIM**

Naczelną zasadą, jaką kierowali się legislatorzy rzymscy w kwestii wykonania testamentu, było poszanowanie ostatniej woli testatora¹. Według prawa rzymskiego zadanie jej wykonania zasadniczo spoczywało na beneficjentach testamentowych, przede wszystkim dziedzicach, ewentualnie legatariuszach². Zadanie to z woli testatora mogło ewentualnie spoczywać na mianowanym przez niego wykonawcy niebędącym beneficjentem testamentowym. Jeżeli jednak testator z jakiegoś powodu nie skorzystał z przysługującej mu w tym zakresie prerogatywy, a swoimi zapisobiercami lub dziedzicami ustanowił osoby, którym ze względu na brak zdolności do czynności prawnych nie przysługiwały odpowiednie powództwa³, istniało poważne ryzyko, że jego ostatnia wola nigdy nie doczeka się realizacji.

Wobec powyższego można postawić hipotezę badawczą mówiącą, że w prawie rzymskim wykonawcą niektórych lub wszystkich rozrządzeń testamentowych, w braku wydania odpowiednich dyspozycji przez testatora, mógł być z woli prawodawcy *exsecutor* wskazany w ustawie. W celu ustalenia, kto i w jakich przypadkach był takim ustawowym wykonawcą testamentu, w niniejszym artykule analizie poddane zostaną odnoszące się do niego konstytucje wydane w latach 468–545.

SŁAWOMIR PATRYCJUSZ KURSA, dr hab., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie Filia w Elku; ORCID: 0000-0001-9327-0728; e-mail: slawomirpatrycjusz@wp.pl

¹ F. Longchamps de Bériér, *Il rispetto per la volontà del de cuius sull'esempio dei fedecommissi romani*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité” 45(1998), s. 479–500 [= *Szacunek dla woli zmarłego na przykładzie rzymskich fideikomisów*, w: *Profesorowi Janowi Kodrębskiemu in memoriam*, Łódź 2000, s. 209–219].

² T. Sacchi Lodispoto, *L'esecuzione testamentaria nel diritto romano e nel barbaro*, w: *Studi giuridici in onore di Caro Fadda pel XXV anno del suo insegnamento*, vol. 5, Napoli 1906, s. 324.

³ L. Kunz, *Postmortale Privatautonomie und Willensvollstreckung. Von der kanonischen voluntas pia zur Gestaltungsmacht des Erblassers im deutsch-spanischen Rechtsvergleich*, Jena 2015, s. 283–284.

1. Ustawowy wykonawca zapisów na rzecz wykupu jeńców wojennych

Pierwszą z nich jest recypowana do Kodeksu Justyniana konstytucja Leona z 468 r. Cesarz Leon pozwolił w niej ustanawiać testatorom zapisy na rzecz wykupu nieoznaczonych imiennie jeńców wojennych⁴, a także ustanawiać wykonawców takich zapisów.

C. 1,3,28,1 (*Leo A. Nicostrato pp.*): *Et si quidem testator significaverit, per quem desiderat redemptionem fieri captivorum, is qui specialiter designatus est legati seu fideicommissi habeat exigendi licentiam et pro sua conscientia votum adimpleat testatoris. Sin autem persona non designata testator absolute tantummodo summam legati vel fideicommissi taxaverit, quae debeat memoratae causae proficere, vir reverentissimus episcopus illius civitatis, ex qua testator oritur, habeat facultatem exigendi, quod huius rei gratia fuerit derelictum, pium defuncti propositum sine ulla cunctatione ut convenit impleturus.*

Drugie zdanie przywołanego paragrafu tej konstytucji dotyczy sytuacji, w której testator poczynił w swoim testamencie zapisy na rzecz wykupu jeńców wojennych, ale nie wskazał w nim osoby, która miałaby je wykonać⁵. Na taki przypadek cesarz przewidział, że upoważnienie do ich wykonania będzie mieć biskup miasta pochodzenia testatora. To ustawowe uprawnienie i zarazem obowiązek miał on wykonać w sposób odpowiedni i bez żadnej zwłoki⁶.

Znamienne jest to, że cesarz, przyznając biskupowi miejsca pochodzenia testatora uprawnienie do wykonania jego ostatniej woli, nie okazał mu bezgranicznego zaufania, lecz poddał nadzorowi namiestnika prowincji zarówno dzierżenie przeznaczanego na pobożny cel majątku, jak i rozliczenie z jego wydatkowania. W myśl C. 1,3,28,2 biskup musiał bowiem złożyć wobec namiestnika prowincji deklarację, kiedy i ile pieniędzy otrzymał w tym celu oraz w ciągu jednego roku złożyć sprawozdanie z tego, ilu jeńców i za jaką cenę

⁴ C. 1,3,28 pr. (*Leo A. Nicostrato pp.*): *Nulli licere decernimus, si testamento heres sit institutus seu ab intestato succedat seu fideicommissarius vel legatarius inveniatur, dispositionem pii testatoris infringere vel improba mente violare, adserendo incertum esse legatum vel fideicommissum, quod redemptioni relinquatur captivorum, sed modis omnibus exactum pro voluntate testatoris piae rei negotio proficere.*

⁵ Obowiązek wykupu jeńców wojennych w pierwszym rzędzie spoczywał na najbliższych pojmanego. W czasach cesarzy chrześcijańskich wykup jeńców był także zadaniem realizowanym przez ludzi Kościoła. Justynian w Nov. 115,3,13 z 542 r. nakazał, by kościołom przypadła majątek osób zmarłych w pojmaniu w razie zaniedbania obowiązku ich wykupu przez najbliższych. Zob. S. Kursa, *Powody wydziedziczenia descendantów wg Noweli 115. cesarza Justyniana*, „Studia Prawnicze” 1(2008), s. 101–104; tenże, *La diseredazione nel diritto giustiniano*, Bari 2012, s. 128–144. Taka dyspozycja prawa z jednej strony stanowiła przestrożę lub karę dla potencjalnych beneficjentów pojmanego, a z drugiej zabezpieczała dodatkowe środki finansowe na wykup jeńców, obok środków wprost przekazanych Kościołowi na ten cel w drodze darowizn lub rozrządzeń testamentowych.

⁶ T. Kunderewicz, *Disposizioni testamentarie e donazioni a scopo di beneficenza nel diritto giustiniano*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” 47(1981), s. 64.

wykupił z niewoli. Jednocześnie musiał wykazać, że realizując pobożne życzenia testatora działał bezinteresownie i nie zmarnował tych środków⁷.

Podana w § 1 zasada, że wykonawcą zapisów lub fideikomisów w braku wskazania przez testatora wykonawcy testamentu był *ex lege* biskup miasta pochodzenia testatora, nie miała zastosowania w sytuacji, gdy testator był z pochodzenia obcokrajowcem i istniała wątpliwość co do ojczyzny jego pochodzenia. Cesarz Leon zdecydował, że w takim przypadku uprawnienie do wykonania legatu lub fideikomisu przysługiwać będzie biskupowi miasta, w którym testator zmarł⁸. Podobnie, jeżeli testator zmarł na wsi albo w okolicy miasta, kompetencja do wykonania legatu lub fideikomisu przysługiwała właściwemu miejscowo biskupowi⁹.

W C. 1,3,28,5 cesarz Leon zachęcał wszystkich, którzy cokolwiek wiedzieliby o zapisach na pobożne cele, do informowania o tym namiestnika prowincji lub biskupa miejsca, w celu doprowadzenia do wydania ich przedmiotów. Do takiego zachowania motywował tym, że złożone przez nich donosy zyskają pochwałę jako uczciwe i bogobojne, ponieważ dzięki takiej postawie urzędnicy publiczni będą znali prawdę i zyskają należyte rozeznanie w sprawie¹⁰.

2. Ustawowy wykonawca wszystkich rozrządzeń testamentowych przeznaczonych na cele dobroczynne

Autorem kolejnych konstytucji dotyczących ustawowych wykonawców testamentu był cesarz Justynian. Najpierw w konstytucji z 530 r. upoważnił biskupa miejsca do wykonania dobroczynnych rozrządzeń (*piae dispositiones*)

⁷ C. 1,3,28,2 (Leo A. Nicostrato pp.): *Cum autem vir religiosissimus episcopus huiusmodi pecunias pio relictas arbitrio fuerit consecutus, statim gestis intervenientibus earum quantitatem et tempus quo eas susceperit apud rectorem provinciae publicare debet. Post unius vero anni spatium et numerum captivorum et data pro his pretia eum manifestare praecipimus, ut per omnia impleantur tam piae deficientium voluntates: ita tamen, ut religiosissimi antistites gratis et sine ullo dispendio praedicta gesta conficiant, ne humanitatis obtentu relictae pecuniae iudiciorum dispendiis erogentur*; M. Wójcik, *Fundacje dobroczynne w rzymskim prawie poklasycznym*, Lublin 2003, s. 85–86.

⁸ C. 1,3,28,3 (Leo A. Nicostrato pp.): *Quod si testato, qui huiusmodi legatum vel fideicommissum non designata persona reliquit, barbarae sit nationis et de eius patria aliqua emerit ambiguitas, vir reverentissimus episcopus civitatis eius, in qua idem testator defunctus est, itidem habeat legati seu fideicommissi petitionem defuncti propositum modis omnibus impleturus.*

⁹ C. 1,3,28,4 (Leo A. Nicostrato pp.): *Quod si in vico vel in territorio testator mortem obierit, illius civitatis vir reverentissimus episcopus exactionem habeat, sub qua vicus vel territorium esse dignoscitur.*

¹⁰ C. 1,3,28,5 (Leo A. Nicostrato pp.): *Et ne pium defunctorum propositum improba fraudatorum calliditate celetur, quidquid pro huiusmodi causa a testatore relictum fuerit, universi, qui id quocumque modo cognoverint, vel in viri clarissimi rectoris provinciae vel in urbis episcopi notitiam deferendi liberam facultatem: nec delatoris nomen suspicionemque formident, cum fides atque industria eorum tam laude quam honestate non careat ac pariter pietate, cum veritatem in publicas aures lucemque deduxerint.*

dokonanych w testamencie w drodze ustanowienia dziedzicem, legatu lub fideikomisu, jeżeli dziedzice nie wykonali dobrowolnie swoich powinności¹¹.

C. 1,3,45 pr. (*Iustinianus A. Iuliano pp.*): *Sancimus, si quis moriens piam dispositionem faciat vel institutionis modo vel per legatum vel per fideicommissum vel per mortis causa donationem vel per quemlibet alium legitimum modum, sive pro tempore episcopo curam iniunxerit, quo ea quae disposuerit impleantur, sive de hoc tacuerit, sive e contrario eum prohibuerit, necesse esse heredibus facere et implere omnimodo quae ordinata sunt: quod si sponte non faciunt, tum religiosissimi locorum episcopi de iis anquirant atque eos convenient, ut omnia secundum defuncti voluntatem impleantur.*

Wyzначył jednocześnie czas na realizację tego rodzaju rozrządzeń testamentowych, a mianowicie trzy lata na wybudowanie świątyni albo jeden rok na wzniesienie budynku szpitala. Gdyby nie udało się wybudować szpitala w tym czasie, biskup był uprawniony do wynajęcia odpowiedniego domu i opłacenia go ze środków pozostawionych przez testatora dla chorych, w celu zabezpieczenia im schronienia¹². W razie gdyby biskup zaniedbał swoich obowiązków, o wykonanie rozrządzeń na pobożne cele mieli zadbać metropolita lub arcybiskup¹³.

W konstytucji z 531 r. Justynian nawiązał, wzorem cesarza Leona, do kwestii wykonania testamentu zawierającego rozrządzenia na rzecz wykupu jeńców z niewoli wojennej. W jej pierwszych słowach zezwolił na to, by testator z pominięciem ustawy falcydyjskiej mógł cały swój spadek przeznaczyć na ich wykup i uczynić ich dziedzicami testamentowymi¹⁴. Co więcej, w § 1 rzezzonej konstytucji zezwolił na to, by testator mógł ustanowić w swoim testamencie bliżej nieokreślonych ubogich dziedzicami, nawet jeżeli nie byli to ubodzy, o których troszczył się określony szpital lub kościół¹⁵. Z punktu widzenia wykonania testamentu kluczowe znaczenie ma § 2.

¹¹ C. Fadda, *Concetti fondamentali del diritto ereditario romano*, vol. I, Milano 1949, s. 413.

¹² C. 1,3,45,1 (*Iustinianus A. Iuliano pp.*): *Ac si quidem ecclesiam aedificari defunctus iussit, infra triennium omnino eam extruendam curent, sin xenonem, infra unum annum eum facere cogantur, cum hoc tempus ad defunctorum voluntatem implendam sufficiat: possunt enim et domum conduci ibique aegroti deponi possunt, dum xenonis extractio perficiatur.* Czas ten Justynian wydłużył w Nov. 131,10 pr. do pięciu lat w przypadku budowy świątyni; zob. T. Kunderewicz, *Disposizioni testamentarie...*, s. 81.

¹³ C. 1,3,45,6 (*Iustinianus A. Iuliano pp.*): *Quod si religiosissimi locorum episcopi id facere negligunt, corrupti fortasse a scriptis heredibus vel legatariis fideicommissariisve, tam provinciae metropolitanae vel archiepiscopo eius dioecesis, cui hoc compertum est, anquirere et efficere, ut pium opus vel pia donatio omnimodo impleatur [...].*

¹⁴ C. 1,3,48 pr. (*Iustinianus A. Iohanni pp.*): *Si quis ad declinandam legem Falcidiam, cum desiderat totam suam substantiam pro redemptione captivorum relinquere, eos ipsos captivos scripserit heredes, ne videatur quasi incertis personis heredibus institutum suum oppugnandum reliquisse, sancimus huius talem institutionem pietatis intuitu valere et non esse respuendam.* W ten sposób Justynian wyłączył zastosowanie kwarty falcydyjskiej w odniesieniu do spadków przeznaczonych na realizację celów dobroczynnych. Następnie w Nov. 131,12 pr. z 545 r. rozszerzył tę abrogację na zapisy dobroczynne; zob. R. Świrgoń-Skok, *Beneficja spadkowe w prawie rzymskim*, Rzeszów 2011, s. 134–135.

¹⁵ C. 1,3,48,1 (*Iustinianus A. Iohanni pp.*): *Sed et si pauperes quidam scripserit heredes et non inveniatur certum ptochium vel certae ecclesiae pauperes, de quibus testator cogitaverit, sed hic*

C. 1,3,48,2 (*Iustinianus A. Iohanni pp.*): *Et si quidem captivos scripserit heredes, civitatis, in qua testator larem fovere ac degere noscitur, episcopus et oeconomus hereditatem suscipiant et omnimodo in redemptione captivorum procedat hereditas sive per annuos redditus sive per venditionem mobilium seu se moventium rerum: nullo penitus ex hoc lucro vel oeconomio vel episcopo vel sacrosanctae ecclesiae relinquendo. Si enim propter hoc a speciali herede recessum est, ut non Falcidiae ratio inducatur, quomodo ferendum est hoc, quod in sacro venit, per Falcidiam vel aliam occasionem minui?*

Z przywołanego tekstu wynika, że Justynian zmienił dyspozycje konstytucji Leona i upoważnił do wykonania testamentu, w którym testator przeznaczył swój majątek na wykup jeńców wojennych, nie biskupa miasta pochodzenia zmarłego, lecz miasta jego zamieszkania, jeżeli testator życzył sobie, żeby zostali wykupieni z niewoli wojennej jeńcy pochodzący z tego miasta, i jednocześnie do realizacji tego celu upoważnił także diecezjalnego ekonoma¹⁶. Nakreślił tam również sposób pozyskiwania środków z ruchomości lub nieruchomości pozostawionych przez testatora na wspomniany cel, zastrzegając, by ani biskup, ani ekonom, ani kościół, który dysponował tymi dobrami, nie próbował przy tym uzyskiwać własnych korzyści¹⁷.

W sytuacji, gdy dziedzicami byli ustanowieni anonimowi ubodzy, spadek z mocy prawa przypadł szpitalowi miasta zamieszkania zmarłego, a wykonawcą jego woli *ex lege* był zarządca tego szpitala (*xenodochus*).

C. 1,3,48,3 (*Iustinianus A. Iohanni pp.*): *Ubi autem indiscrete pauperes scripti sunt heredes, ibi xenonem eius civitatis omnimodo hereditatem nancisci et per xenodochum in aegrotantes fieri patrimonii distributionem, secundum quod in captivis constituimus: vel per reddituum annalium erogationem vel per venditionem rerum mobilium vel se moventium, ut ex his res immobiles comparentur et annuus victus aegrotantibus accedat. Quis enim pauperior est hominibus, qui et inopia tenti sunt et in xenonem repositi et suis corporibus laborantes necessarium victum sibi non possunt adferre?*

Zarządcę szpitala obowiązywały analogiczne zasady, jak biskupa i ekonoma w przypadku majątku przeznaczonego na wykup jeńców wojennych. W jednym i drugim przypadku wykonawcy testamentu mieli pozyskiwać i wykorzystywać środki na cele określone przez testatora z pozostawionego przez niego majątku, występować z powództwami w celu pozyskania wierzytelności spadkowych oraz spłacać długi spadkowe.

incerto vocabulo pauperes fuerint heredes instituti, simili modo et huiusmodi institutionem valere decernimus; S. Kursa, *Charakter prawny testamentu na rzecz kościołów lub dzieł pobożnych*, „Themis Polska Nova” 2/9(2015), s. 147–148.

¹⁶ Dopuszczenie ekonoma do wykonywania rozrządzeń na cele pobożne było kompromisem ze stanowiskiem wypracowanym przez czwarty synod w Kartaginie z 398 r., który w kan. 18 zakazywał biskupom podejmowania się zadań wykonawców testamentu; zob. Ch. J. Hefele, *Histoire des conciles d'après les documents originaux*, t. 2.1, Paris 1908, s. 114. Zgodnie z kan. 26 soboru chalcedońskiego z 451 r. w każdej diecezji winien być ustanowiony ekonom, wywodzący się spośród jej duchownych; zob. Ch. J. Hefele, *Histoire des conciles d'après les documents originaux*, t. 2.2, Paris 1908, s. 812.

¹⁷ Zob. także C. 1,3,45,4–15 (*Iustinianus A. Iuliano pp.*).

C. 1,3,48,4 (*Iustinianus A. Iohanni pp.*): *Licentia omnimodo danda et in priore et in secunda specie et actionem movere et debita exigere, ut in captivos vel in aegrotantes consumantur. Si enim heredum eis et ius et nomen dedimus, sine Falcidiae tamen legis emolumento, necesse est eos et debita exigere et creditoribus respondere.*

Cesarz zamieścił w niej wytyczne, jak należy postępować, gdyby w mieście zmarłego było wiele szpitali. W takim przypadku biskup miejsca wraz z podległym mu duchowieństwem miał zdecydować o tym, który z nich należy uznać za najbiedniejszy¹⁸. Wówczas zarządca tego szpitala z mocy prawa stawał się wykonawcą ostatniej woli testatora. Jeżeli zaś w mieście pochodzenia zmarłego nie było żadnego szpitala, wykonawcą woli był miejscowy ekonom diecezjalny lub biskup¹⁹.

Do kwestii wykonania testamentu, w którym testator przeznaczył swój spadek lub zapisał coś na rzecz wykupu jeńców wojennych lub na rzecz ubogich, Justynian powrócił w Nov. 131 z 545 r.

Nov. 131,11: *Si quis autem etiam pro redemptione captivorum aut alimentis pauperum hereditatem aut legatum reliquerit in rebus mobilibus aut immobilibus, sive semel seu annale, et hoc modis omnibus secundum testatoris voluntatem ab his quibus iussum est hoc facere compleri. 1. Si autem non specialiter dixerit, quomodo pauperibus haec reliquit, praecipimus sanctissimum episcopum civitatis in qua testator habuit domicilium percipere easdem res et eius civitatis pauperibus erogare. 2. Si autem pro redemptione captivorum aliquid relinquatur, et non nominatim testator dixerit, per quem oporteat fieri redemptionem, etiam sic iubemus res ad hoc relictas locorum episcopum et eius oeconomus accipere et huiusmodi pium opus implere. In omnibus enim talibus piis voluntatibus sanctissimos locorum episcopos volumus providere, ut secundum defuncti voluntatem universa procedant, licet praecipue a testatoribus aut donatoribus interdictum sit eis habere ad haec aliquod participium. 3. Si autem qui haec facere iussi sunt semel et secundo a beatissimo locorum episcopo aut huius oeconomis per publicas personas admoniti distulerint quae disposita sunt adimplere, iubemus eos omne lucrum relictum eis ab eo qui haec praecepit amittere, et locorum episcopos omnes res cunctis, sicuti dictum est, piis causis distributas cum fructibus et augmentis medii temporis et memorato lucro vindicare et quae testator disposuit adimplere, scientes quia, si neglexerint, pro his omnibus rationem deo persolvent. 4. Si autem sanctissimus locorum episcopus reliquerit aliquid horum quae a nobis dicta sunt, liceat et sanctissimo eius metropolitanae*

¹⁸ C. 1,3,48,5 (*Iustinianus A. Iohanni pp.*): *Sin autem ampliores in civitate xenones vel ptochia sint, ne incerta videatur pecuniarum datio, tunc ei xenoni vel ptochio, qui pauperior esse dignoscitur, easdem res vel pecunias adsignari: hoc videlicet discutiendo a viro reverentissimo locorum antistite et sub eo constitutis clericis.*

¹⁹ C. 1,3,48,6 (*Iustinianus A. Iohanni pp.*): *Sin autem nullus xenon in civitate inveniatur, tunc secundum de captivis sanctionem pro tempore oeconomus sacrosanctae ecclesiae vel episcopus hereditatem accipiat et sine Falcidiae ratione pauperibus, qui in civitate sunt vel penitus mendicantes vel alia sustentatione egentes, eadem pecuniae distribuantur; T. Kunderewicz, *Disposizioni testamentarie...*, s. 87.*

haec omnia exigere et complere, et omni alio licentia sit huiusmodi movere quaestionem et studere, ut modis omnibus causae piae compleantur.

Z tekstu tej konstytucji wynika, że Justynian ujednoczył w niej normy dotyczące wykonawców takich testamentów, a mianowicie nakazał, by to, co do tej pory miało miejsce w odniesieniu do testamentów na rzecz wykupu jeńców wojennych, miało również zastosowanie we wszystkich przypadkach testamentów na rzecz ubogich, czyli żeby wykonawcą testamentu w braku desygnacji wykonawcy przez testatora w testamencie, *ex lege* był biskup miejsca zamieszkania testatora (§ 1). Co więcej, na wypadek, gdyby testator nie wskazał imiennie wykonawcy swojej woli odnośnie do rozrządzeń dotyczących wykupu jeńców, Justynian w § 2 rzeczony konstytucji nakazał, aby pozostawione na ich rzecz rozrządzenia majątkowe były egzekwowane przez biskupów miejsca i ekonomów diecezjalnych, nawet jeżeli testatorzy lub darczyńcy w swoich rozrządzeniach nie życzyli sobie pełnienia przez nich tych funkcji.

Następnie Justynian nałożył sankcję na osoby niewywiązujące się z wynikającego z testamentu obowiązku przekazania określonych przysporzeń majątkowych na rzecz wykupu jeńców. Traciły one na mocy § 3 omawianej konstytucji wszelkie przysporzenia spadkowe, jakie otrzymały po zmarłym, jeśli nie wykonały tego obowiązku, mimo dwukrotnego upomnienia ze strony biskupa albo ekonoma diecezjalnego. W takim przypadku biskup miejsca miał prawo dochodzić wszystkich przysporzeń, a nie tylko przeznaczonych przez testatora na wykup jeńców. Gdyby zaś sam biskup zaniedbał swoich powinności, przyznane mu uprawnienia w myśl § 4 przechodziły na metropolitę.

3. Wnioski

Z przywołanych konstytucji jednoznacznie wynika, że w pewnych przypadkach wykonawcy woli testatora byli powoływani z mocy prawa. W odniesieniu do takich wykonawców, działających na podstawie upoważnienia ustawowego (*licentia legis*), należy stwierdzić, że ingerencja prawa w ustanowienie wykonawcy ostatniej woli miała wąski zakres i dotyczyła jedynie wykonania testamentów zawierających rozrządzenia na rzecz pobożnych dzieł w sytuacji, gdy testator nie zamianował ich wykonawcy lub ten nie wykonywał należycie swoich obowiązków. Jej potrzebę dostrzegł najpierw cesarz Leon w konstytucji z 468 r. (C. 1,3,28), a później cesarz Justynian, w konstytucjach z 530 r. (C. 1,3,45 pr.), 531 r. (C. 1,3,48,2–3) i 545 r. (Nov. 131,11,1–4). Źródła te wskazują, że przedmiotem wykonania mogły być pierwotnie wyłącznie częściowe rozrządzenia testatora (zapisy), a od konstytucji Justyniana również dyspozycje testamentowe dotyczące całego spadku, w zależności od kompetencji wykonawcy przyznanej przez testatora i jego postawy lub w braku takiego wskazania zgodnie z przepisami ustawy.

Prawo rzymskie nie ograniczało woli testatora, jeżeli ten wskazał w swoim testamencie jego wykonawcę, ani działania wykonawcy, gdy ten należycie

realizował swoje zadanie (C. 1,3,45 pr.; Nov. 131,11,3). Prawodawca rzymski opowiedział się tym samym za pierwszeństwem woli testatora przed dyspozycjami prawa i zachował zasadną powściągliwość przed ingerencją prawa w wolę testatora, jeśli zamianowany wykonawca lub wykonawca desygnowany przez prawo należycie wykonywał swoje zadania.

W związku z tym, że rozrządzenia majątkowe nabierały skuteczności prawnej z chwilą śmierci testatora, należy przyjąć, że osoba powołana z mocy prawa na stanowisko wykonawcy testamentu uzyskiwała zdolność do ich wykonania z tym właśnie momentem. Nie musiała składać żadnego oświadczenia woli o przyjęciu uprawnień i obowiązków wykonawcy testamentu, ponieważ działała z nakazu prawa, jak biskup albo ekonom, który w imieniu wspólnoty kościelnej miejsca zamieszkania testatora miał prawny obowiązek przyjęcia spadku na rzecz wykupu anonimowych jeńców wojennych lub zarządcą szpitala w przypadku anonimowych ubogich.

Do wykonania rozrządzeń testamentowych przeznaczonych na cele dobroczynne i tym samym ustania obowiązku prawnego wykonania woli testatora przez wykonawcę testamentu powołanego z mocy prawa (biskup, ekonom, arcybiskup, metropolita) dochodziło w momencie przekazania spadku względnie przedmiotu zapisów kościołom, jeżeli testamentowe przysporzenia majątkowe miały służyć wykupowi jeńców wojennych albo szpitalom, jeżeli były przeznaczone na potrzeby ubogich, i spożytkowania tych przysporzeń testamentowych na określone w testamencie cele.

Wykonawca ustawowy (biskup, ekonom, zarządcą szpitala) nie mógł odrzucić ciążącego na nim obowiązku prawnego, nałożonego na niego w interesie społecznym, jak wykup jeńców wojennych, czy alimentacja ubogich. W przypadku bezczynności ze strony tego rodzaju wykonawcy, cesarz Justynian nakazał metropolitom i arcybiskupom, by sami podjęli konieczne działania (C. 1,3,45,6; Nov. 131,11,4). Wszystkich innych zaś upoważnił do inicjowania procesu w tej sprawie i czuwania, by doszło do wypełnienia pobożnych rozrządzeń w razie ujawnienia jakiegokolwiek zaniechania ze strony hierarchów kościelnych²⁰. Biorąc pod uwagę okres przedawnienia skarg prowadzących do wykonania testamentu, obowiązek prawny spoczywający na ustawowym wykonawcy testamentu przechodził sukcesywnie na następców zarządcy szpitala, biskupa

²⁰ C. 1,3,45,6 (*Iustinianus A. Iuliano pp.*): [...] *ut pium opus vel pia donatio omnimodo impleatur, quam cui voluerit civium id facere licebit. cum enim pietatis ratio communis sit, commune etiam studium esse debet, ut ea impleantur. quilibet igitur ex hac nostra lege condicticiam ex lege actionem instituere et agere poterit, ut quae relicta sunt impleantur*; Nov. 131,11,3: [...] *quae testator disposuit adimplere, scientes quia, si neglexerint, pro his omnibus rationem deo persolvent*. Skraga ta miała charakter skargi popularnej; zob. J. L. Murga, *La actio condicticia ex lege: una acción popular justiniana*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité” 15(1968), s. 357–376. Na temat jej charakteru zob. F. Casavola, *Studi sulle azioni popolari romane. Le «actiones populares»*, Napoli 1958, s. 1–21; B. Sitek, *Legittimazione „quavis ex populo” nelle actiones populares dell'esperienza Romana e „denuntiatio evangelica” nella chiesa primitiva*, w: *Atti del Congresso Internazionale. Incontro fra canonici d'Oriente e d'Occidente*, red. R. Coppola, Bari 1994, s. 615–622; a także tenże, *Actiones populares w prawie rzymskim na przełomie republiki i pryncypatu*, Szczecin 1999, s. 54–142.

miejsca, ekonoma oraz arcybiskupa i metropolity, początkowo do stu lat od śmierci testatora²¹, a później do czterdziestu²².

Chociaż ustawowi wykonawcy testamentu spełniali wolę testatora i działali na rzecz beneficjentów spadkowych, wykonywali swoją funkcję nieodpłatnie. Wskazuje na to treść konstytucji Leona (*sine ullo dispendio praedicta gesta conficiant*)²³ i Justyniana (*nullo penitus ex hoc lucro vel oeconomio vel episcopo vel sacrosanctae ecclesiae relinquendo*)²⁴. Nie przysługiwały im żadne przysporzenia majątkowe, stąd też w nauce prawa w odniesieniu do nich używane jest określenie „czystego wykonawcy” (*nudus exsecutor*)²⁵.

Tytułem podsumowania należy stwierdzić, że przeprowadzona analiza konstytucji wydanych w latach 468–545 potwierdziła hipotezę badawczą, że w prawie rzymskim wykonawcą niektórych lub wszystkich rozrządzeń testamentowych mógł być z woli prawodawcy *exsecutor* wskazany w ustawie. Takie ustawowe powołanie wykonawcy ostatniej woli testatora stanowiło w prawie rzymskim subsydiarne rozwiązanie prawne kwestii realizacji jego testamentu, gdy była ona zagrożona ze strony beneficjentów testamentowych lub celowego albo niezamierzonego zaniechania egzekucji testamentu przez wskazanego przez testatora wykonawcę, jak również w razie braku jego wskazania przez testatora. Było ono oryginalnym rozwiązaniem prawa rzymskiego, które zainicjował cesarz Leon w konstytucji z 468 r. (C. 1,3,28), a rozwinął i dookreślił Justynian w konstytucjach z 530 r. (C. 1,3,45), 531 r. (C. 1,3,48) i 545 r. (Nov. 131,11).

BIBLIOGRAFIA

- Casavola F., *Studi sulle azioni popolari romane. Le «actiones populares»*, Napoli 1958.
 Fadda C., *Concetti fondamentali del diritto ereditario romano*, vol. I, Milano 1949.
 Hefele Ch. J., *Histoire des conciles d'après les documents originaux*, t. 2.1, Paris 1908.
 Hefele Ch. J., *Histoire des conciles d'après les documents originaux*, t. 2.2, Paris 1908.
 Kunderewicz T., *Disposizioni testamentarie e donazioni a scopo di beneficenza nel diritto giustiniano*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” 47(1981).
 Kunz L., *Postmortale Privatautonomie und Willensvollstreckung. Von der kanonischen voluntas pia zur Gestaltungsmacht des Erblassers im deutsch-spanischen Rechtsvergleich*, Jena 2015.
 Kursa S., *Charakter prawny testamentu na rzecz kościołów lub dzieł pobożnych*, „Themis Polska Nova” 2/9(2015).
 Kursa S., *La diseredazione nel diritto giustiniano*, Bari 2012.

²¹ C. 1,2,23,4 (*Iustinianus A. Iuliano pp.*): *In his autem omnibus casibus non solum personales actiones damus, sed etiam in rem et hypothecariam secundum nostrae tenorem constitutionis, quae legatariis et hypothecariis donavit, et supra dictis omnibus unum tantummodo terminum vitae suae imponimus, id est centum metas annorum.*

²² Nov. 111,1: *[...] In illis namque, ut dictum est, tantum negotiis religiosos contractus memorato quadraginta annorum privilegio volumus perfrui, in quibus eis centum annorum praerogativam constitutio nostra contulerat [...]*; V. Scialoja, *Diritto ereditario romano. Concetti fondamentali*, Roma 1934, s. 304; T. Kunderewicz, *Disposizioni testamentarie...*, s. 84.

²³ C. 1,3,28,2 (*Leo A. Nicostrato pp.*).

²⁴ C. 1,3,48,2 i 8 (*Iustinianus A. Iohanni pp.*).

²⁵ F. Treggiari, *Minister ultimae voluntatis. Esegesi e sistema nella formazione del testamento fiduciario. I. Le premesse romane e l'età del diritto comune*, Napoli 2002, s. 236–245.

- Kursa S., *Powody wydziedziczenia descendentów wg Noweli 115. cesarza Justyniana*, „Studia Prawnicze” 1(2008).
- Longchamps de Bériér F., *Il rispetto per la volontà del de cuius sull'esempio dei fedecommissi romani*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité” 45(1998).
- Longchamps de Bériér F., *Szacunek dla woli zmarłego na przykładzie rzymskich fideikomisów*, w: *Profesorowi Janowi Kodrebskiemu in memoriam*, Łódź 2000.
- Murga J. L., *La actio condicticia ex lege: una acción popular justiniana*, „Revue Internationale des Droits de l'Antiquité” 15(1968).
- Sacchi Lodispoto T., *L'esecuzione testamentaria nel diritto romano e nel barbaro*, w: *Studi giuridici in onore di Caro Fadda pel XXV anno del suo insegnamento*, vol. 5, Napoli 1906.
- Sitek B., *Actiones populares w prawie rzymskim na przełomie republiki i pryncypatu*, Szczecin 1999.
- Sitek B., *Legittimazione „quivis ex populo” nelle actiones populares dell'esperienza Romana e „denuntiatio evangelica” nella chiesa primitiva*, w: *Atti del Congresso Internazionale. Incontro fra canoni d'Oriente e d'Occidente*, red. R. Coppola, Bari 1994.
- Świrgoń-Skok R., *Beneficja spadkowe w prawie rzymskim*, Rzeszów 2011.
- Wójcik M., *Fundacje dobroczynne w rzymskim prawie poklasycznym*, Lublin 2003.
- Treggiari F., *Minister ultimae voluntatis. Esegesi e sistema nella formazione del testamento fiduciario. I. Le premesse romane e l'età del diritto comune*, Napoli 2002.

STATUTORY EXECUTOR OF THE WILL IN ROMAN LAW

SUMMARY

According to Roman law, the task of executing the last will of the testator rested basically on the testamentary beneficiaries, first of all heirs, or legates. This task, at the will of the testator, could possibly rest on the non-beneficial owner appointed by him. However, if for some reason the testator did not use his prerogative in this respect and he established as heirs or legatees persons who, due to lack of capacity for legal acts, were not entitled to appropriate actions, there was a serious risk that his last will will never be implemented. To prevent such a risk, the Christian emperors ordered in certain cases to execute testamentary dispositions to the persons indicated in their constitutions (*leges*). In order to determine who and in what cases was such a statutory executor of the will, in this article will be subject to analysis the constitutions of Roman emperors referring to them.

KEY WORDS: will, testator, execution of a will, testamentary beneficiary, heir, executor of a will

PRAWO / LAW**SALVATORE ANTONELLO PARENTE****TAX PROFILES
OF THE DIGITAL ECONOMY****1. Internet’s development and activities carried out
by the giants of the web**

The development of the internet – contraction of the english phrase interconnected networks¹ – and the tools of information technology (IT) has encouraged the spread of economic relations intersubjective in transnational scope², expounding a multiplicative factor in terms of development and socio-economic growth of a country³: being activities that might acquire economic value, in terms of tax, we wondered if, for to emergencies raised by the digital economy⁴, is sufficient to adapt the existing fiscal instruments (status quo approach)⁵ choosing less costly, cautious, conservative and apply immediately, based on the assumption that the cyberspace is mere offshoot of the physical world⁶

SALVATORE ANTONELLO PARENTE, Ricercatore in “Diritto Tributario” – Dipartimento di Economia, Management e Diritto dell’Impresa – Università degli Studi di Bari “Aldo Moro”; ORCID: 0000-0002-5426-9043; e-mail: salvatore.parente@uniba.it

¹ Comp. A. Uricchio, *Presentazione*, in F. Montalcini – C. Sacchetto, *Diritto tributario telematico*, Torino, 2015, p. XVII.

² Comp. P. Valente, *Ipotesi di tassazione del reddito transnazionale di internet*, in *Riv. dir. fin. sc. fin.* 3(1998), I, p. 408.

³ Comp. C. Scaglioni, *La fiscalità delle «multinazionali digitali»: il caso italiano*, in *Riv. dir. trib. int.* 2(2013), p. 233.

⁴ On the matter, comp. R. Hammond, *Digital business: surviving and thriving in an on-line world*, London, 1996; R. Kamerling – N. Negroponete, *Being digital*, New York, 1996; D. Tapscott, *The digital economy: promise and peril in the age of networked intelligence*, New York, 1996; J. Van Der Putten, *Controle, digitalisering en mondialisering*, *Praktijkblad voor de MKB-adviseur*, 1997, p. 11 ff.; D. Coyle, *The weightless world: strategies for managing the digital economy*, Cambridge, 1998; P. Garrone – S. Mariotti (a cura di), *L’economia digitale*, Bologna, 2001; P. Cellini, *Economia digitale. L’industria e i mercati di internet e dei nuovi media*, Roma, 2015; P. Valente – G. Ianni – F. Roccatagliata, *Economia digitale e commercio elettronico. Fiscalità in internet nella gestione d’impresa*, Milano, 2015.

⁵ In these terms, comp. B. Westberg, *Tassazione del reddito derivante dal commercio elettronico internazionale*, in R. Rinaldi (edited by), *La fiscalità del commercio via Internet: attualità e prospettive*, Torino, 2001, p. 100; G. Marino, *Aspetti fiscali del commercio elettronico*, in G. Sacerdoti – G. Marino (a cura di), *Il commercio elettronico: profili giuridici e fiscali internazionali*, Milano, 2001, p. 145.

⁶ Comp. L. Del Federico, *La via italiana alla tassazione del web: un intervento poco meditato ma dalle condivisibili finalità*, in *Riv. trim. dir. trib.* 4(2014), p. 919.

– or is necessary to devise new forms of levy (revolutionary approach)⁷, creating a virtual world taxation⁸.

It is known that the tax law analyses the changes in the economic reality in order to locate the ability to pay to be subject to tax⁹. In this context, the network does not address taxation issues are completely new, but old problems – involving the allocation of tax claims between those who hold the taxing rights – in a radically revamped: the digital economy, the web and the interactions that are made¹⁰.

The tributaries profiles of the network must be analyzed in three perspective (national, transnational and virtual), which reflects its scope, on account of the differences between the online transactions, a vocation tend incorporeal and intangible, and traditional activities, characterized by only two dimensions (national and transnational), by reason of the character of the same material and tangible: taxation of the internet has, therefore, for both national in scope as that transnational virtual products income¹¹.

In this context, special emphasis hiring tax profiles the activities carried out by large multinational companies (Google, E-bay, Amazon, Apple, Facebook, Twitter, Airbnb, Netflix, Spotify, Alibaba, Didi Chuxing) company, with subsidiaries in various countries, that can produce very high incomes, hardly taxed in the source State, or at least frequently taxed to a lesser extent than the ordinary tax regime.

In doing so, those who work in the digital economy can create dangerous phenomena of international tax planning¹², resulting in a significant erosion

⁷ In this sense, comp. G. Tremonti, *La fiscalità del terzo millennio*, in *Riv. dir. fin. sc. fin.* (1998), p. 79.

⁸ Comp. A. Uricchio, *Evoluzione tecnologica e imposizione: la cosiddetta «bit tax»...*, p. 754; S. Cipollina, *I confini giuridici del tempo presente. Il caso del diritto fiscale*, Milano, 2003, p. 289 ff.; L. Del Federico, *La via italiana alla tassazione del web...*, p. 919; E. Marellò, *Le categorie tradizionali del diritto tributario...*, p. 595; G. Corasaniti, *Profili fiscali del commercio elettronico*, in *Dir. prat. trib.* 4(2003), I, p. 609, nt. 6. On the matter, comp. J. D. Cigler – H. C. Burrit – S. E. Stinnet, *Cyberspace: the final frontier for international tax concepts?*, in *Journal of International Taxation* 7(1996), p. 340 ff.; Aa.Vv., *International tax issues in cyberspace: taxation of cross-border electronic commerce*, in *Intertax* 4(1997), p. 120 ff.; D. Cottrell – R. G. Worsham, *Internet resources for international tax practitioners are emerging and expanding*, in *Journal of International Taxation* 1(1997), p. 10 ff.; L. Hinnekens, *New age international taxation in the digital economy of the global society*, in *Intertax* 4(1997), p. 116 ff.; F. Roccatagliata – A. Fiorelli, *World Wide Web – Problemi fiscali legati all'uso commerciale di Internet*, in *Il fisco* 30(1997), p. 8514 ff.; I. Spence, *Globalization of transnational business: the challenge for international tax policy*, in *Intertax* 4(1997), p. 143 ff.; P. Adonnino, voce *Internet IV) Diritto Tributario...*, p. 1 ff.; L. Del Federico, *La digital economy ed il sistema tributario: considerazioni introduttive*, in L. Del Federico – C. Ricci (edited by), *La digital economy nel sistema tributario italiano ed europeo*, Padova, 2015, p. 1 ff.

⁹ Comp. G. Melis, voce *Commercio elettronico nel diritto tributario*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 4, Milanofiori Assago (MI), 2008, p. 64.

¹⁰ Comp. C. Garbarino, *Nuove dimensioni della transnazionalità dell'imposizione*, in *Raff. trib.* 3(2000), p. 870.

¹¹ Comp. C. Garbarino, *Nuove dimensioni della transnazionalità...*, p. 873–877.

¹² Comp. C. Garbarino, voce *Pianificazione fiscale internazionale*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 4, Milanofiori Assago (MI), 2008, p. 670 ff.

of the tax base¹³, through the artificial transfer of profits reduced taxation or tax havens in countries¹⁴.

In this context, the traditional principles of international taxation soon appeared inadequate, as the term «of a distant time when the physicality of the goods appeared to ensure the preservation of tax claims»¹⁵.

The Italian legal system has tried to remedy this widespread phenomenon, with timid actions which seek to establish, first, a Google tax, then a digital tax, before arriving to the web tax, recently adopted in two different subsequent versions (before “digital transactions tax” and after “digital services tax”), but characterized by an uncertain future¹⁶.

2. The troubled Italian experience: the “Google tax”

The operators of the “digital economy”, taking advantage of regulatory deficiencies of various legal systems, not in line with the fast-paced technological development, and displacing their activities in privileged taxation states, implement a series of “steps” aimed at limit the tax burden.

These behaviors that would be difficult to implement in the old economy and that they would have resulted in tax penalties, by way of tax avoidance, in the new economy does not seem to be attributable to a net and defined framework, in given the high degree of “dematerialization” and “relocation” which characterises the economic activity carried out.

In such cases, the Italian legislator, echoing the experiences of other European Union Member States and non-EU citizens¹⁷, has tried to remedy with the establishment of the web tax, fiscal tool who lived a regulatory procedure rather tormented and for which it has been necessary proposals, united by the same finality: to subject to tax network giants to ensure tax fairness and ensuring compliance with the competition rules.

The first timid attempt was performed by article 1, paragraph 33, law 27 December 2013, n. 147 (Stability law 2014), embodying the primal version of the web tax, also called “Google tax”¹⁸. By virtue of that provision, was inserted

¹³ Comp. P. Mastellone, voce *Contrasto all'erosione nel diritto tributario internazionale*, *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 8, Milanofiori Assago (MI), 2017, p. 46 ff.

¹⁴ Comp. G. Corasaniti, *Profili fiscali del commercio...*, p. 613, nt. 23; V. Uckmar, *Introduzione*, in *Corso di diritto tributario internazionale*, coordinato da V. Uckmar, Padova, 2002, p. 17. On the preferential tax regime countries, comp. C. Garbarino, voce *Paesi a regime fiscale privilegiato*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 4, Milanofiori Assago (MI), 2008, p. 657 ff.

¹⁵ P. Valente, *Ipotesi di tassazione del reddito...*, p. 383.

¹⁶ Comp. A. Uricchio – W. Spinapolice, *La corsa ad ostacoli della web taxation*, in *Rass. trib.* 3(2018), p. 451 ff.

¹⁷ Comp. L. Bernardi, *Internet and taxation in the European Union...*, p. 311–312.

¹⁸ Comp. A. Uricchio – W. Spinapolice, *La corsa ad ostacoli...*, p. 460 ff.; L. Del Federico, *La via italiana alla tassazione del web...*, p. 913 ff.; C. Trenta, *The Italian “Google Tax”*. *National Taxation and the European E-Economy*, in *Riv. trim. dir. trib.* 4(2014), p. 889 ff.; L. Quarantino,

in article 17-bis, decree of the President of the Republic, 26 October 1972, n. 633, on the VAT system which make the purchase of advertising space online by foreign giants (such as Google) which, while maintaining stable relationships with Italian operators often do not pouring, as they should, taxes in Italy, starting at the registered office abroad – mostly in Ireland (as in the case of Apple, Google, Facebook) or Luxembourg (such as for Microsoft and Amazon), countries with the lowest tax, in terms of rates or of determination of the taxable amount, income of enterprise at Community level or in privileged fiscal jurisdictions or in tax havens such as the Cayman Islands or the British Virgin Islands – or using artificial tax maneuvers, elusive character, aimed to limiting the revenue not only for the host country but also to the country of origin¹⁹.

The entry into force of the provision, originally set at 1 January 2014, was subsequently postponed until 1 July 2014; before that date, however, the rule was repealed by the article 2, paragraph 1, lett. a), decree-law, 6 March 2014, n. 16, converted with amendments by law 2 May 2014, n. 68.

Actually, the Italian “Google tax”, although it never entered into force, has not been free from criticism of who²⁰, while recognizing the shared objectives of the news statement, it stressed the inadequacy, because of existing differences compared to EU principles – founding the European single market – and the BEPS project (Base Erosion and Profits Shifting)²¹, intervention promoted by the OECD, during the G20 Summit in Moscow with the action plan of 19 July 2013, in order to combat conducted made by digital multinationals, aimed to minimizing the tax burden through tax base erosion and transfer of profits between different tax jurisdictions²².

Therefore, the idea of imposing restrictions of subjective and territorial nature in the field of VAT, to online advertising, has attracted quite a few misgivings, which helped to speed the repeal of article 17 bis of decree of the President of the Republic n. 633/1972 even before its entry into force²³.

New provisions regarding the taxation of the digital economy, in *European taxation* 5(2014), p. 211 ff. On comparative profiles of the institute, comp. S. Ariatti – R. Garcia, *La nuova e variegata frontiera della “Google Tax”: profili comparatistici*, in L. Del Federico – C. Ricci (edited by), *La digital economy nel sistema tributario italiano ed europeo*, Padova, 2015, p. 247 ff.

¹⁹ Comp. C. Scaglioni, *La fiscalità delle «multinazionali digitali»...*, p. 234.

²⁰ Comp. L. Del Federico, *La via italiana alla tassazione del web...*, p. 913 ff.; C. Trenta, *The Italian “Google Tax”...*, p. 889 ff.

²¹ Comp. Oecd/G20 (2014), *Base Erosion and Profits Shifting*, in <http://www.oecd.org/ctp/beps.htm>; L. Bernardi, *Internet and taxation in the European Union...*, p. 316 ff.

²² The transfer of profits (profits shifting) in the jurisdiction most advantageous for tax purposes can be achieved through funding policies or by transfer pricing practice, as part companies belonging to the same group, as a result of which, the multinational enterprise sets a lower price for the goods sold subsidiaries located in countries with higher tax rates and a higher price for goods sold to affiliated companies located in countries with lower tax rates; thus, the flow of trade to (or from) companies located in countries with higher tax rates will be low (or high), compared to trade to (or from) companies located in countries with lower tax rates. On this point, comp. C. Scaglioni, *La fiscalità delle «multinazionali digitali»...*, p. 236–237 and 247.

²³ Comp. L. Del Federico, *La via italiana alla tassazione del web...*, p. 916.

The reasons behind the failure of the legislative news can be summarised as follows: lack of a preliminary phase of study, being a legislative news in emergency character, contingent and improvised; lack of coordination with the OECD and addresses with similar initiatives taken by other countries; ambiguity of legislative intervention, whose drafting technique is characterized by large and innominate formulas – for example, online advertisements, sponsored links online – which does not shine with some clarity and precision; the marginal nature of the measure, in view of the limited scope of digital advertising services; poor coordination with the Community VAT discipline substrate in the field of electronic services; limitation in the purchase of online services; need for providers of online advertising arm of VAT number issued by the Italian Revenue Agency; contrary to the constitutional principles and Community competition and freedom of economic initiative and the principle of proportionality, given the tightening and excessive restrictions provided for by article 17 bis of decree of the President of the Republic n. 633/1972, even if you want to justify the rigidity of the arrangement in an anti elusive optics or tax evasion contrast²⁴.

3. The proposal establishing of the “digital tax”

Subsequently, there was a bill introduced on 27 April 2015²⁵, which, resuming the studies developed by the Oecd, in order to counter tax avoidance transactions conducted electronically, amended the definition of “permanent establishment”²⁶, under article 162, decree of the President of the Republic 22 December 1986, n. 917 (Tuir), and promoted the establishment of “digital tax”, consisting of a withholding tax, amounting to 25%, payments made by persons resident in Italy at the time of purchase of products or services digital at a digital operator (e-commerce), residing abroad. As you know, as part of the digital economy you can operate in a local market without having to maintain a physical presence inside, configurable as permanent establishment, resulting in liability to taxation in such State of profits of the intangible company. However, consumers cannot be qualified as a substitute for sets, the only way to apply the withholding tax is to involve the financial institutions in charge of regulating the payment of online purchases, except if the digital multinationals have not

²⁴ Comp. L. Del Federico, *La via italiana alla tassazione del web...*, p. 916–917; C. Trenta, *The Italian “Google Tax”...*, p. 892ff.

²⁵ Comp. Atto Camera n. 3076, in http://documenti.camera.it/_dati/leg17/lavori/stampati/pdf/17PDL0034110.pdf.

²⁶ Comp. C. Garbarino, voce *Stabile organizzazione (nel diritto tributario)*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 5, Milanofiori Assago (MI), 2009, p. 663 ff.; C. Ricci, *La digital economy ed il problema della stabile organizzazione nell’esperienza italiana*, in L. Del Federico – C. Ricci (edited by), *La digital economy nel sistema tributario italiano ed europeo*, Padova, 2015, p. 57 ff. On the previous concept of permanent establishment, comp. G. Corasaniti, *Profili fiscali del commercio...*, p. 615; A. Lovisolo, *Il concetto di stabile organizzazione nel regime convenzionale contro la doppia imposizione*, in *Dir. prat. trib.*(1983), p. 1128 ff.; A. Fantozzi, *L’imposizione fiscale delle stabili organizzazioni: problematiche e prospettive*, in *Riv. dir. trib. int.* 1(2002), p. 9 ff.

secured a permanent establishment on the Italian territory or have concluded an agreement with the financial administration (tax rulings), in order to subject to tax the proceeds of the activity carried out in Italy. This bill, however, has remained a dead letter, having received no approval.

4. The transient “web tax”

A further step in this regard was made in the conversion of decree law 24 April 2017, n. 50, by the law 21 June 2017, n. 96, through the inclusion of article 1-bis, laying down the rules of procedure “enhanced cooperation and collaboration”, which, on the lines of existing arrangements, such as the international ruling and cooperative compliance²⁷, allows multinationals, whose revenues are in excess of 1 billion euros annually and have carried out supplies of goods and services in the territory of the State in an amount exceeding 50 million euro, to give life to a strengthened compliance through advance arrangements with the Agency Revenue in order to verify the existence of the requisites constituting a permanent establishment and access to collaborative compliance regime, so to prevent the emergence of disputes with the Italian Revenue Agency, averting also the application of sanctions following the finding of misconduct.

In the presence of its requirements, even the giants of the web can take advantage of the compliance procedure: indeed, the norm, although applicable in theory to other economic operators, is meant primarily to facilitate the great player of network, surging to major recipients of available²⁸. In doing so, these taxpayers have the ability to regulate their relations with the tax authority, bringing out profits in the abstract subject to taxation in Italian territory, but they hardly appear to be in practice, because of the obstacles inherent in identifying a permanent establishment in Italy: the enhanced compliance procedure serves to determine in advance the amounts due in order to comply with the tax burden as a result of activity on the Italian territory²⁹.

Therefore, the tool, commonly defined, atmospherically, “transient web tax”³⁰, rather than build a real set, represents a form of voluntary emergence – given the optional nature – with prize effects on sanctions plan, of the permanent establishment in Italy of non-residents working in the field of digital economy and with the requirements of available³¹.

²⁷ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 526.

²⁸ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 526.

²⁹ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 525–526.

³⁰ On the matter, comp. D. Avolio – L. Imperato, *Effetti premiali per la nuova voluntary della stabile organizzazione*, in *Corr. trib.* 29(2017), p. 2269 ff.; L. Rossi – G. Ficai, *Web tax: prime considerazioni*, in *Boll. trib.* 18(2017).

³¹ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 525.

5. The first version of the Italian web tax: the “digital transactions tax”

Only with the law 27 December 2017, n. 205 (Budget Bill 2018) (paragraphs 1011–1017 in article 1), following the outcome of the informal Ecofin summit, held in Tallinn on 15 and 16 September 2017 and the communication from the Commission to the European Parliament of 21 September 2017 [COM (2017) 547 final] on “a fair and effective tax system in the European Union for the digital single market”, was established the digital transaction tax (so called, web tax)³², which applies to supplies of services made by electronic means in favour of persons residing in Italy, who have not adhered to the flat-rate scheme and to the taxation of the benefit, and for the benefit of permanent establishments of non-residents located in Italy.

This instrument of taxation, whose connotations are much closer to those of indirect taxation³³, represents the Italian response to the debate on procedures for taxation of the digital economy; many, though, are the profiles of critical issues raised by current legislation and in view of the differences compared to similar initiatives taken in other legal systems³⁴.

The domestic tax web appears a buffer and emergency solution, becoming almost a “turnover tax”, which, it could become definitive³⁵, because of the difficulty in achieving broader structural funding – international level the multilateral – susceptible to change and conventional forecasts, entrenching taxing even taking into account the location of the “significant presence”, as well as identifying suitable income allocation policies in order to contest digital activities to the creation of value³⁶.

With regard to the objective scope, the budget bill 2018, resuming the definition of article 7, paragraph 1, of Council regulation EU n. 282/2011 of 15 March 2011, implementation of directive n. 2006/112/EC on the common system of value added tax (so called “recast directive”) considers “supplied by

³² On the matter, comp. A. Uricchio – W. Spinapolice, *La corsa ad ostacoli ...*, p. 461 ff.; M. Antonini – E. Toschetti, *Web tax e obsolescenza degli attuali sistemi impositivi*, in *Corr. trib.* (2017), p. 3177 ff.; C. Attardi, *Procedura di cooperazione e collaborazione rafforzata nel panorama dei modelli attuativi*, in *Il fisco* 43(2017), p. 4150 ff.; G. Fransoni, *Prime considerazioni sulla web tax ovvero sull’iniziativa congiunta di Francia, Germania, Italia e Spagna di tassare le società attive nel settore della digital economy*, in *Riv. dir. trib.*, supplementon-line of 19 September 2017; E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali: morte di un nascituro appena concepito?*, in *Il fisco* 16(2018), p. 1507 ff.; D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 527 ff.; A. Bisioli – A. Zullo, *Web tax: una lettura in chiave comunitaria*, in *Corr. trib.* (2018), p. 1032 ff.; G. Odetto, *La web tax parte dal 2019 con molti problemi aperti*, in *Eutekne.info* of 4 January 2018; F. Telch, *Imposta sulle transazioni digitali: la web tax*, in *Prat. fisc.* 3(2018), p. 90 ff.; A. Tomassini, *L’incerta corsa alla tassazione dell’economia digitale*, in *Corr. trib.* 3(2018), p. 169 ff.

³³ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 527.

³⁴ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 525.

³⁵ Broadly sceptical, comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 529.

³⁶ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508.

electronic means” the services provided using the Internet or an electronic network, the nature of which renders the provision essentially automated, with minimum human intervention and impossible to guarantee in the absence of information technology³⁷.

It is a broad concept and unnamed, able to cover multiple services provided through the use of electronic networks, such as mobile networks used for telephony, and those used for financial services those that serve to transmit radio and television signals³⁸.

The domestic web tax incorporates a rate of 3% on the value of the transaction, namely the digital fee payable for these obligations, net of VAT, irrespective of the place of conclusion of the transaction³⁹. The tax is applied against the party lender, whether resident or non-resident, irrespective of the legal form, which carries out, over the course of a calendar year, a total number of transactions greater than 3,000 units⁴⁰, regardless of their value; given the wide wording of the provision, the quantitative threshold is calculated taking into account only the number of potentially taxable transactions, that is made in respect of clients having the status of withholding agent⁴¹.

This parameter, which, in the intention of the legislator would serve to exempt from the obligation to pay the tribute occasional providers of services, as individuals whose risk is rather limited, might, in fact, appear inefficient, since, in the absence of a parameter of economic importance, it would be paradoxical situations such as that of subjecting to tax those who implement multiple small transactions, exempting, by contrast, operators who, despite the small number of work accomplished, they perceived huge sums⁴².

The tribute is withdrawn, upon payment of the consideration, by the purchasers of services, as a source-withholding tax, with the obligation of recourse on providers, except where registrants provide indicate in to invoice for the benefit or in any other appropriate document to be sent together with the invoice, not to exceed the above limit of transactions within a calendar year⁴³; the correct identification of concerns arise time reference (previous calendar

³⁷ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull'Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508; G. Odetto, *La web tax*, in Aa.Vv., *Le novità della Legge di bilancio 2018 e del D.L. collegato*, Quaderni Eutekne, Torino, 2017, p. 188; D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 528.

³⁸ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 528.

³⁹ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull'Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508; D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 528.

⁴⁰ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 527; E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull'Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508, nt. 2, which stresses that it «is interesting to see if the term transaction here is equivalent or less than single service or, in other words, if the 3,000 units, which is the *discrimen* for the purposes of the tax with regard to transactions in be is meant or not as 3,000 services».

⁴¹ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 528.

⁴² Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 528.

⁴³ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull'Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508; D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 529.

year than in performing a benefit or, rather, the current calendar year)⁴⁴. The same customers are required to pay the tax within the 16 day of the month following that in which payment of the consideration⁴⁵.

Therefore, are taxable persons of the tax as much residents as non-residents providing services by electronic means in favour of persons residing, designated as withholding agents, ex article 23, decree of the President of the Republic n. 600/1973, and for the benefit of permanent establishments of non-residents in the territory of the State⁴⁶, which are also withholding agents as indicated also by the tax authority⁴⁷. Are excluded from the scope of the digital web tax transactions made against individuals (B2C), the latter cannot be qualified as withholding agents, the “minimum tax payers”⁴⁸, of those using the scheme tax advantage for “young entrepreneurs” and for workers on the move⁴⁹; this exemption operates in one direction, that is only in the case of services rendered for these subjects and not the opposite⁵⁰.

The territoriality of the tax is determined as a function of the subject customer and not of the service provider, irrespective of the place of conclusion of the transaction⁵¹. This configuration, with reference to the non-resident company, raises critical issues, because such persons must comply with the web tax, «new tax, similar in some respects to VAT tribute – with all that could be achieved in terms of any community complaints, such as “duplicate” of VAT – in addition to the ordinary direct taxation, without granting any tax credit»⁵².

The higher tax burden, digital operators residents, could result in a disadvantage, in terms of competitiveness, compared to non-residents; in fact, while revenues produced by the first would be to pay the new tribute, along with other direct taxes, with the rates in force in Italy, for non-resident corporations the web tax could allow to address, once and for all, to tax obligations in Italy, continuing to correspond, privileged taxation countries of residence, a tribute with derisory rates⁵³.

Not to mention that the network giants, being fitted with a market power greater than that of Italian firms, could translate the toll on prices of digital services, while maintaining competitiveness; in this light, even the expectation

⁴⁴ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 529.

⁴⁵ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull'Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508; D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 529.

⁴⁶ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull'Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508; D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 527.

⁴⁷ Comp. Ministerial Circular, 23 December 1997, n. 326/E, in *www.finanze.it*.

⁴⁸ Comp. article 1, paragraphs 54–89, law 23 December 2014, n. 190.

⁴⁹ Comp. article 27, decree-law 6 July 2011, n. 98, converted by law 15 July 2011, n. 111.

⁵⁰ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 527. In addition, comp. Confindustria, Nota di aggiornamento del 10 gennaio 2018, “Legge di bilancio 2018 – Misure fiscali d’interesse per le imprese – Prime osservazioni aggiornate alla pubblicazione del testo definitivo”, in *www.confindustria.benevento.it/up-content/uploads/2018/01/confindustria-legge-di-bilancio-2018-prime-osservazioni-alle-misure-fiscali-10-gennaio-2018.pdf* p. 103.

⁵¹ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 527.

⁵² D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 527.

⁵³ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 528.

of a rate relatively low (3%) is a compromise between two opposing requirements (on the one hand, countering tax avoidance and, secondly, not penalize excessively traders residents)⁵⁴.

Given this configuration, the home web tax does not appear a “equalization levy”, namely a compensatory levy aimed at hitting, at the place of production revenues, companies that don’t discount tax loads, nor in the country of residence, nor in the source, since even non-residents with a permanent establishment in the State, including “non-physical” under article 162, letter f-bis⁵⁵ of the TUIR, are affected by taxation; in addition, the tribute is not the only business to business transactions (B2B), since among the withholding agents, identified in the purchasers of digital services, there are also non-commercial bodies, even where not productive of business income, and condo buildings⁵⁶.

The tribute, as structured by the 2018 fiscal law, assumes the features of sectoral and discriminatory tax, even though transient, although, owing to the difficulties mentioned earlier, to elaborate a global solution is easy to predict transformation into a type of structural withdrawal⁵⁷: its theoretical justification⁵⁸, therefore, raises many concerns, since, as confirmed by the Constitutional Court on a number of occasions⁵⁹, including the previous known “Robin Hood Tax”⁶⁰, such a form of taxation would be legitimate only if not arbitrary or unreasonable, it being necessary that «any diversification of the tax system, economic area or type of contributors», is «supported by adequate justification, without which the differentiation degenerates into arbitrary discrimination»⁶¹.

No shortage more critical profiles: think of the circumstance, assumed by the legislature but unproven, greater ability to earn profits that digital would businesses than traditional ones, when, instead, the only comparison between traditional and web giants enterprises brings out differences negligible both in terms of profitability which characteristics of business⁶²; in addition, the Italian web tax as structured, would hit, in the presence of its requirements,

⁵⁴ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 528.

⁵⁵ This is the so called “virtual” permanent establishment, identified in «ongoing and significant economic presence in the State built in such a way as not to do be a physical substance in the territory itself». On the matter, comp. D. Avolio, *La nuova definizione di stabile organizzazione*, in *Corr. trib.* 4(2018), p. 265 ff.

⁵⁶ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1508.

⁵⁷ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1509.

⁵⁸ On the point, comp. F. GALLO, *Regime fiscale dell’economia digitale*, Hearing held at the Chamber of Deputies on 24 February 2015, in www.camera.it/temiap/2015/02/25/OCD177-980.pdf.

⁵⁹ Comp. Constitutional Court n. 111/1997, in <https://www.cortecostituzionale.it>; Constitutional Court n. 223/2012, in <https://www.cortecostituzionale.it>; Constitutional Court n. 116/2013, in <https://www.cortecostituzionale.it>; Constitutional Court n. 201/2014, in <https://www.cortecostituzionale.it>.

⁶⁰ Comp. Constitutional Court n. 10/2015, in <https://www.cortecostituzionale.it>.

⁶¹ E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1509.

⁶² Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1509.

not just the giants of the network (known as “Over the top” – OTT), but also small and medium-sized enterprises operating on the web⁶³; the reference to the overcoming of 3,000 transactions for year, regardless of the value of the transaction, does not warrant «a selection of taxable line with the intention of the legislature that is to hit headers and users of so-called Big data, so the giants of the web»⁶⁴ and is not fully consistent with the principle of ability to pay; for non-resident taxpayers with permanent establishment in Italy taxation revenues will add to the income levy generated in Italy and although its deductibility as production cost, would end up hitting, in a totally unreasonable, loss-making subjects⁶⁵; not to mention that “turnover tax”, its weight will eventually weigh on consumers of digital services⁶⁶.

By express legislative forecast, aspects of the investigation, sanctions, collection and litigation of domestic web tax are governed by provisions concerning the value added tax, to the extent of compatibility⁶⁷.

The entry into force of web tax was fixed at 1 January 2019, but, in fact, this has not happened. In particular, the legislator was referring to 1 January of the year following that of its publication in the official journal of the decree of Minister of economy and finance, which will have to be concretely identified the services subject to the new tribute, together with any exemptions; such *modus operandi* can only leave perplexed, since, refer positive assumption of taxation and any boundary exemptions to a ministerial order, in the absence of any governing policy might violate the principle of legality under article 23 of Constitution⁶⁸; nevertheless, the adoption of the decree by the Mef, laid down by the legislature by 30 April 2018, has not occurred.

6. The second version of the Italian web tax: the “digital services tax”

However, the law 30 December 2018, n. 145 (Budget Bill 2019), in the article 1, paragraphs 35–50, like what has happened previously with the Google tax, repealed, prior to the entry into force, the “digital transactions tax”, introducing a new a version of the web tax, which rises to “digital services tax”. Are subject to this new form of levy – who suffers a rate equal to 3% – the subjects exercising

⁶³ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1509.

⁶⁴ E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1510.

⁶⁵ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1510.

⁶⁶ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1509.

⁶⁷ Comp. D. Avolio – D. Pezzella, *La web tax italiana...*, p. 529.

⁶⁸ Comp. E. Della Valle, *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull’Imposta sui servizi digitali...*, p. 1510; A. Tomassini, *L’incerta corsa alla tassazione...*, p. 173.

activity of enterprise, residents or not in Italian territory, providing, either individually or in group, digital services and have an amount revenue overall, wherever made, equal to or in excess of 750 million euros, of which at least 5.5 million achieved in the Italian territory, in relation to the provision of digital services.

The legislative amendment, implementing most of the instances of legislative renewal processed in the community, amended the application perimeter of the tax, extending it to a range of digital services: transmits a digital interface of advertising targeted users of the same interface; provision of a multilateral digital interface that allows users to connect and interact with each other, in order to facilitate the direct supply of goods or services; transmission of data collected and generated by the use of a digital interface.

Also this configuration features of a regular tax (in legal tributary language, so called “present case open structure”) is payable during a calendar year: in each tax year is an independent tax liability. In this light, is considered taxable income in a given tax year where the user of the service, subject to taxation, both located in the territory of the State in that time span.

To this end, it is necessary to distinguish the three kinds of digital services which was separated from the legislative amendment. To the extent you are targeted advertising to users of the network, the user is considered located in the State during the tax period in which the advertisement is displayed on your device to access a digital interface.

In case of services provided through digital platforms, the user is deemed to located in Italian territory if the service is provided through a multilateral digital interface that facilitates the supply of goods or digital services directly between users or if the same using a device in the State to access the digital interface and concludes, in that tax period, an operation through the interface; where the service will achieve using a digital multilateral interface including into a different type, it is necessary that the user has an account, opened by using a device in the State, enabling them to access digital interface.

In the case of transmission of data collected from users, generated through the use of a digital interface for the purpose of localization in Italian territory in a given tax year, it is necessary that the data generated by the user, through the use of a device in the State, to access a digital interface, during that tax year or a previous tax period, provided that they are transmitted in that tax year.

With regard to procedural aspects, the tax declaration concerning that tax, is annual and concerns the amount of taxable services rendered; it must be submitted within 4 months after the end of the tax period. The payment of the tribute to be done in the month following each semester.

Also for this version of the web tax, the entry into force is subject to the adoption of an implementing decree. In particular, the “digital services tax” will come into force on the 60th day following its publication in the Official Journal of a decree adopted by the Ministry of economy and finance, in consultation with the Ministry of economic development, feel the Authority for guarantees in communications, the Authority for the protection of personal data and

the Agency for digital Italy, laying down the rules of the implementation of this tribute, which, in the intention of the legislator, will be issued in four months subsequent to 1 January 2019 – date of entry into force of the Budget Bill 2019 – and, therefore, by 1 May 2019.

In reason of the innovative nature and incidence in terms of revenue, it is hoped that new tribute (“digital services tax”), unlike what happened in the past, entry actually into force, especially in order to align our domestic legislation on web tax to that in force in Community level and in other foreign legal systems.

BIBLIOGRAPHY

- Adonnino P., voce Internet IV) *Diritto Tributario*, in Enc. giur. Treccani, Aggiornamento, vol. XIX, Roma, 2002.
- Antonini M., Toschetti E., *Web tax e obsolescenza degli attuali sistemi impositivi*, in Corr. trib. (2017).
- Ariatti S., Garcia R., *La nuova e variegata frontiera della “Google Tax”: profili comparatistici*, in L. Del Federico – C. Ricci (edited by), *La digital economy nel sistema tributario italiano ed europeo*, Padova, 2015.
- Attardi C., *Procedura di cooperazione e collaborazione rafforzata nel panorama dei modelli attuativi*, in Il fisco 43(2017).
- Atto Camera n. 3076, in http://documenti.camera.it/_dati/leg17/lavori/stampati/pdf/17PDL0034110.pdf.
- Avolio D., *La nuova definizione di stabile organizzazione*, in Corr. trib. 4(2018).
- Avolio D., Imperato L., *Effetti premiali per la nuova voluntary della stabile organizzazione*, in Corr. trib. 29(2017).
- Avolio D., Pezzella D., *La web tax italiana e la tassazione dei servizi digitali*, in Il fisco, n. 6/2018.
- Bernardi L., *Internet and taxation in the European Union: a primer*, in Riv. dir. fin. sc. fin., n. 3/2015, I.
- Bisioli A., Zullo A., *Web tax: una lettura in chiave comunitaria*, in Corr. trib. (2018).
- Cellini P., *Economia digitale. L'industria e i mercati di internet e dei nuovi media*, Roma, 2015.
- Cigler J. D., Burrit H.C., Stinnet S. E., *Cyberspace: the final frontier for international tax concepts?*, in Journal of International Taxation 7(1996).
- Cipollina S., *I confini giuridici del tempo presente. Il caso del diritto fiscale*, Milano, 2003.
- Confindustria, Nota di aggiornamento del 10 gennaio 2018, “Legge di bilancio 2018 – Misure fiscali d’interesse per le imprese – Prime osservazioni aggiornate alla pubblicazione del testo definitivo”, in www.confindustria.benevento.it/wp-content/uploads/2018/01/confindustria-legge-di-bilancio-2018-prime-osservazioni-alle-misure-fiscali-10-gennaio-2018.pdf.
- Constitutional Court, 22 April 1997, n. 111, in www.giurcost.org/decisioni/1997/0111s-97.html.
- Constitutional Court, 11 October 2012, n. 223, in www.giurcost.org/decisioni/2012/0223s-12.html.
- Constitutional Court, 5 June 2013, n. 116, in <http://www.giurcost.org/decisioni/2013/0116s-13.html>.
- Constitutional Court, 16 July 2014, n. 201, in <https://www.cortecostituzionale.it/actionSchedaPronuncia.do?anno=2014&numero=201>.
- Constitutional Court, 11 February 2015, n. 10, in <http://www.giurcost.org/decisioni/2015/0010s-15.html>.
- Corasaniti G., *Profili fiscali del commercio elettronico*, in Dir. prat. trib. 4(2003), I.
- Cottrell D., Worsham R. G., *Internet resources for international tax practitioners are emerging and expanding*, in Journal of International Taxation 1(1997).
- Coyle D., *The weightless world: strategies for managing the digital economy*, Cambridge, 1998.
- Del Federico L., *La via italiana alla tassazione del web: un intervento poco meditato ma dalle condivisibili finalità*, in Riv. trim. dir. trib. 4(2014).

- Del Federico L., *La digital economy ed il sistema tributario: considerazioni introduttive*, in L. Del Federico – C. Ricci (edited by), *La digital economy nel sistema tributario italiano ed europeo*, Padova, 2015.
- Della Valle E., *La web tax italiana e la proposta di Direttiva sull'Imposta sui servizi digitali: morte di un nascituro appena concepito?*, in *Il fisco* 16(2018).
- Fantozzi A., *L'imposizione fiscale delle stabili organizzazioni: problematiche e prospettive*, in *Riv. dir. trib. int.* 1(2002).
- Fransoni G., *Prime considerazioni sulla web tax ovvero sull'iniziativa congiunta di Francia, Germania, Italia e Spagna di tassare le società attive nel settore della digital economy*, in *Riv. dir. trib.*, supplement on-line of 19 September 2017.
- Gallo F., *Regime fiscale dell'economia digitale*, Hearing held at the Chamber of Deputies on 24 February 2015, in www.camera.it/temiap/2015/02/25/OCD177-980.pdf.
- Garbarino C., *Nuove dimensioni della transnazionalità dell'imposizione*, in *Raff. trib.* 3(2000).
- Garbarino C., *voice Paesi a regime fiscale privilegiato*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 4, Milanofiori Assago (MI), 2008.
- Garbarino C., *voice Pianificazione fiscale internazionale*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 4, Milanofiori Assago (MI), 2008.
- Garbarino C., *voice Stabile organizzazione (nel diritto tributario)*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 5, Milanofiori Assago (MI), 2009.
- Garrone P., Mariotti S. (a cura di), *L'economia digitale*, Bologna, 2001.
- Hammond R., *Digital business: surviving and thriving in an on-line world*, London, 1996.
- Hinneken L., *New age international taxation in the digital economy of the global society*, in *Intertax* 4(1997).
- International tax issues in cyberspace: taxation of cross-border electronic commerce*, in *Intertax* 4(1997).
- Kamerling R., Negroponte N., *Being digital*, New York, 1996.
- Lovisolò A., *Il concetto di stabile organizzazione nel regime convenzionale contro la doppia imposizione*, in *Dir. prat. trib.* (1983).
- Marino G., *Aspetti fiscali del commercio elettronico*, in G. Sacerdoti – G. Marino (a cura di), *Il commercio elettronico: profili giuridici e fiscali internazionali*, Milano, 2001.
- Mastellone P., *voice Contrasto all'erosione nel diritto tributario internazionale*, *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 8, Milanofiori Assago (MI), 2017.
- Melis G., *voice Commercio elettronico nel diritto tributario*, in *Dig. disc. priv., sez. comm.*, Aggiornamento, vol. 4, Milanofiori Assago (MI), 2008.
- Ministerial Circular, 23 December 1997, n. 326/E, in www.finanze.it.
- Odetto G., *La web tax*, in *Aa.Vv.*, *Le novità della Legge di bilancio 2018 e del D.L. collegato*, Quaderni Eutekne, Torino, 2017.
- Odetto G., *La web tax parte dal 2019 con molti problemi aperti*, in *Eutekne.info* of 4 January 2018.
- Oecd/G20 (2014), *Base Erosion and Profits Shifting*, in <http://www.oecd.org/ctp/beps.htm>.
- Parente S. A., *Digital reality and tax rules: from the bit tax to the web tax*, in M. Sitek – L. Tafaro – M. Indelicato (edited by), *From human rights to essential rights*, Józefów, 2018.
- Quarantino L., *New provisions regarding the taxation of the digital economy*, in *European taxation* 5(2014).
- Ricci C., *La digital economy ed il problema della stabile organizzazione nell'esperienza italiana*, in L. Del Federico – C. Ricci (edited by), *La digital economy nel sistema tributario italiano ed europeo*, Padova, 2015.
- Roccatagliata F., Fiorelli A., *World Wide Web – Problemi fiscali legati all'uso commerciale di Internet*, in *Il fisco* 30(1997).
- Rossi L. – G. Ficai, *Web tax: prime considerazioni*, in *Boll. trib.* 18(2017).
- Scaglioni C., *La fiscalità delle «multinazionali digitali»: il caso italiano*, in *Riv. dir. trib. int.* 2(2013).
- Spence I., *Globalization of transnational business: the challenge for international tax policy*, in *Intertax* 4(1997).
- Tapscott D., *The digital economy: promise and peril in the age of networked intelligence*, New York, 1996.
- Telch F., *Imposta sulle transazioni digitali: la web tax*, in *Prat. fisc.* 3(2018).

- Tomassini A., *L'incerta corsa alla tassazione dell'economia digitale*, in Corr. trib. 3(2018).
- Tremonti G., *La fiscalità del terzo millennio*, in Riv. dir. fin. sc. fin. (1998).
- Trenta C., *The Italian "Google Tax". National Taxation and the European E-Economy*, in Riv. trim. dir. trib. 4(2014).
- Uckmar V., *Introduzione*, in *Corso di diritto tributario internazionale*, coordinato da V. Uckmar, Padova, 2002.
- Uricchio A., *Presentazione*, in F. Montalcini – C. Sacchetto, *Diritto tributario telematico*, Torino, 2015.
- Uricchio A., Spinapolice W., *La corsa ad ostacoli della web taxation*, in Rass. trib. 3(2018).
- Valente P., *Ipotesi di tassazione del reddito transnazionale di internet*, in Riv. dir. fin. sc. fin. 3(1998), I.
- Valente P., Ianni G., Roccatagliata F., *Economia digitale e commercio elettronico. Fiscalità in internet nella gestione d'impresa*, Milano, 2015.
- Van Der Putten J., *Controle, digitalisering en mondialisering*, Praktijkblad voor de MKB-adviseur, 1997.
- Westberg B., *Tassazione del reddito derivante dal commercio elettronico internazionale*, in R. Rinaldi (edited by), *La fiscalità del commercio via Internet: attualità e prospettive*, Torino, 2001.

TAX PROFILES OF THE DIGITAL ECONOMY

SUMMARY

Computer science and technological developments of the last decades has impacted considerably on the forms and methods of production and circulation of wealth, encouraging the spread of new activities completely dematerialized within a social and economic context characterized by frenetic circulation of knowledge and information available than just a “click” and from a production, distribution and consumption of goods increasingly virtual and intangible.

As activities that might acquire economic value, in terms of tax, we wondered if, in order to face emergencies raised by virtual economy, is sufficient to adapt existing fiscal instruments or is necessary, rather, developing new forms of levy, creating a virtual world taxation.

Special emphasis hiring then tax profiles of the activities carried out by large multinational companies, digital society, with subsidiaries in several countries, that can produce very high incomes, hardly taxed in the source State or otherwise frequently taxed to a lesser extent than the ordinary tax regime. The Italian legal system has tried to remedy this widespread phenomenon, with timid actions which seek to establish, first, a Google tax, then a digital tax, before arriving to the web tax, recently adopted in two different subsequent versions (before “digital transactions tax” and after “digital services tax”), but characterized by an uncertain future.

KEY WORDS: digital economy; tax profiles; google tax; digital tax; web tax

VARIA

Ks. WOJCIECH GUZEWICZ

BERŻNIKI JAKO OŚRODEK KOŚCIELNY NA SEJNEŃSZCZYŹNIE (ZAGADNIENIA WYBRANE)

Wstęp

Berżniki to dziś niezbyt duża wieś gminna, w niczym nieprzypominająca miasteczka. A było to przecież pierwsze miasto założone na Suwalszczyźnie i to tu powstała pierwsza na tych terenach parafia rzymskokatolicka. Historia Berżnik sięga prawie pięciuset lat. Jest to szmat czasu i warto się nad nią pochylić, tym bardziej że jest ona bogata w wydarzenia i ludzi.

W niniejszym opracowaniu zawarte zostały istotne informacje dotyczące dziejów miejscowości, powstania i historii parafii, kościoła oraz niektórych zjawisk pogranicza polsko-litewskiego (np. używania języka narodowego podczas nabożeństw). Wydobyte z mroków pamięci fakty i wydarzenia – w zamierzeniu autora – mają służyć także jako podstawowa informacja do charakterystyki środowiska społecznego i religijnego Berżnik. Ziemia ta, bogata w dobra przyrody i niezliczone wydarzenia historyczne, jest przedmiotem szczególnych zainteresowań społecznych, historycznych, przyrodniczych itd. Przy opracowaniu tematu niezwykle pomocne okazały się materiały znajdujące się w archiwach kościelnych w Łomży i Elku (Akta parafii w Kuciunach, Berżnikach i Sejnach), a także opracowania, spośród których warto wymienić pracę magisterską ks. Andrzeja Gromadzkiego na temat powstania i rozwoju parafii Berżniki do roku 1925.

Szczegółowa analiza wszystkich aspektów dziejów parafii Berżniki znacznie przekraczałaby ramy objętościowe artykułu naukowego i nadawałaby się do publikacji monograficznej, dlatego też autor na potrzeby niniejszego opracowania wybrał jedynie niektóre aspekty z dziejów berżnickiego ośrodka kościelnego.

Dzieje Berżnik

Początek Berżnik sięga XVI w., kiedy to Mikołaj Jurewicz Pac założył tu w 1524 r. dwór i przyporządkował mu obszar lasów, zwany Puszcza Berżnicką. Nazwa dworu i późniejszego miasta, brzmiąca początkowo „Berzniki”, jest według

językoznawców pochodzenia jaćwieskiego i wywodzi się od słowa oznaczającego brzozę (lit. *beržas*, jaćw. *berzas*). Pierwszymi osadnikami byli Litwini, Rusini spod Grodna oraz Polacy. Skolonizowana przez Paca okolica została oddzielona od dworu przelomskiego i przekształcona w oddzielną dzierżawę, którą jej twórca otrzymał w dożywocie¹.

Po śmierci Paca, na przełomie lat 1545–1546, włość berżnicką z dworem przejęła pod bezpośredni zarząd królowa Bona, do której należały wówczas ogromne dobra grodzieńskie z puszciami ciągnącymi się od Narwi po Niemen pod Kownem. Z inicjatywy królowej w okresie przeprowadzania pomiarów włócznej w latach 1547–1557 przy dworze Paca założono miasto Berżniki².

Organizatorami miasta byli głównie Polacy z wójtem Stanisławem Gutowskim ze wsi Guty na Mazowszu. Usytuowano je pomiędzy jeziorem Kielig a bagnistą doliną rzeczki Pilwi, przy skrzyżowaniu ważnych traktów z Merecza do Prus i z Grodna do Łódzkiej. Nie wyznaczono sieci ulicznej, zabudowa skupiała się wokół trójkątnego rynku i przy czterech drogach wylotowych. W 1560 r. w Berżnikach było już 70 domów (mniej więcej tyle, ile obecnie), działali liczni rzemieślnicy, wśród nich 5 piekarzy, 5 szewców, 2 krawców, 2 foluszników, 1 garbarz, 1 kowal, 1 garncarz i 1 słodownik, odbywały się targi³.

Na południe od miasta wznosił się kościół, a grunty wokół niego należały do księdza, który wybudował tu plebanię i założył własny folwark. W ten sposób powstało małe osiedle, zwane Poświętnem, podległe wyłącznej jurysdykcji proboszcza⁴. Jeszcze dalej na południe, za mostem na rzece Berżnik, stał stary Pacowski dwór. Rezydował w nim początkowo urzędnik królewski zarządzający włością berżnicką, a później – przez dwa wieki – starosta berżnicki. Obok dworu istniały zabudowania folwarczne i ogrody oraz cegielnia, a pomiędzy kościołem i dworem – młyn wodny. Łącznie więc Berżniki tworzyły zespół trzech osad podległych trzem osobnym jurysdykcjom. Były to: właściwe miasto, Poświętne z dworami plebana i dwór z folwarkiem i ogrodami⁵.

Rozwój Berżnik zahamowały wojny szwedzkie. W 1679 r. mieszkało tu zaledwie 38 gospodarzy, a więc mniej niż sto lat wcześniej. Kościół był w ruinie, a stary dwór uległ zagładzie, pozostały po nim tylko zawałone piwnice. Skromne zabudowania folwarczne przy nowym dworze obejmowały stajnię, zrujnowany browar, gumno, spichlerz i młyn. Rozwojowi miasteczka nie sprzyjały także wojna północna, zaraza z 1710 r., pozbawienie mieszczan przywilejów oraz

¹ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, w: *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 72nn.

² S. Alexandrowicz, *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica” 7(1970), s. 96.

³ R. Krzysztofik, *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Katowice 2007, s. 18–19; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, s. 68 nn.

⁴ S. Dmoch, *Historia Berżnik i kościoła pw. Wniebowzięcia NMP*, „Martyria” 3(1992), nr 7(28), s. 14.

⁵ A. Gromadzki, *Dzieje duszpasterstwa parafii Berżniki w latach 1818–1925*, Warszawa 2000 [mps Biblioteka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego]; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, s. 73.

konkurencja niedalekich Sejn. Mieszkańcy Berżnik utrzymywali się w większości z uprawy roli. Handel i rzemiosło nie rozwijały się, pomimo osiedlenia się tu pewnej grupy Żydów⁶.

W 1805 r. władze pruskie, które zajęły Suwalszczyznę w wyniku trzeciego rozbioru Polski, odebrały Berżnikom prawa miejskie, zamieniając ostatecznie mieszczan w chłopów. Dwór berżnicki po zlikwidowaniu przez Prusaków starostw stał się majątkiem państwowym, a w pierwszej połowie XIX w. trafił w ręce prywatne. Wiemy, że w 1857 r. jego właścicielem był Cyriak Accord z Sejn, wychowanek tamtejszych szkół, działacz rewolucyjny i niepodległościowy, w okresie przed powstaniem styczniowym aktywny członek organizacji „białych” i komisarz wojewódzki z jej ramienia. Odmiennie niż Paszkiewicz z pobliskich Hołn, Accord zgłosił swój akces do powstania i przyłączył się do stronnictwa „czerwonych”, pociągając za sobą okoliczną szlachtę. Piastował funkcję naczelnika województwa augustowskiego. Zagrożony aresztowaniem, wyjechał do Niemiec, gdzie działał jako agent Rządu Narodowego, organizując przerzuty broni dla powstańców przez Prusy Wschodnie. Po powstaniu majątek Berżniki został skonfiskowany przez władze carskie. W początkach XX w. był on własnością niejakiego Muszyńskiego, a później, aż do II wojny światowej – Stanisława Leszczyńskiego, który w okresie międzywojennym wysprzedał większość dóbr.

W związku z tym, iż Berżniki znalazły się po I wojnie światowej na pograniczu polsko-litewskim, rozpoczął się na tych terenach proces głębokich przemian, sięgających wszystkich dziedzin życia. Najtrudniejszą kwestią było niewątpliwie ustalenie i zabezpieczenie granic. Sprawa ta wywoływała między zainteresowanymi stronami niejednokrotnie nieporozumienia i była nawet przyczyną interwencji zbrojnych⁷. Do rozstrzygnięcia konfliktu między oboma państwami włączyła się w 1919 r. Rada Najwyższa wielkich mocarstw. Poleciała ona sztabowi marszałka Focha przygotować odpowiedni projekt linii demarkacyjnej. Został on opracowany na początku lipca 1919 r. W niecały miesiąc później, 26 lipca, linię tę zatwierdziły państwa Ententy⁸.

W międzyczasie wojska niemieckie okupujące Suwalszczyznę zaczęły się z tych terenów wycofywać. Władzę administracyjną nad powiatami augustowskim, sejneńskim i suwalskim Niemcy przekazali wojskom litewskim. Było to wbrew ustaleniom Rady Najwyższej z lipca 1919 r. Wywołało również sprzeciw polskiej Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego i wybuch powstania na Sejneńszczyźnie⁹.

Powstańcom przyszło z pomocą wojsko polskie, które 9 września odrzuciło siły litewskie za linię demarkacyjną. Po tych wydarzeniach Rada Najwyższa

⁶ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, s. 13–294.

⁷ Zob. P. Łossowski, *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996, s. 51; M. Gajewski, *Bój pod Berżnikami 22 IX 1920 r.*, „Zeszyt Naukowy” [Muzeum Wojska w Białymstoku. Ośrodek Badań Historii Wojskowej] 17(2004), s. 89–97.

⁸ Zob. P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918–1920*, w: *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 353–383.

⁹ [J. Bieniewski], *Powstanie sejneńskie*, „Uczeń Kresowy” 6(1936)nr 7, s. 6–10; T. Mańczuk, *Powstanie sejneńskie w 1919 roku*, „Białostoczczyzna” 9(1994)nr 1, s. 35–41.

Ententy 8 grudnia 1919 r. uznała ostatecznie linię Focha jako granicę między Polską i Litwą. Decyzji tej nie przyjęło państwo litewskie. Konflikt z Litwą zaostrzył się w momencie najazdu bolszewickiego na Polskę. Wtedy to Litwa podpisała układ z Rosją bolszewicką przeciwko Polsce. W zamian za pomoc w wojnie z Polską Republika Litewska otrzymała od rządu bolszewickiego uznanie samodzielności państwa oraz granic¹⁰.

Po przegranej wojnie, kiedy nastąpił odwrót wojsk bolszewickich z Polski, armia litewska pozostała na terenach Suwalszczyzny. Było to powodem rozpoczęcia wojny polsko-litewskiej, która trwała z przerwami do 6 października 1920 r. Wtedy to podczas rokowań w Suwałkach wprowadzono zawieszenie broni między stronami na odcinku suwalskim. Polska i Litwa zgodziły się również, by granica na Suwalszczyźnie biegła wzdłuż wyznaczonej linii Focha¹¹.

Umowa Suwalska definitywnie zakończyła sprawę przynależności Suwalszczyzny do Polski, w tym także omawianej tutaj parafii Berżniki. Aktem o podstawowym znaczeniu prawnym była uchwała konferencji ambasadorów Anglii, Francji, Japonii i Włoch z 15 marca 1923 r. o uznaniu wschodnich granic Rzeczypospolitej, w tym także granicy polsko-litewskiej¹².

Krwawo w dziejach Berżnik zaznaczyła się II wojna światowa. Ludność tutejsza odczuła terror działalności zarówno wojsk sowieckich, jak i niemieckich. Rosjanie pojawili się tutaj 23 września 1939 r. i wpisali się w świadomości miejscowej ludności morderstwami bezbronnnych żołnierzy, działaczy politycznych, policji i nauczycieli. Atmosferę terroru potęgowały trzykrotne deportacje na Syberię całych rodzin podejrzanych o nieprawomyślność i wrogi stosunek do władzy radzieckiej. Ostatni transport deportowanych odszedł ostatniego dnia panowania władzy radzieckiej, 22 czerwca 1941 r., i pod ostrzałem niemieckich dział dotarł do miejsca przeznaczenia.

O historii tamtych dni mówi pomnik wzniesiony nad mogiłą 20 Polaków, w większości członków konspiracji AK, powieszonych publicznie w Berżnikach przez hitlerowskich żandarmów 18 maja 1944 r. Po egzekucji ciała zamordowanych wrzucono do ubikacji. Wśród powieszonych był wójt gminy Berżniki, Piotr Szyryński z Posejneli, jeden z przywódców powstania sejneńskiego przeciwko Litwinom w 1919 r.¹³

¹⁰ P. Łossowski, *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918–1920*, s. 353–383; S. Kamiński, *Likwidacja stanu I wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 – sierpień 1919)*, „Rocznik Białostocki” 15(1981), s. 111–113.

¹¹ J. Smoleński, *Walki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 roku*, Warszawa 1938, s. 9–18; T. Mańczuk, *Suwalszczyzna w okresie wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku*, „Białostoczczyzna” 9(1994)nr 3, s. 22–28.

¹² P. Łossowski, *Kształtowanie się wschodnich granic Polski 1918–1921*, „Wiadomości Historyczne” 24(1982)nr 6, s. 365–367.

¹³ Zob. W. Monkiewicz, A. Dobroński, *Ofiary terroru hitlerowskiego na Suwalszczyźnie w latach 1939–1945*, Białystok 1993.

Powstanie i rozwój parafii

Datę założenia parafii ustalono w przybliżeniu na rok 1547, kiedy to królowa Bona przejęła te tereny pod swój zarząd. Stała się też fundatorką nie tylko miasta, ale i parafii. Pierwsza świątynia istniała w Berżnikach już przed 1546 r., najprawdopodobniej została zbudowana wraz założeniem tu dworu. Nie musiano więc wystawiać nowego kościoła. W 1679 r. znajdowała się jednakże w ruinie, nie wiadomo, czy została odremontowana, czy wystawiono nową. Faktem jest, że był to pierwszy kościół pobudowany na Suwalszczyźnie¹⁴.

W chwili powstania parafii Berżniki należały do prowincji gnieźnieńskiej i diecezji wileńskiej. Taki stan przetrwał do 1795 r. Po trzecim rozbiore Polski opiekę duchową i administracyjną na tym terenie przejął biskup w Płocku. 16 marca 1799 r. papież Pius VI erygował diecezję wigierską. Parafia Berżniki¹⁵ weszła w skład nowo utworzonej diecezji i należała do dekanatu wigierskiego. Od 1818 r. Berżniki weszły w skład diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej i dekanatu Sejny (od 1820 r.). Przynależność administracyjna Berżnik zmieniała się jeszcze dwukrotnie: w 1925 r., kiedy to papież Pius XI utworzył diecezję łomżyńską, i w 1992 r. wraz z powstaniem diecezji ełckiej¹⁶.

Każdą parafię stanowi określona wspólnota wiernych utworzona na sposób stały w Kościele, nad którą pasterską pieczę pod władzą biskupa powierza się proboszczowi. Na przestrzeni ostatnich stu lat pracowało tu kilkunastu proboszczów. Byli to: ks. Wincenty Kijewski (1907–1909), ks. Adam Łostowski (1909–1919), ks. Jan Moroz (1919–1929), ks. Czesław Wężyk (1930–1936), ks. Józef Śledziński (1936–1940), ks. Jan Snarski (1945–1950), ks. Józef Załęski (1950–1958), ks. Stanisław Chudzik (1958–1964), ks. Jan Roszkowski (1964–1972), ks. Waclaw Kołota (1972–1978), ks. Kazimierz Dochód (1978–1984), ks. Stefan Dmoch (1984–2004), ks. Władysław Napiórkowski (2004–2018) oraz ks. Andrzej Sienkiewicz (2018–)¹⁷. W przeszłości w parafii pracowali także wikariusze.

Parafię berżnicką tworzy dziś kilkanaście miejscowości: Berżniki, Berżałowce, Bosse, Budwieć, Dubowo, Dworczyso, Hołny Majera, Hołny Wolmera, Kiecie, Krejwińce, Kukle, Markiszki, Poćkuny, Podlaski, Półkoty, Stanowisko, Suworowo,

¹⁴ A. Gromadzki, *Dzieje duszpasterstwa parafii Berżniki w latach 1818–1925*, s. 11nn.

¹⁵ Jako ciekawostkę z tego okresu można przytoczyć fakt, iż w Berżnikach zmarł pierwszy biskup wigierski Mikołaj Franciszek Karpowicz. Wracał on od hrabiego Mateusza Żyniewa z miejscowości Wiejsieje i zatrzymał się u tutejszego proboszcza Leonarda Symonowicza na nocleg. Zgon biskupa nastąpił 5 listopada 1803 r. ok. godz. 3.30. Jego zwłoki wsadzono do karety i przewieziono do Wigier. Aby ukryć fakt zgonu, a może bardziej jeszcze z uwagi na ewentualną ingerencję lokalnych władz pruskich, w pojeździe – w miejscu biskupim – siedział lokaj zmarłego dostojnika kościelnego i w czasie przejazdu przez miejscowości błogosławił lud przez okno karety. A. Romańczuk, *Diecezja Wigry*, cz. I: *Biskup Michał Franciszek Karpowicz*, Warszawa 1951 [mps Archiwum Diecezjalne w Łomży, dalej: ADŁ], s. 187–188.

¹⁶ W. Guzewicz, *Diecezja ełcka w zarysie (1992–2012)*, Ełk 2012, s. 13–15.

¹⁷ *Schematyzm diecezji ełckiej 2012*, pod red. A. Skowrońskiego i in., Ełk 2012, s. 199; W. Guzewicz, *Katalog duchowieństwa diecezji ełckiej. Zmiany administracyjno-personalne w latach 1992–2017*, Ełk 2018, s. 17.

Wigrańce i Zelwa; łącznie zamieszkuje tu ok. 1500 osób. Oprócz katolików na terenie parafii mieszka kilku prawosławnych i kilka osób nieprzyznających się do żadnej religii. Obecnie Berźniki to parafia wiejska z przewagą ludzi starszych i tendencją do wyludniania się. Mieszkańcy – to głównie Polacy, aczkolwiek żyje tu też niewielka grupa Litwinów¹⁸. Wierni utrzymują się z rolnictwa, rybołówstwa, pracują w lesie oraz podejmują zajęcia sezonowe. Niektórzy są zatrudnieni w pobliskich Sejnach. Walory krajobrazowe i turystyczne skłaniają też do zakładania gospodarstw agroturystycznych i ośrodków wypoczynkowych.

Z historii miejscowości przynależących do parafii

Ponad połowa miejscowości wchodząca w skład parafii Berźniki powstała w XVI w., czyli ma już blisko pięćset lat historii. Cztery miejscowości pochodzą z XIX w. (Dubowo, Dworczyso, Podlaski i Suworowo) i cztery z XVII w. (Budwieć, Kiecie, Wigrańce i Zelwa), a jedna wieś została założona w XVIII w. (Markiszki). Wsie osocznickie przeważnie brały swe nazwy od nazwisk chłopów, a wsie pańszczyźniane od nazw topograficznych. Nazwy miejscowości wywodzą się zarówno z języka polskiego, jak i jaćwieskiego oraz litewskiego. Warto też dodać, iż znaczna część wszystkich omawianych tutaj miejscowości powstała w okresie pomiaru włóczego dokonanego przez królową Bonę między rokiem 1547 a 1561. A oto krótka charakterystyka poszczególnych miejscowości wchodzących obecnie w skład parafii Berźniki:

Berżałowce – miejscowość powstała w okresie tzw. pomiaru włócznej w latach 1547–1561. Pierwotna jej nazwa brzmiała Bierżyłowce¹⁹.

Bosse – wieś pochodzi z połowy XVI w. Założono ją najprawdopodobniej w latach 1547–1561. Początkowo nosiła nazwę Wieliczkowice. Po najeździe szwedzkim wraz z napływem na te tereny ludności litewskiej nastąpiła lituanizacja nazwy wsi na Bosse.

Budwieć – wieś osocznicka. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z XVII w.²⁰

Dubowo – miejscowość została założona w XIX w. przez osadników rosyjskich, sprowadzonych tu przez władze carskie. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia mieszkali tu już sami Polacy²¹.

Dworczyso – miejscowość powstała w początkach XIX w. w miejscu zlikwidowanego folwarku Sztabinki. Z parcelacją majątku wiąże się podanie o figurze Chrystusa, która pozostała po rozebraniu dworu (ośrodek rozległych

¹⁸ *Schematyzm diecezji elckiej 2012*, s. 199; *Schematyzm diecezji elckiej 2017*, pod red. M. Maczana, Elk 2017, s. 104.

¹⁹ *Berżałowce*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880, s. 156.

²⁰ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, s. 71nn.

²¹ *Dubowo*, <<https://www.radzima.net/pl/miejsce/dubowo-1.html>>, dostęp: 17.02.2019.

dóbr Kopciów). Gdy przeniesiono ją do kościoła w Żegarach, następnego dnia miała wrócić na dawne miejsce²².

Hołny Mejera – początki tego majątku sięgają XVI w., kiedy dawne posiadłości kniaziów Glińskich zostały nadane książętom słuckim. Z lat 1558–1562 pochodzi pierwsza wzmianka o wzniesionym przez książąt dworze Lny (Hołny). Na początku XVIII w. dobra te rozpadły się na dwie części: jedna z nich została nadana jezuitom grodzieńskim (późniejsze Hołny Wolmera), druga natomiast (Hołny Mejera) należała wówczas do Michała Buchowieckiego. W każdej części wzniesiono nowe dwory, a stary ośrodek z dworem książąt słuckich zmienił się w zwykłą wieś Ogrodniki. W Hołnach Mejera Buchowiecki wybudował dwór, wokół którego powstała także wieś. Dwór zachował się do naszych czasów. W dalszym okresie majątek ten posiadali Kaczanowscy, Mejerowie (od nich przyjęła się nazwa: Hołny Mejera), Eysymontowie oraz Paszkiewiczowie²³.

Hołny Wolmera – majątek powstał z podziału dawnych dóbr książąt słuckich. W 1708 r. nadano go jezuitom grodzieńskim i przez pewien czas nazywano Hołnami Jezuickimi. W drugiej połowie XVIII w. włości te obejmowały 20 wsi. Wówczas wybudowano tutaj dwór. Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 r. dobra przeszły na własność państwa. Ich zarządcą był początkowo Michał Borewicz, a później Kazimierz Wolmer, kasztelan grodzieński. Dziś z dawnego folwarku pozostał jedynie piętrowy budynek z 1904 r. Mieści się tu obecnie strażnica Straży Granicznej. Na miejscu innych zabudowań folwarcznych stoją nowe domy²⁴.

Kiecie – wieś założyli w drugiej połowie XVII w. trzej bracia Jurek, Ławryn i Potr Kiecie, dogładający barci starościąńskich w Puszczy Berżnickiej. W Kieciach stał niegdyś krzyż powstańców z 1863 r.²⁵ Obecnie miejscowość ta włączana jest do wsi Zelwa.

Krejwińce – osada ta powstała w połowie XVI w. podczas tzw. pomiary włócznej i nosiła pierwotnie nazwę Tatarynowicze, gdyż zamieszkiwali ją Tatarzy. W 1559 r. byli to Ponis Tatarynowicz, Bienko Tatarynowicz i Ławryn Tatarynowicz. Po najeździe szwedzkim, wraz z napływem na te tereny ludności litewskiej, zmieniono nazwę miejscowości na Krejwińce.

Kukle – miejscowość powstała w okresie tzw. pomiary włócznej w latach 1547–1561 pod nazwą Pomorzany. Po najeździe szwedzkim wraz z napływem na te tereny ludności litewskiej nastąpiła lituanizacja nazwy wsi na Kukle²⁶.

Markiszki – miejscowość powstała prawdopodobnie w połowie XVIII w. i należała do dóbr jezuickich. Po kasacie jezuitów dobra te początkowo przeszły

²² Dworczyński, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, Warszawa 1881, s. 325.

²³ *Hołny Mejera*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 104nn.

²⁴ R. Szubański, *Bataliony, kompanie, strażnice KOP*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 3/145, s. 275; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, s. 51–55.

²⁵ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, s. 110.

²⁶ Tamże, s. 71nn.

na własność państwa. W 1774 r. mieszkało w niej dwóch bojarów (ludność zwolniona od pańszczyzny) Chwiedorowiczów²⁷.

Poćkuny – miejscowość powstała w okresie tzw. pomiary włócznej w latach 1547–1561 pod nazwą Puciłowicze, mieszkających tu już w 1560 r. Po najeździe szwedzkim, wraz z napływem na te tereny ludności litewskiej, zmieniono nazwę miejscowości na Poćkuny²⁸.

Podlaski – początkowo wieś nazywała się Witkowo i założono ją na części wykarczowanego lasu w drugiej połowie XIX w. Powstanie jej związane jest z uwłaszczeniem w 1882 r.

Pólkoty – wieś powstała w okresie tzw. pomiary włócznej w latach 1547–1561 pod nazwą Poberżany. Swą obecną nazwę przyjęła od nazwiska osadników – Pólkotowiczów, mieszkających tu już w 1560 r.²⁹

Stanowisko – wieś osocznicka. Uwagę zwraca solidny, drewniany budynek z oknami. Przed II wojną światową mieściła się tu strażnica Korpusu Ochrony Pogranicza³⁰.

Suworowo – wioskę założyli w XIX w. osadnicy rosyjscy, sprowadzeni tu przez władze carskie. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia mieszkali w niej już sami Polacy³¹.

Wigrańce – wieś powstała w XVII w. i zwała się początkowo Łympia. Nazwa jest pochodzenia jaćwieskiego. Stąd też nasuwa się przypuszczenie, że założycielami wsi mogli być Wigranie. Według bowiem dawnych zapisów żyli oni na wyspie jeziora Wigry i stanowili ostatnią ocalałą z pogromów resztkę ludności jaćwieskiej jeszcze w XVI w. Nazwę Wigrańce utworzono zapewne od miana, jakim określali sami siebie jej pierwotni mieszkańcy. W XVIII w. wieś zamieszkiwali bojarzy z rodu Łejmelów³².

Zelwa – miejscowość po raz pierwszy została wymieniona w 1645 r. Była to wówczas wieś pańszczyźniana, w której znajdowała się karczma. W XVIII w. osadę przejęli węgierscy kameduli. Mieszkańcy wsi trudnili się wyrobem gontów na potrzeby klasztoru na Wigrach. W późniejszym okresie w Zelwie stacjonowała strażnica WOP³³. Obecnie we wsi znajduje się małe muzeum etnograficzne wraz ze skansenem, założone przez jednego z mieszkańców.

Miejsca kultu

Głównym miejscem kultu ośrodka kościelnego w Berżnikach jest kościół pw. Wniebowzięcia NMP. Wybudowano go na początku XIX w. staraniem ks. Leonarda Symonowicza, ówczesnego proboszcza parafii, z drewna iglastego,

²⁷ *Markiszki*, <http://www.polskawliczbach.pl/wies_Markiszki>, dostęp: 17.02.2019.

²⁸ J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, s. 71nn.

²⁹ *Вялікі гістарычны атлас Беларусі*, t. 2, Mińsk 2013, s. 87.

³⁰ R. Szubański, *Bataliony, kompanie, strażnice KOP*, s. 275.

³¹ *Suworowo*, <<https://www.radzima.net/pl/miejsce/suworowo.html>>, dostęp: 17.02.2019.

³² *Вялікі гістарычны атлас Беларусі*, s. 87.

³³ *Zelwa*, <[https://pl.wikipedia.org/wiki/Zelwa_\(powiat_sejne%C5%84ski\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zelwa_(powiat_sejne%C5%84ski))>, dostęp: 17.02.2019.

o konstrukcji zrębowej wzmocnionej lisicami; oparty na kamiennej, otynkowanej podmurówce, oszalowany. Świątynię tę zbudowano na rzucie prostokąta, z wydzielonymi we wnętrzu: prezbiterium, zakrystią i kruchtą boczną po jego obu stronach oraz kruchtą z chórem muzycznym na piętrze. Parapet chóru, wysunięty na nawę, został umieszczony na łukowo wspartej platformie. Znajdują się tutaj cztery słupy, w dolnej części niezabudowane, wyżej oszalowane, podparte słupem pośrednim. Początkowo kościół był jednonawowy, na co wskazują okna nad zakrystiami i przełożenie więźby dachowej. Według ekspertyzy dendrochronologicznej nawy boczne dobudowano w 1832 r. Bryła obiektu jest orientowana, prostopadłościenna, zwarta, z dwiema wieżami na osiach bocznych; wymiary obiektu: długość 25 m, szerokość 15 m, wysokość do sklepienia 16 m, dwie wieże są wysokie na 26 m. Kościół oraz teren przykościelny otoczony został murem kamiennym.

Elewacja wschodnia (fasada) – trójosiowa, zwieńczona ozdobnie opracowanym, trójkątnym szczytem, ujęta dwiema prostopadłościennymi wieżami. Wieże kryte dachami czterospadowymi, namiotowymi, z trójkątnymi szczytami w połączeniach. W zwieńczeniach szczytu i wież – kute krzyże osadzone na kulach. Na zewnętrzne ściany wież nałożono szalunek, maswerki w formie biforium, w szczytach wież – w formie rozety. Na osi centralnej umiejscowione jest dwudrzwiowe wejście główne, nad którym znajduje się okno zakończone łukiem ostrym. Drzwi wejściowe z wielokwaterowym nadświetlem zwieńczone półkoliście.

Elewacje boczne (północna i południowa) – czteroosiowe. Osie stanowią prostokątne okna zakończone łukiem ostrym. Między oknami znajdują się cztery lizeny podtrzymujące konstrukcję. Dodatkowo w północnej elewacji znajduje się wejście do zakrystii.

Elewacja zachodnia – czteroosiowa. Osie krańcowe stanowią okna prostokątne zakończone łukiem ostrym. Okna stanowiące osie środkowe są prostokątne, zakończone łukiem ostrym, są nieco mniejsze od okien stanowiących krańcowe osie i są wyżej umiejscowione. Między pierwszą a drugą oraz między trzecią i czwartą osią znajdują się lizeny.

Wnętrze trójnawowe, podzielone trzema parami drewnianych kolumn połączonych odcinkami łuków. Kolumny posadowione na wysokich ceglanych bazach, ośmioboczne, z prostymi, profilowanymi kapitelami. Lisice opracowane w formie pilastrów. Nawa główna przykryta pozornym sklepieniem kolebowym, boczne – stropami płaskimi. Okna zamknięte ostrołukowo, w fasadzie dwa okulusy³⁴.

W kościele na szczególną uwagę zasługują trzy ołtarze: główny i dwa w nawach bocznych. Ołtarz główny jest drewniany, dwukondygnacyjny i pochodzi z początków XIX w. W jego centrum znajduje się obraz Wniebowzięcia NMP z XVIII w., a nieco wyżej – Ukrzyżowanie Chrystusa. Ołtarz zwieńcza Oko Opatrzności i krzyż. Retabulum jest ujęte parami kolumn o złożonych kapitelach korynckich. Między kolumnami ustawione są postacie świętych Piotra i Pawła. W ołtarzu bocznym po stronie południowej znajduje się obraz

³⁴ Opis architektoniczny świątyni berżnickiej sporządzony został przez autora artykułu.

NMP Niepokalanej, w zwieńczeniu zaś – obraz Świętego Józefa. Po bokach stoją tu figury Matki Boskiej Bolesnej i św. Franciszka. W ołtarzu po prawej północnej umieszczono obraz Chrystusa z XVIII w., a po bokach figury: NMP Niepokalanej i św. Antoniego³⁵.

Wśród cennych zabytków kościoła należy wymienić drewniany feretron z końca XIX w., zrobiony w kształcie gotyckiej kapliczki z obustronnym obrazem namalowanym na blasze, przedstawiającym Wniebowzięcie NMP i św. Franciszka z Dzieciątkiem, obrazy Drogi Krzyżowej, namalowane na płótnie, także pochodzące z XIX w., oraz dwa obrazy z przełomu XVIII i XIX w.: Niepokalanego Poczęcia NMP i Świętego Józefa.

Wartość zabytku mają również dwie bliźniacze dzwonnice stojące we wschodnich narożnikach muru okalającego plac kościelny. Pochodzą one z połowy XIX w. i są wykonane z drewna, dwukondygnacyjne, na kamiennym fundamencie o wymiarach: długość 4,40 m, szerokość 4,40 m i wysokość 10 m. Kondygnacje rozdzielone są daszkiem okapowym. W dolnej kondygnacji – otwór wejściowy zamknięty półkoliście, górna – węższa, z otworami głosowymi zamkniętymi półkoliście, wypełnionymi żaluzjami. Dach brogowy, kryty blachą, zwieńczony sterczyną, na której osadzony jest krzyż na kuli. Po przeciwległej stronie muru znajdują się dwie murowane kaplice, datowane na XVIII/XIX w. Obie założone są na planie prostokąta. Wewnątrz kaplic znajdują się małe prostokątne wnęki na metalowe tablice upamiętniające nazwiska niektórych proboszczów parafii od XVII do drugiej połowy XIX w. Obiekty są podpiwniczone (rodzaj krypty grobowej)³⁶.

Od 2004 r. miejscem kultu jest także kaplica filialna w Zelwie. Utworzono ją w jednej z sal dawnego drewnianego budynku szkolnego. Ma ona następujące wymiary: długość 8 m, szerokość 6 m i wysokość 3 m. W kaplicy znajdują się wszystkie paramenty liturgiczne potrzebne do sprawowania Mszy św. W ołtarzu głównym umieszczony jest obraz Jezusa Miłosiernego³⁷.

Na terenie parafii znajduje się jeden cmentarz grzebalny (parafialny). Powstał on wraz z założeniem parafii. Obecnie ma on ok. 1 ha powierzchni i oddalony jest od kościoła o ok. 2 km. Cmentarz został ogrodzony murem. Przed wejściem na cmentarz znajduje się parking. Na początku XXI w. cmentarz został uporządkowany. Na cmentarzu znajduje się zabytkowa kaplica cmentarna w dobrym stanie. Jest to obiekt w stylu klasycyzującym, założony na planie sześcioboku, jednotraktowy, wzniesiony w 1829 r. przez Józefa Chmielewskiego z Otkieńszczyzny dla pierwszej żony – Anny z Kandybów. Autor projektu kaplicy nie jest znany. W przeszłości w krypcie grobowej obiektu chowano zmarłych ze szlacheckich rodzin. Do dzisiaj zachowało się kilka trumien ze zmumifikowanymi zwłokami. Z dawnego wyposażenia zachowały się m.in. murowana mensa i chór. Kaplica ta stanowi dziś miejsce Pamięci Narodowej (nr rej. A-77 z 22 kwietnia 2004 r.). Poza tym na cmentarzu znajdują się kwatery żołnierzy polskich

³⁵ Por. W. Jemielity, *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990, s. 244.

³⁶ Zob. *Architektura sakralna. Powiat augustowski, sejneński, suwalski*, opr. J. Kotyńska-Stetkiewicz, G. Ryżewski, Białystok 2005.

³⁷ *Schematyzm diecezji elckiej 2012*, s. 199.

i litewskich poległych we wrześniu 1920 r. w czasie bitwy niemeńskiej oraz 8 ułanów z 24 batalionu KOP zamordowanych 24 września 1939 r. na placówce w Stanowisku przez Armię Czerwoną, a także mogiła zbiorowa 20 ofiar terroru niemieckiego zamordowanych w Berżnikach 18 maja 1944 r. Cmentarz parafialny w Berżnikach znajduje się w rejestrze zabytków województwa podlaskiego pod numerem 678 z 26 sierpnia 1989 roku³⁸.

Język nabożeństw

Z uwagi na dwunarodowość parafii pod koniec XIX w. oprócz łaciny i języka polskiego w modlitwach publicznych używano także języka litewskiego, tego ostatniego dość rzadko. Posługiwano się językiem litewskim głównie przy odmawianiu różańca i to przeważnie wtedy, gdy większość w kościele stanowiła ludność litewska. Jeśli chodzi o kazania w ciągu roku, to były one po polsku, z tym że w pierwszą niedzielę miesiąca mówiono je i po litewsku, i po polsku. Katechizmu ksiądz uczył zawsze po polsku, natomiast do pierwszej spowiedzi przygotowywał i po polsku, i po litewsku.

Tak było do początku XX w., kiedy to Litwini pod wpływem haseł narodowościowych uznali się za pokrzywdzonych przez nadmiar śpiewów i modlitw w języku polskim podczas publicznych nabożeństw i żądali odwrócenia tych proporcji, w wyniku czego dochodziło do licznych nieporozumień i konfliktów pomiędzy duchowieństwem i społeczeństwem polskim a klerem i ludnością litewską³⁹.

W listopadzie 1903 r. około czterystu osób zwróciło się pisemnie do administratora diecezji, ks. Józefa Antonowicza, o wprowadzenie do kościoła języka litewskiego proporcjonalnie do liczby parafian. Wśród Polaków powstało wrzenie. Miejscowy proboszcz przewidywał groźne następstwa takiej reformy – krwawe bójki, zamknięcie kościoła i ruinę moralności, zwłaszcza miłości bliźniego: Litwinów do Polaków i odwrotnie. Widząc niezdecydowanie władzy kościelnej, Litwini zwrócili się do warszawskiego generała gubernatora, a ten do gubernatora suwalskiego i administratora diecezji o wprowadzenie do nabożeństw co drugą niedzielę języka litewskiego.

Taką decyzję ogłosił administrator diecezji sejneńskiej czyli augustowskiej ks. Antonowicz 31 marca 1904 r. i uczynił to w trzech językach: po łacinie, polsku i litewsku⁴⁰. Mimo oficjalnego rozporządzenia w kościele berżnickim

³⁸ *Cmentarz parafialny w Berżnikach*, <<http://www.polskie-cmentarze.pl/Ciekawe-miejsca/Wojewodztwo-Podlaskie/Powiat-sejnencki/Gmina-Sejny/Berzniki/Cmentarz-parafialny-w-Berznikach>>, dostęp: 19.02.2019.

³⁹ W. Guzewicz, *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2003, s. 174.

⁴⁰ W. Jemielity, *Język nabożeństw w parafiach mieszanych polsko-litewskich przed I wojną światową*, w: *Przeszłość natchnieniem dla teraźniejszości. Sympozjum historyczne i świętowojeickhowe. Elk 20–22 kwietnia 1994 roku*, pod red. K. Brzostka i in., Elk 1996, s. 268.

na tle używania języka dochodziło do kłótni, a nawet do bójek, w wyniku czego w 1904 r. zamknięto tę świątynię na trzy lata⁴¹.

Aby uniknąć dalszych scysji na tle narodowościowym, 12 listopada 1907 r. utworzono parafię w Kucinach, wydzielając jej terytorium z parafii Berzniki. W nowej parafii znalazło się dziewięć wiosek polskich, a w starej trzy wioski litewskie. Nie bacząc na odległości, mieszkańcy prosili o zmianę decyzji, co administrator diecezji uczynił 10 grudnia jeszcze tego samego roku. Po I wojnie światowej parafia w Kucinach znalazła się w granicach państwa litewskiego i diecezji w Wyłkowyszkach.

Po utworzeniu parafii w Kucinach dziekan sejneński na nowo poświęcił obiekt i oddał go we władanie dla tej części parafian, która pozostała przy Berznikach. W późniejszym okresie nabożeństwa sprawowano tylko w języku łacińskim i polskim (mieszkająca tu niewielka grupa Litwinów dojeżdżała na swoje nabożeństwa do polskich Sejn), a od Soboru Watykańskiego II cała liturgia sprawowana była już w języku polskim⁴².

Zakończenie

Artykuł stanowi przyczynek do zrozumienia przeszłości i terażniejszości ziemi sejneńskiej i berznickiego ośrodka kościelnego. W ciągu wieków w Berznikach zachodziły liczne zmiany, dotyczące różnych sfer życia religijnego, społecznego, gospodarczego itd. Dziś ośrodek ten boryka się z licznymi problemami związanymi z trudną sytuacją gospodarczo-społeczną, wysokim bezrobociem, wyludnianiem się miejscowości wchodzących w skład parafii, ucieczką młodych do większych ośrodków i miast itp. Posiada jednak cenne zabytki, przede wszystkim kościół pw. Wniebowzięcia NMP oraz zabytkowy cmentarz. Są to skarby, które z wiarą i tradycją miejscowa ludność pielęgnuje oraz rozwija, wzbogacając na miarę swoich możliwości.

BIBLIOGRAFIA

- Alexandrowicz S., *Geneza i rozwój sieci miasteczek Białorusi i Litwy do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica” 7 (1970), s. 47–108.
- Architektura sakralna. Powiat augustowski, sejneński, suwalski*, opr. J. Kotyńska-Stetkiewicz, G. Ryżewski, Białystok 2005.
- [Bieniewski J.], *Powstanie sejneńskie*, „Uczeń Kresowy” 6(1936)nr 7, s. 6–10.
- Dmoch S., *Historia Berznik i kościoła pw. Wniebowzięcia NMP*, „Martyria” 3(1992), nr 7(28), s. 14.

⁴¹ Zamknięcie kościoła w Berznikach nastąpiło 1 listopada 1904 r. Księża przenieśli się do siedziby dekanatu, miasta Sejn. Administrator diecezji poprosił gubernatora suwalskiego o opiekę nad świątynią. Wójt gminy Berzniki pilnował kluczy do kościoła, a dwaj stróże mieli strzec kościoła i plebanii oraz powiadamiać księży w Sejnach o pogrzebach. ADŁ, Parafia Kuciny 1907–1908, sygn. I 221, k. 1n.; Archiwum Diecezji Elckiej, Sprawy litewskie, cz. I: 1919–1945. List parafian sejneńskich do bpa A. Karasia z 2 maja 1920 r.

⁴² W. Jemielity, *Język nabożeństw w parafiach mieszanych polsko-litewskich...*, s. 268.

- Gajewski M., *Bój pod Berżnikami 22 IX 1920 r.*, „Zeszyt Naukowy” [Muzeum Wojska w Białymstoku. Ośrodek Badań Historii Wojskowej] 17 (2004), s. 89–97.
- Gromadzki A., *Dzieje duszpasterstwa parafii Berżniki w latach 1818–1925*, Warszawa 2000 [mps Biblioteka Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego].
- Guzewicz W., *Diecezja etcka w zarysie (1992–2012)*, Elk 2012.
- Guzewicz W., *Duchowieństwo diecezji łomżyńskiej w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2003.
- Guzewicz W., *Katalog duchowieństwa diecezji etckiej. Zmiany administracyjno-personalne w latach 1992–2017*, Elk 2018.
- Jemielity W., *Diecezja łomżyńska. Studium historyczne parafii*, Łomża 1990.
- Jemielity W., *Język nabożeństw w parafiach mieszanych polsko-litewskich przed I wojną światową*, w: *Przeszłość natchnieniem dla teraźniejszości. Symposium historyczne i świętowojeńskie*. Elk 20–22 kwietnia 1994 roku, pod red. K. Brzostka i in., Elk 1996, s. 259–282.
- Kamiński S., *Likwidacja stanu I wojny światowej na Suwalszczyźnie. Walka o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej (listopad 1918 – sierpień 1919)*, „Rocznik Białostocki” 15(1981), s. 91–116.
- Krzysztofik R., *Lokacje miejskie na obszarze Polski. Dokumentacja geograficzno-historyczna*, Katowice 2007.
- Łossowski P., *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa 1996.
- Łossowski P., *Kształtowanie się wschodnich granic Polski 1918–1921*, „Wiadomości Historyczne” 24(1982)nr 6, s. 365–367.
- Łossowski P., *Kwestia przynależności państwowej Sejneńszczyzny w latach 1918–1920*, w: *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 353–383.
- Mańczuk T., *Powstanie sejneńskie w 1919 roku*, „Białostoczczyzna” 9(1994)nr 1, s. 35–41.
- Mańczuk T., *Suwalszczyzna w okresie wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku*, „Białostoczczyzna” 9(1994)nr 3, s. 22–28.
- Monkiewicz W., Dobroński A., *Ofiary terroru hitlerowskiego na Suwalszczyźnie w latach 1939–1945*, Białystok 1993.
- Romańczuk A., *Diecezja Wigry, cz. I: Biskup Michał Franciszek Karpowicz*, Warszawa 1951 [mps Archiwum Diecezjalne w Łomży].
- Schematyzm diecezji etckiej 2012*, pod red. A. Skowrońskiego i in., Elk 2012.
- Schematyzm diecezji etckiej 2017*, pod red. M. Maczana, Elk 2017.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 1, Warszawa 1880.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, Warszawa 1881.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882.
- Smoleński J., *Walki polsko-litewskie na Suwalszczyźnie we wrześniu 1920 roku*, Warszawa 1938.
- Szubański R., *Bataliony, kompanie, strażnice KOP*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 3/145, s. 275–278.
- Wiśniewski J., *Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku*, w: *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej*, pod red. J. Antoniewicza, Białystok 1963, s. 13–294.
- Вялікі гістарычны атлас Беларусі*, t. 2, Mińsk 2013.

THE CHURCH CENTER IN BERŻNIKI (SEJNEŃSZCZYŻNA) (SELECTED ISSUES)

SUMMARY

This article is a contribution to understanding the past and present of the Sejny land and the Church center in Berżniki. Over the centuries, there have been many changes in Berżniki regarding various matters of religious, social and economic life, etc.. Today, that center is struggling with numerous problems related to the economic and social difficulties, high unemployment, depopulation of villages and towns – which are assigned to the parish, the migration of young people to larger cities and towns, etc. However, it has valuable monuments, first of all the church of the Assumption of the Virgin Mary. Additionally, there is also a historic cemetery. These are treasures that the local community looks after and develops with faith and tradition, enriching to the best of their abilities.

KEY WORDS: Berżniki, Sejny land, Sejneńszczyzna, Catholic Church

GLOSY / GLOSSES**JACEK JANUSZ MROZEK****GLOSA DO WYROKU SĄDU REJONOWEGO
POZNAŃ – NOWE MIASTO I WILDA
W POZNANIU
Z DNIA 25 CZERWCA 2018 ROKU (VI K 995/17)
NIEPUBLIKOWANY – LEX NR 2524891****Teza wyroku**

Przy udziale – Sąd Rejonowy Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu Wydział VI Karny po rozpoznaniu dnia 21 marca 2018 r., 25 kwietnia 2018 r., 11 czerwca 2018 r. sprawy z oskarżenia prywatnego M. S. przeciwko A. F., s. W. i J., ur. [...] w P. oskarżonego o to, że: w dniu 23 listopada 2016 r. o godz. 17:31:11 zamieścił na stronie internetowej portalu [...] znieważający M. S. komentarz w treści, którego nazwał go pedałem tj. o przestępstwo z art. 216 § 2 k.k.

I. Oskarżonego A. F. uznaje za winnego popełnienia w sposób opisany wyżej przestępstwa z art. 216 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 216 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych po 10 (dziesięć) zł każda.

II. Na podstawie art. 216 § 4 k.k. orzeka nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego M. S. w wysokości 400 (czteryście) zł.

III. Na podstawie art. 215 k.k. orzeka podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie go na stronie portalu [...]

IV. Na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. zasądza od oskarżonego A. F. na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 300 (trzysta) zł, tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania oraz na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego A. F. na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 50 zł.

V. Na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. i § 17 ust. 2 pkt 3 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia

przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714) zasądza od oskarżonego A. F. na rzecz oskarżyciela prywatnego M. S. zwrot kosztów zastępstwa procesowego z tytułu ustanowienia pełnomocnika w kwocie 588 (pięćset osiemdziesiąt osiem) zł.

W dniu 24 listopada 2015 r. oskarżony A. F. zawarł z [...] S.A. z siedzibą w W. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych w ramach numeru abonenckiego na kartę – [...].

Oskarżyciel prywatny M. S. jest zarządcą nieruchomości w firmie [...] z siedzibą w P. i zarządza m.in. kamienicą w P. przy ul. [...].

Oskarżony i pokrzywdzony znajdują się z uwagi na świadczone przez A. F. prace elektryczne w zarządzanej przez M. S. kamienicy pod adresem P. ul. [...]. Współpraca ta zakończyła się latem 2017 r.

W dniu 23 listopada 2016 r. o godzinie 17:31:11 oskarżony A. F. będąc użytkownikiem nr [...], posługując się nr IP [...] i źródłowym portem sieciowym [...], zamieścił na stronie internetowej portalu [...] pod artykułem „[...]” komentarz o treści: „[...] [...]”.

Oskarżony A. F. jest 57-letnim mężczyzną, posiada wykształcenie zawodowe, z zawodu jest elektrykiem. Aktualnie pracuje w niepełnym wymiarze i nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Oskarżony nie był dotychczas karany.

Wyjaśnienia oskarżonego A. F. uznane zostały przez Sąd za co do zasady pozbawione przymiotu wiarygodności i w związku z tym nieprzydatne do rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. W szczególności niewiarygodne było zaprzeczenie przez niego, iż to on umieścił komentarz pod artykułem na portalu [...], co pozostawało w sprzeczności zarówno z faktem zawarcia przez niego umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, jak i ustaleniami poczynionymi ze strony operatora telefonii komórkowej. Oskarżony w tym zakresie zasłaniał się faktem, iż na jego osobę zostało zawartych więcej umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych i z tych numerów telefonów komórkowych korzysta cała jego rodzina, co w ocenie Sądu I instancji nie mogło przekonywać. Oskarżony A. F. znał pokrzywdzonego, współpracował z nim na polu zawodowym i miał motyw do znieważenia M. S., albowiem jak sam przyznał, znajomość ta kosztowała go dużo stresu. Nadto logicznym jest, iż skoro to nie oskarżony miał skomentować artykuł, zaś numer komórkowy [...] nie był faktycznie przez niego użytkowany, to powinien wskazać na osobę, która się nim w rzeczywistości posługiwała w celu korzystania z usług internetowych. Niewiarygodne były wyjaśnienia oskarżonego, iż jest on osobą nieobytą z obsługą komputerów czy internetu, albowiem w toku współpracy z pokrzywdzonym komunikował się on z nim przy pomocy osobistych wiadomości email. Nadto skoro w samej treści artykułu nie był wskazany pokrzywdzony imiennie, jako zarządcą nieruchomości, której on dotyczył, a oskarżony z racji wykonywanych tam prac wiedział zarówno o jaki chodzi budynek i znał jego personalia, to nie sposób przyjąć, iż wpisu miałyby dokonać inna bliżej nieokreślona osoba, takich informacji nieposiadająca.

Zeznania pokrzywdzonego M. S. uznane zostały przez Sąd za spójne, logiczne oraz wiarygodne źródło informacji w przedmiotowej sprawie, a nadto korespondowały one z relacjami procesowymi świadka F. T., który jako pierwszy odczytał komentarz pod artykułem prasowym. Świadek S. w obiektywny sposób zrelacjonował okoliczności, w jakich od swojego współpracownika F. T. dowiedział się o umieszczeniu znieważającego jego osobę wpisu. Jednocześnie brak było podstaw do zakwestionowania zeznań tegoż świadka o braku zaistnienia pomiędzy nim a oskarżonym konfliktu, gdyż podobnie zeznał świadek F. T. – inną kwestią jest subiektywne odczucie oskarżonego w zakresie przebiegu współpracy, jaka miała wówczas miejsce, co jednak nie oznacza, że świadek S. zdawał sobie sprawę z negatywnych odczuć oskarżonego A. F. Zaprzeczenie przez pokrzywdzonego konfliktowi z oskarżonym tym bardziej podnosi stopień wiarygodności jego relacji procesowych – przecież logicznie rzecz ujmując bardziej korzystne w aspekcie istnienia motywu byłoby dla pokrzywdzonego potwierdzenie tej okoliczności, a nawet jej wyolbrzymienie. Konfliktowi przeczy także treść pierwszych zeznań złożonych przez pokrzywdzonego jeszcze w toku quasi-postępowania przygotowawczego – nie wskazał on wówczas przecież imiennie na żadną osobę, którą o taki znieważający komentarz mógłby podejrzewać, a biorąc pod uwagę kontekst artykułu dotyczącego budynku, gdzie pracę świadczył oskarżony, to w razie istnienia sporu, byłby on osobą mogąca mieć wyraźny motyw dla takiego postępowania i zapewne zostałby przez pokrzywdzonego wskazany jako potencjalny sprawca.

Zeznania świadka F. T. Sąd I instancji uznał za spójne, logiczne, wiarygodne oraz korespondujące z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym treścią znieważającego wpisu oraz relacjami procesowymi pokrzywdzonego M. S. Świadek ten zaprzeczył także otwartemu konfliktowi z oskarżonym i nie sposób tej części jego relacji procesowej nie dać wiary z tych samych przyczyn, jak w przypadku świadka S.

Podstawą wyrokowania Sąd uczynił także pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie w postaci dokumentów, ujawnionych na rozprawie w trybie art. 393 i 394 k.p.k., wskazanych w protokole rozprawy głównej. Są to w przeważającej części dokumenty procesowe, urzędowego pochodzenia, sporządzone przez kompetentne osoby zgodnie z zakresem ich kwalifikacji i uprawnień, a w związku z tym wiarygodność i autentyczność tych dokumentów nie budziła wątpliwości stron i również Sąd nie znalazł żadnych podstaw do ich podważania.

Sąd Rejonowy zważył, że oskarżyciel prywatny zarzucił oskarżonemu A. F. popełnienie przestępstwa z art. 216 § 2 k.k. Przestępstwo zniewagi, o jakim mowa w art. 216 § 1 k.k., chroni godność człowieka (część wewnętrzną) przed takimi naruszeniami, „które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen stanowią wyraz pogardy dla człowieka niezależnie od odczuć samego pokrzywdzonego”¹. Przestępstwo to, określane także w doktrynie jako

¹ W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga*, Warszawa 1984, s. 169.

obraza, polega na ublżeniu komuś, obraźliwym zachowaniu się wobec kogoś². Dobrem chronionym jest cześć człowieka, a ściślej jego godność osobista rozumiana jako wewnętrzny aspekt przynależny czci³. Przepęstwo zniewagi może godzić tylko w godność osobistą człowieka. Przez znieważanie należy zatem rozumieć wszelkie zachowania sprawcy, które w sposób demonstracyjny wyrażają pogardę dla innej osoby, w szczególności mają poniżyć jego godność osobistą i sprawić, by poczuł się dotknięty lub obrażony⁴.

Ocena zachowania sprawcy pod kątem charakteru znieważającego musi jednak opierać się na kryteriach obiektywnych, tj. powinno być powszechnie uznane za obraźliwe i naruszające godność osobistą człowieka w świetle przyjętych norm społeczno-obyczajowych⁵. Samo subiektywne negatywne odczucie pokrzywdzonego wbrew przyjętym normom postępowania nie wyczerpuje znamion przepęstwa zniewagi.

W znaczeniu potocznym „zniewaga” to „ubliżenie komuś słowem lub czynem, to ciężka obraza”; „znieważyc” to „ubliżyć komuś, zachować się względem kogoś w sposób obraźliwy, zelżyć kogoś”⁶. [...] to „ubliżenie komuś słowem lub czynem, ciężka obraza, obelga, dyshonor”⁷. Zachowanie sprawcy przepęstwa z art. 216 k.k. polega na znieważeniu innej osoby. Ustawodawca bardzo ogólnie określa czynność sprawczą, nie wskazując bliżej sposobu znieważenia. W doktrynie wskazuje się, że zniewagą są rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka⁸. Znieważające zachowanie może przybrać formę słowną, kiedy sprawca posługuje się wulgaryzmami, słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, zarówno w formie ustnej, jak i pisemnej, jak np.: „gnój”, „cham”, „świnia”, „krowa”, „klepa”, „zołza”, „ładacznicza”, „latawica”, „bydlak”, „łajdak”, „łobuz”, „kmiot”, „bamber”, „menel”, „wsiór”, „ścierwo”, „padalec”, „zmija”, „k...”, „ch...”, „p...”.

Znieważenie może nastąpić wyłącznie w formie działania przez wypowiedzanie obraźliwych słów, wykonywanie obelżywych gestów. Nie jest zatem możliwe popełnienie przepęstwa przez zaniechanie.

Zgodnie z dominującym, a zarazem słusznym poglądem, komentowany czyn ma charakter formalny (bezsłutkowy), i jego dokonanie następuje w chwili poczynienia obiektywnie uznanej obrazy⁹. Do dokonania zniewagi

² P. Hofmański, J. Satko, *Przepęstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Kraków 2002, s. 44.

³ B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przepęstwa przeciwko wolności, przeciwko wolności sumienia i wyznania, przeciwko wolności seksualnej i obyczajności oraz przeciwko czci i nietykalności cielesnej. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 308.

⁴ *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07*, „Biuletyn Prawa Konstytucyjnego” 10(2008), poz. 33.

⁵ Tamże.

⁶ *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 3, Warszawa 1989, s. 1049.

⁷ *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. 4, Warszawa 2003, s. 1056.

⁸ J. Raglewski, *Przepęstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. A. Zolla, t. 2, Warszawa 2006, s. 828.

⁹ W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga*, s. 167; *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Zolla, t. 2, Warszawa 1999, s. 666; P. Hofmański, J. Satko, *Przepęstwa przeciwko czci...*, s. 46; J. Raglewski, *Przepęstwa przeciwko czci...*, s. 834.

nie jest zatem wymagany jakikolwiek skutek w postaci subiektywnego odczucia obrazy. Pokrzywdzony nie musi odczuć zniewagi jako ujemny dla swej godności.

Zniewaga popełniona przy użyciu środków masowego komunikowania powoduje surowszą odpowiedzialność. W tym miejscu należy przypomnieć, że środkiem masowego komunikowania będzie prasa tzw. drukowana w formie papierowej i internetowej, przekaz radiowy, telefoniczny i internetowy, jednak z wyjątkiem korespondencji. Wypada zauważyć, iż właśnie w przekazach internetowych nader często osoby zamieszczające tam swoje uwagi dopuszczają się zniesławienia¹⁰.

Znieważenie jest przestępstwem umyślnym. Może się go dopuścić tylko ten, kto zdaje sobie sprawę z faktu, że jego zachowanie wyczerpuje znamiona przestępstwa zniewagi. Obraza jest przestępstwem umyślnym, a sprawca winien wiedzieć, że swymi słowami lub swoim zachowaniem poniża godność osobistą pokrzywdzonego, chce tego lub na to się godzić. Nie jest jednak konieczne, aby sprawca chciał poniżyć godność osobistą osoby (tzw. *animus iniuriandi*), wystarcza, jeżeli to następstwo swoich słów przewidywał i na nie się godził¹¹.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, nie ulega w ocenie Sądu Rejonowego wątpliwości, iż umieszczenie przez oskarżonego A. F. na stronie internetowej portalu [...] pod artykułem „[...]” komentarza o treści: „[...] [...]” wypełniło znamiona przestępstwa z art. 216 § 2 k.k. w postaci zniewagi uczynionej za pomocą środków masowego komunikowania. Bezspornym jest, że nazwanie innej osoby „pedałem”, niezależnie od tego, czy w rzeczywistości jest ona innej orientacji seksualnej, ma charakter znieważający, obraźliwy, w sposób pogardliwy uderzający w godność drugiego człowieka. Pejoratywny wydzźwięk tego określenia nie budzi zdaniem Sądu I instancji najmniejszych wątpliwości.

Wyżej wymieniony czyn popełniony został przez oskarżonego w zamiarze bezpośrednim z chęcią znieważenia pokrzywdzonego M. S. – w tym celu oskarżony posłużył się jego danymi personalnymi, nie poprzestając na ogólnikowym sformułowaniu o tym, kto jest administratorem kamienicy.

Uznając sprawstwo i winę oskarżonego A. F. za przypisane mu przestępstwo z art. 216 § 2 k.k., Sąd Rejonowy przystąpił do wymierzenia mu kary adekwatnej do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, a także uwzględniając cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara winna osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz warunki i właściwości osobiste oskarżonego F. Ponadto orzeczona kara powinna spełniać rolę w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak również uwzględniać motywację i sposób jego zachowania, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na nim obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstw.

Przy wymiarze kary Sąd, kierując się dyrektywami zawartymi w art. 53 § 1 i 2 k.k. oraz art. 115 § 2 k.k., miał na uwadze tak okoliczności obciążające, jak i łagodzące dotyczące oskarżonego. Jako okoliczność obciążającą należało

¹⁰ J. Sobczak, *Zniesławienie w Internecie*, w: *Oblicza Internetu. Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2008, s. 28–53.

¹¹ M. Siewierski, *Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, w: *Kodeks karny*, pod red. J. Bafii, K. Mioduskiego, M. Siewierskiego, t. 2, Warszawa 1987, s. 342.

uznać wykorzystanie z premedytacją przez oskarżonego wiedzy o orientacji seksualnej pokrzywdzonego oraz nietraktującego o nim artykułu prasowego, ażeby dać upust swoim wcześniej nieartykułowanym pretensjom, czy złości. Okolicznością łagodzącą był z kolei fakt stosunkowo niewielkiego naruszenia przepisów prawa oraz uprzednia niekaralność oskarżonego A. F.

Z tych względów za zasadne Sąd I instancji uznał wymierzenie oskarżonemu na podstawie art. 216 § 2 k.k. kary grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięć) złotych. Ustalając wysokość stawki dziennej grzywny na kwotę 10 zł, Sąd Rejonowy miał na uwadze możliwości zarobkowe oskarżonego, który aktualnie pracuje w niepełnym wymiarze oraz nie ma nikogo na swoim utrzymaniu.

W oparciu o treść art. 216 § 4 k.k. Sąd orzekł na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w kwocie 400 (czterystu) złotych – miarkując jej wysokość Sąd uznał, iż brak jest podstaw do orzeczenia jej w kwocie postulowanej przez pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, tj. 10 000 zł – oczywistym jest poniesienie przez pokrzywdzonego szkód o charakterze niematerialnym, to jednak zważyć trzeba na zawarcie znieważającego wpisu w komentarzu pod artykułem, który siłą rzecz nie jest widoczny bezpośrednio, tak jak artykuł, a zamieszczony jest poniżej jego treści, co w naturalny sposób prowadzi do ograniczenia kręgu jego odbiorców, a poza tym został stosunkowo szybko przez administratora usunięty.

W oparciu o art. 215 k.k. Sąd Rejonowy orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie go na stronie portalu [...].

Na podstawie art. 628 pkt 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 300 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych uiszczonych przez M. S. kosztów postępowania, a nadto na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r.¹² wymierzył oskarżonemu opłatę w wysokości 50 zł.

O kosztach zastępstwa procesowego oskarżyciela prywatnego Sąd Rejonowy orzekł na podstawie przywołanych w wyroku przepisów.

Głosowany wyrok zasługuje na szczególną uwagę ze względu na ochronę czci człowieka wynikającą z art. 47 Konstytucji, stanowiącego że każdy ma prawo do ochrony czci i dobrego imienia. Ofiarą zniewagi może być każdy człowiek, ale także kilka osób lub liczna grupa osób. Zawsze jednak musi ono dotyczyć konkretnych ludzi, a nie instytucji, osób prawnych czy jednostek organizacyjnych, jak to jest w przypadku art. 212 k.k. Ofiarą zniewagi mogą być zatem osoby, niezależnie od ich właściwości osobistych, np. zniewaga może dotyczyć dziecka lub osoby upośledzonej umysłowo, które nie rozumieją sensu poniżających je zachowań. Ofiarą tego przestępstwa nie może być osoba nieżyjąca, ponieważ przepis art. 216 k.k. mówi o osobie w sensie fizycznym, czyli o istniejącym, żyjącym człowieku, a nie o pamięci o osobie zmarłej. W pewnych warunkach

¹² Tekst jednolity z roku 1983 r., Dz. U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.

adresowana wobec zmarłego zniewaga może podlegać karze z art. 262 k.k., jeśli wiąże się ze znieważeniem zwłok, prochów lub miejsca spoczynku zmarłego¹³.

Strona przedmiotowa czynu obejmuje trzy sposoby przestępnego zachowania: znieważenie innej osoby w jej obecności; znieważenie innej osoby, choćby podczas jej nieobecności, lecz publicznie; znieważenie innej osoby podczas jej nieobecności, lecz z zamiarem, aby zniewaga do tej osoby dotarła (np. za pośrednictwem osoby trzeciej). Przestępstwo to ma charakter formalny, a więc do uznania go za dokonane nie jest konieczne wystąpienie skutku w postaci odczucia osoby, której zniewaga dotyczy, że urażono jej godność osobistą. Ocena, czy zachowanie podmiotu wypełnia znamiona zniewagi, dokonywana jest według kryteriów obiektywnych, ale sąd powinien wziąć pod uwagę kryteria związane z obyczajowością konkretnego środowiska. Może się bowiem zdarzyć, że jakieś określenie nie jest powszechnie uważane za obraźliwe, ale w danym środowisku ma jednoznacznie taki charakter. Precyzyjne określenie znamienia „znieważa” nie jest możliwe ze względu na różnorodność ocen, które znajdują zastosowanie w konkretnych przypadkach. Mogą być one dokonywane z uwzględnieniem obyczajowości różnych środowisk, ale powinny także uwzględniać charakter relacji między stronami. Ważne jest zatem, czy są to stosunki służbowe, towarzyskie oraz jaki jest stopień zażyłości między stronami¹⁴.

Zniewagi można dopuścić się jedynie przez działanie (wypowiedź ustną lub pisemną, rysunek, gest itp.). Zniewaga może przybierać postać lżenia, wyszydzania, a nawet lekceważenia. Musi być jednak czymś więcej aniżeli nieprzyzwoitym zachowaniem się czy nietaktem¹⁵. W przypadku zaniechania, odpowiedzialność karna za to przestępstwo jest możliwa tylko wówczas, gdy na sprawcy ciąży obowiązek określonego działania¹⁶.

Przestępstwo zniewagi należy do kategorii tzw. przestępstw powszechnych (ogólnosprawczych). Jego sprawcą może być każdy człowiek, który zachowa się w sposób opisany w art. 216 k.k. w stosunku do innej osoby. Podmiotem tego przestępstwa może być tylko sprawca dorosły w rozumieniu prawa karnego, a więc dopuszczający się czynu po ukończeniu 17 lat. Przestępstwo to nie należy do wymienionego w art. 10 § 2 katalogu czynów, za które wyjątkowo mogą odpowiadać karnie nieletni po ukończeniu 15 lat¹⁷.

Przestępstwo zniewagi może być popełnione umyślnie w obu postaciach umyślności, określonych w art. 9 § 1 k.k. Zamiar bezpośredni będzie zachodził, gdy sprawca chce dać wyraz swoim zachowaniem uczuciu pogardy dla innej osoby.

¹³ J. Wojciechowski, *Komentarz do Rozdziału XXVII – Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Wąska, t. I, Warszawa 2004, s. 1121.

¹⁴ J. Piórkowska-Fliegier, *Komentarz do Rozdziału XXVII kodeksu karnego – Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. T. Bojarskiego, Warszawa 2009, s. 445.

¹⁵ O. Górniok, *Komentarz do Rozdziału XXVII kodeksu karnego – Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. O. Górniok, t. 1, Gdańsk 2005, s. 244.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ J. Wojciechowski, *Komentarz do Rozdziału XXVII...*, s. 1126.

Z zamiarem wynikowym będziemy mieli do czynienia, gdy sprawca przewiduje możliwość, że jego zachowanie będzie – według kryteriów obiektywnych – wyrazem pogardy dla innej osoby i na to się godzi. W wypadku, gdy sprawca znieważa inną osobę w jej nieobecności i niepublicznie, koniecznym elementem podmiotowym typu czynu zabronionego jest zamiar (bezpośredni lub wynikowy), aby zniewaga dotarła do osoby znieważanej¹⁸.

Art. 216 § 2 określa dwa typy przestępstwa zniewagi: zwykły i kwalifikowany, tzn. za pośrednictwem środków masowego komunikowania. Zniewaga taka może być wyrażona drukiem lub w rozpowszechnionym piśmie albo za pomocą innych środków komunikowania, do których jest publiczny dostęp. Zniewaga ta nie musi jednak dotrzeć do pokrzywdzonego¹⁹.

Przepis art. 216 § 3 wskazuje dwie formy, w jakich może wyrażać się retorsyjne zachowanie się pokrzywdzonego, tj. naruszenie nietykalności cielesnej oraz zniewaga wzajemna. W praktyce może zaistnieć sytuacja, w której w tej samej sprawie wystąpią zarówno prowokacja, jak i retorsja. Należy jednak podkreślić, że prowokacja i retorsja nie uchylają bezprawności czynu (nie należą do kontratypów), a jedynie uprawniają sąd do odstąpienia od wymierzenia kary – bądź ze względu na fakt, iż pokrzywdzony sprowokował zajście, bądź z uwagi na wzajemność krzywd²⁰. W takim wypadku należy ocenić „ciężar gatunkowy” wzajemnie wyrządzonych sobie krzywd. Dopuszczalna jest zatem sytuacja, w której wobec jednego ze sprawców sąd odstąpi od wymierzenia kary, zaś wobec drugiego nie znajdzie podstaw do podjęcia takiej decyzji²¹. Konieczne jest w tym przypadku istnienie rozsądnej współmierności między prowokacją a czynem sprowokowanego²².

Możliwe jest wyłączenie bezprawności zniewagi na zasadzie obrony koniecznej (np. osoba zaatakowana przez napastnika krzyczy do niego: „*Puść mnie ty łobuzie, bandyto*”) oraz na zasadzie stanu wyższej konieczności (np. ktoś, widząc kręcącego się na przystanku autobusowym kieszonkowca, ostrzega inne osoby: „*Proszę uważać, to złodziej*”)²³.

Przestępstwo znieważenia w typie podstawowym jest występkiem zagrożonym alternatywnie oznaczoną sankcją karną, złożoną z grzywny (od 10 do 360 stawek dziennych) i kary ograniczenia wolności (od miesiąca do 12 miesięcy). Z kolei typ kwalifikowany zniewagi, będący również występkiem, zagrożony jest dodatkowo karą pozbawienia wolności od miesiąca do roku²⁴. W art. 216 § 4 k.k. przewidziana jest możliwość orzeczenia nawiazki w razie skazania sprawcy za przestępstwa określone w § 2, a więc za znieważenie dokonane

¹⁸ A. Zoll, *Komentarz do Rozdziału XXVII – Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Część szczególna*, pod red. A. Zolla, t. 1, Warszawa 1999, s. 668.

¹⁹ R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, Warszawa 2005, s. 342.

²⁰ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 416.

²¹ J. Raglewski, *Przestępstwa przeciwko czci...*, s. 839.

²² M. Mozgawa, *Komentarz do Rozdziału XXVII – Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2007, s. 424.

²³ J. Wojciechowski, *Komentarz do Rozdziału XXVII...*, s. 1130.

²⁴ J. Raglewski, *Przestępstwa przeciwko czci...*, s. 835.

za pomocą środków masowego komunikowania. Nawiązka ta jest fakultatywna i może być orzeczona na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża lub na inny cel wskazany przez pokrzywdzonego. Przepis ten mówi o nawiązce pojedynczej, zatem w grę wchodzi orzeczenie tylko jednej nawiązki na rzecz jednego tylko podmiotu z grupy wymienionej powyżej. Nawiązka orzeka się do wysokości 100 tys. zł (art. 48 k.k.)²⁵.

Mając więc na uwadze powyższy stan faktyczny i prawny, głosowane orzeczenie sądu zasługuje na aprobatę.

BIBLIOGRAFIA

- Góral R., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, Warszawa 2005.
- Górniok O., *Komentarz do Rozdziału XXVII kodeksu karnego – Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. O. Górnioka, t. 1, Gdańsk 2005.
- Hofmański P., Satko J., *Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, Kraków 2002.
- Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Zolla, t. 2, Warszawa 1999.
- Kulesza W., *Zniesławienie i zniewaga*, Warszawa 1984.
- Kunicka-Michalska B., Wojciechowska J., *Przepisy przeciwko wolności, przeciwko wolności sumienia i wyznania, przeciwko wolności seksualnej i obyczajności oraz przeciwko czci i nietykalności cielesnej*. Komentarz, Warszawa 2001.
- Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007.
- Mozgawa M., *Komentarz do Rozdziału XXVII – Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Mozgawy, Warszawa 2007.
- Piórkowska-Fliegier J., *Komentarz do Rozdziału XXVII kodeksu karnego – Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. T. Bojarskiego, Warszawa 2009.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2008 r., III KK 234/07*, „Biuletyn Prawa Konstytucyjnego” 10(2008), poz. 33.
- Raglewski J., *Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, pod red. A. Zolla, t. 2, Warszawa 2006, s. 828.
- Siewierski M., *Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej*, w: *Kodeks karny*, pod red. J. Bafii, K. Mioduskiego, M. Siewierskiego, t. 2, Warszawa 1987.
- Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 3, Warszawa 1989.
- Sobczak J., *Zniesławienie w Internecie*, w: *Oblicza Internetu. Opus Universale. Kulturowe, edukacyjne i technologiczne przestrzenie Internetu*, pod red. M. Sokołowskiego, Elbląg 2008.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, t. 4, Warszawa 2003.
- Wojciechowski J., *Komentarz do Rozdziału XXVII – Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. A. Wąska, t. 1, Warszawa 2004.
- Zoll A., *Komentarz do Rozdziału XXVII – Przepisy przeciwko czci i nietykalności cielesnej (art. 212–217a k.k.)*, w: *Kodeks karny. Część szczególna*, pod red. A. Zolla, t. 1, Warszawa 1999.

²⁵ J. Wojciechowski, *Komentarz do Rozdziału XXVII...*, s. 1131.

GLOSY / GLOSSES**JACEK JANUSZ MROZEK****GŁOSA DO WYROKU NACZELNEGO SĄDU
ADMINISTRACYJNEGO W WARSZAWIE
Z DNIA 28 CZERWCA 2011 ROKU (I OSK 1217/10)
NIEPUBLIKOWANY – LEX NR 1094529****Teza wyroku**

Art. 15 ustawy z 1984 r. – Prawo prasowe ust. 2 pkt 1 chroni źródło informacji, a nie osobę dziennikarza, którą z kolei obciąża realizacją tego obowiązku.

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2010 r. (sygn. akt II SA/Wa 1488/09) Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę A. Spółka z o.o. z siedzibą w W. na decyzję Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych z dnia [...] lipca 2009 r. nr [...] w przedmiocie nakazu udostępnienia danych osobowych.

Decyzją z dnia [...] lipca 2009 r., wydaną na podstawie art. 138 § 1 pkt 1 k.p.a. oraz art. 12 pkt 2, art. 18 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 29 ust. 2 i art. 22 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.), Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych (GIODO) utrzymał w mocy swoją poprzednią decyzję z dnia [...] kwietnia 2009 r. nr [...] którą – w punkcie 1 – nakazał A. Sp. z o.o. z siedzibą w W. – jako wydawcy gazety „D.” – udostępnienie pełnomocnikowi R. K. danych osobowych dziennikarzy ww. gazety w osobach: A. M., W. C. i G. R., w zakresie ich adresów zamieszkania, a w punkcie 2 – orzekł o umorzeniu postępowania w pozostałym zakresie.

W uzasadnieniu rozstrzygnięcia organ wyjaśnił, że pełnomocnik R. K. wystąpił z wnioskiem o wydanie przez GIODO decyzji nakazującej wydawcy gazety „D.” udostępnienie adresów zamieszkania redaktora naczelnego gazety – R. K. oraz jej dziennikarzy, którzy opublikowali artykuły naruszające dobra osobiste wnioskodawcy. Wniosek motywowano faktem, że powyższe dane są niezbędne do pozwania przed sądem redaktora i autorów artykułów.

Z ustaleń organu wynikało, iż wydawca gazety pismem z [...] września 2008 r. odmówił wnioskodawcy udzielenia informacji o adresach zamieszkania dziennikarzy, powołując się na art. 15 i 16 Prawa prasowego.

Żądanie zaś wnioskodawcy wynikało z faktu, że w gazecie „D.” zostały opublikowane artykuły autorstwa W. C. i G. R. („R. K.” z dnia [...] lipca 2008 r., „[...]” z dnia [...] lipca 2008 r., „[...]” – z dnia [...] lipca 2008 r., „[...]” – z dnia [...] sierpnia 2008 r.), autorstwa A. M. („[...]” – z dnia [...] lipca 2008 r.) i autorstwa W. C. („[...]” – z dnia [...] sierpnia 2008 r.), a także artykuł „[...]” – z dnia [...] sierpnia 2008 r., którego autor nie został wskazany.

Organ nadmienił, że nie podzielił stanowiska wydawcy gazety „D.”, który twierdził, że wniosek o udostępnienie adresów zamieszkania dziennikarzy nie mógł być uznany za uzasadniony zarówno w świetle art. 23 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, zwanej dalej uodo, jak i na zasadzie art. 15 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) oraz art. 51 Konstytucji i art. 3a uodo (bo istniała możliwość doręczenia dziennikarzom korespondencji sądowej w miejscu pracy), bowiem – w świetle ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych – wydawca gazety „D.” – spółka z o.o. A. był administratorem danych osobowych dziennikarzy, gdyż decydował o celach i środkach przetwarzania danych osobowych, które przetwarzał z tytułu zatrudnienia dziennikarzy.

Ponadto – zdaniem organu – w sprawie znajdował zastosowanie art. 29 uodo (a nie art. 23 ust. 1 pkt 5 tej ustawy), ponieważ wnioskodawca wiarygodnie uzasadnił potrzebę pozyskania danych adresowych dziennikarzy, wskazując, że są mu one niezbędne w celu zainicjowania procesu przed sądem powszechnym przeciwko dziennikarzom „D.” o ochronę jego dóbr osobistych – jako Prezesa K. Odmowa natomiast udostępnienia żądanych przez wnioskodawcę danych osobowych mogłaby uniemożliwić mu realizację gwarantowanego konstytucyjnie i przez ratyfikowane przez Polskę konwencje międzynarodowe (Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich) uprawnienia do dochodzenia przed sądami naruszonych praw.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych zaakcentował w tym miejscu, że udostępnienie danych adresowych dziennikarzy było niezbędne do wniesienia pozwu, który spełniać winien warunki, określone w art. 187 § 1 i art. 126 § 2 k.p.c i zawierać właściwe oznaczenie strony pozwanej.

Odnosząc się do stanowiska wydawcy gazety, GIODO wyjaśnił, że udostępnienie danych adresowych dziennikarzy nie naruszało art. 15 Prawa prasowego, gdyż tajemnica dziennikarska, o której mowa w tym przepisie, nie obejmuje swym zasięgiem samego dziennikarza, a jedynie osobę, która przekazuje dziennikarzowi informacje podlegające następnie publikacji. Wprawdzie dziennikarze mają przy tym również prawo do zachowania w tajemnicy swojego nazwiska, ale w rozpoznawanej sprawie wszyscy dziennikarze artykuły podpisali swoim imieniem i nazwiskiem, a zatem decyzja, która nakazuje udostępnienie ich adresów (w celu dochodzenia od nich ewentualnych roszczeń przed sądem),

nie może być traktowana jako ujawnienie danych osobowych, demaskujących autorów tekstu.

Przedstawiona wyżej decyzja stała się przedmiotem skargi wniesionej przez A. Spółka z o.o. z siedzibą w W. do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, w której skarżąca, domagając się uchylenia zaskarżonej decyzji oraz pkt 1 decyzji ją poprzedzającej, zarzuciła Generalnemu Inspektorowi Ochrony Danych Osobowych naruszenie: art. 3a ust. 2 uoodo w związku z art. 51 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 18 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 29 ust. 2 uoodo, art. 18 uoodo w zw. z art. 126 k.p.c. i art. 27 § 2 k.p.c. w zw. z art. 25 k.c., art. 15 ustawy – Prawo prasowe, art. 23 k.c. i art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Ponadto skarżąca twierdziła, że w postępowaniu administracyjnym naruszono przepisy postępowania, tj. art. 6, art. 7, art. 77 § 1 oraz art. 80 k.p.a., co miało istotny wpływ na wynik sprawy, a poza tym poddawano pod rozwagę Sądu kwestię nieważności zaskarżonej decyzji, bowiem została ona skierowana do osoby niebędącej stroną.

Odpowiadając na skargę, organ wnosił o jej oddalenie, podnosząc, że adresatem decyzji był wydawca gazety „D.” – A., a nie pełnomocnik wnioskodawcy.

Uczestniczący w postępowaniu R. K. przyłączył się do stanowiska organu i wnosił o oddalenie skargi.

Oddalając skargę – na zasadzie art. 151 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 z późn. zm.) zwaną dalej „p.p.s.a.” – Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uznał, że nie zasługiwała ona na uwzględnienie.

Sąd podniósł, iż stanowiący podstawę materialnoprawną zaskarżonej decyzji przepis art. 29 ust. 2 uoodo umożliwia udostępnienie danych osobowych osobom trzecim w celach innych niż włączenie ich do zbioru, jeżeli w sposób wiarygodny uzasadnią potrzebę posiadania tych danych, a ich udostępnienie nie naruszy praw i wolności osób, których dane dotyczą. Udostępnione zaś dane osobowe mogą być wykorzystane wyłącznie zgodnie z przeznaczeniem, dla którego zostały udostępnione.

Przenosząc powyższe na grunt analizowanego stanu faktycznego, Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w rozpatrywanej sprawie bezspornym było, iż dane dotyczące adresów zamieszkania dziennikarzy były niezbędne do wytoczenia powództwa o ochronę dóbr osobistych w związku z ukazaniem się artykułów w gazecie „D.”, których autorami byli dziennikarze tej gazety. Okoliczność tę potwierdzał fakt wniesienia przez wnioskodawcę pozwu do Sądu Okręgowego w W., który – z uwagi na braki formalne w postaci braku adresów dziennikarzy – został zarządzeniem z dnia [...] września 2008 r. zwrócony.

Z zestawienia dat wniesienia pozwu oraz wniosku do GIODO jednoznacznie zaś wynikało – jak wywodził Sąd – że dopiero po wydaniu zrządzenia o zwrocie pozwu, wnioskodawca wystąpił z wnioskiem z dnia [...] września 2008 r. do GIODO o nakazanie udostępnienia adresów dziennikarzy.

Zdaniem Sądu Wojewódzkiego oczywistym przy tym było, że brak adresów zamieszkania dziennikarzy spowodował zwrot pozwu, co *de facto* zamknęło drogę wnioskodawcy do dochodzenia roszczenia. Stosownie bowiem do art. 126 i 127 k.p.c., pismo procesowe, w tym pozew, winien określać i wskazywać adresy stron. Brak zaś wskazania ww. adresów spowodował, że od dwóch lat pozew ten nie mógł zostać skutecznie wniesiony do sądu.

Ponadto Sąd wskazał, że zgodnie z art. 7 pkt 2 uodo, pod pojęciem przetwarzania danych rozumieć należy jakiegokolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak: zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie, zmienianie, udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych. Ustawa traktuje zatem udostępnianie danych jako jeden z przejawów „przetwarzania danych”.

Odnosząc się do zarzutu, że przepis art. 29 ust. 2 uodo nie mógł mieć zastosowania w sprawie z uwagi na brzmienie art. 3a ust. 2 powołanej ustawy, Sąd Wojewódzki wyjaśnił, że ustawodawca w celu zapewnienia zgodności przepisów ustawy o ochronie danych osobowych z przepisami Dyrektywy 95/46 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych oraz swobodnego przepływu tych danych, wprowadził do ustawy art. 3a ust. 2, który stanowi odpowiednik art. 9 Dyrektywy 95/46 WE. Zgodnie z tym przepisem (z wyjątkiem art. 14-19 i art. 36 ust. 1), ustawy nie stosuje się do prasowej działalności dziennikarskiej, w rozumieniu ustawy Prawo prasowe, oraz do działalności literackiej lub artystycznej, chyba że wolność wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dane dotyczą.

Nie kwestionując więc faktu, że przepisy omawianej ustawy nie mają (z wyjątkami określonymi w art. 14-19 i 36 ust. 1 ust. 1) zastosowania do prasowej działalności dziennikarskiej, Sąd Wojewódzki wyjaśnił, że Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, nakazując skarżącej Spółce ujawnienie danych osobowych dziennikarzy, nie naruszył zakazu wynikającego z art. 3a ust. 2 omawianej ustawy. A. Spółka z o.o. była bowiem administratorem danych osobowych dziennikarzy, gdyż decydowała o celach i środkach przetwarzania ich danych osobowych, które przetwarzała jako pracodawca, zatem nakazanie udostępnienia danych w zakresie adresów dziennikarzy gazety „D.” nie stanowiło ingerencji w zakres prowadzonej przez dziennikarzy prasowej działalności dziennikarskiej, a stanowiło jedynie udostępnienie danych przetwarzanych przez skarżącą Spółkę w związku z wykonywaną przez nich pracą.

Sąd Wojewódzki podkreślił w tym miejscu, że dokonując wykładni art. 3a ust. 2 uodo należało odróżnić dwie różne sfery, tj. sferę dziennikarską, literacką – w rozumieniu Prawa prasowego, która podlegała wyłączeniu z uodo, i sferę, w której ta działalność naruszała prawa i wolności osoby, której dane dotyczą. Odmienna wykładnia art. 3a ust. 2 uodo prowadziłaby – według Sądu – *de facto* do zaakceptowania poglądu, iż dziennikarze mogą bezkarnie, bez obawy pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej, publikować nierzetelne informacje, sygnując je własnym nazwiskiem, a jednocześnie zasłaniać się klauzulą prasową,

określoną w art. 3a ust. 2 uodo. Oczywiście zaś jest rzeczą, że nie było intencją ustawodawcy wyłączenie tej grupy zawodowej od odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych osób, których publikacje dotyczyły.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 15 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Sąd Wojewódzki uznał, że również ten zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie. Przepis ten bowiem, stanowiąc o prawie autora materiału prasowego do zachowania w tajemnicy swojego nazwiska, określa też zakres podmiotowy i przedmiotowy tajemnicy dziennikarskiej, wskazując na to, że dziennikarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również innych osób udzielających informacji opublikowanych albo przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych i przewiduje, że dziennikarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy wszelkich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich.

Prawo zaś do zachowania w tajemnicy swojego nazwiska jest prawem, które przysługuje nie tylko dziennikarzowi, lecz każdej osobie, która jest autorem materiału prasowego – i to niezależnie od tego, czy materiał ten zostanie zakwalifikowany do publikacji, czy też nie. W sytuacji, gdy opublikowany materiał prasowy autorstwa dziennikarza, posługującego się pseudonimem, narusza dobra osobiste osób trzecich, autor tego tekstu nie może zostać wskazany przez redakcję. W takim przypadku odpowiedzialność cywilną, na zasadach przewidzianych w art. 38 ust. 1 Prawa prasowego, ponosi redaktor naczelny, co nie wyłącza oczywiście odpowiedzialności wydawcy. Jednak dziennikarz – autor artykułu prasowego, ujawniający swoje imię i nazwisko, odpowiada wobec osób trzecich za naruszenie ich dóbr osobistych.

Zatem, ponieważ w rozpoznawanej sprawie dziennikarze – autorzy artykułów, które ukazały się w gazecie „D.” – ujawnili swoje nazwiska, podpisując poszczególne artykuły swoim imieniem i nazwiskiem, Sąd przyjął, iż Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych prawidłowo ustalił i uznał, że brak było związku w rozpoznawanej sprawie pomiędzy regulacją zawartą w art. 15 Prawa prasowego a treścią art. 29 ust. 2 uodo.

Co do kwestii związanych z wymogami pisma procesowego, jakim jest pozew, Sąd Wojewódzki stwierdził, że pismo to winno spełniać warunki, określone w art. 187 § 1 i art. 126 § 1 pkt 1 k.p.c. w tym – jako pierwsze pismo procesowe w sprawie – powinno ono wskazywać dokładnie adresy stron. Twierdzenie skarżącej, że pozew i pozostałe pisma procesowe mogą być doręczane dziennikarzowi w siedzibie wydawcy, w ocenie Sądu Wojewódzkiego nie zasługiwało na uwzględnienie. Stanowisko to było bowiem niezgodne z przepisami prawa, a ponadto w sytuacji, gdy korespondencja sądowa doręczana byłaby na adres wydawcy (który jest przecież podmiotem gospodarczym), zmiana siedziby firmy, zakończenie działalności gospodarczej wydawcy, wykreślenie z rejestru spółek (KRS), powodowałyby w praktyce niemożność prowadzenia postępowania z powodu braku adresu strony.

Poza tym wspomniany pogląd pomijał też kwestie związane z postępowaniem egzekucyjnym, w którym stroną postępowania będzie dziennikarz (nie wydawca). Postępowanie egzekucyjne jest zaś integralną częścią Kodeksu postępowania cywilnego i dlatego – zdaniem Sądu – racjonalny ustawodawca już na etapie wstępnym (wniesienia pozwu) nakłada na powoda wymóg określenia i wskazania adresu strony pozwanej pod rygorem zwrotu pozwu.

Nawiązując do zarzutu niedookreślenia strony w treści decyzji, Sąd Wojewódzki uznał, że wprawdzie istotnie osnowa przedmiotowej decyzji zawierała sformułowanie „udostępnienie pełnomocnikowi R. K.”, to jednak ta redakcyjna formuła nie budziła wątpliwości co do treści decyzji, iż wydawnictwo A. zostało zobowiązane decyzją GIODO do udostępnienia wnioskodawcy danych adresowych dziennikarzy. Nazwisko uprawnionego do żądania wnioskodawcy zostało w osnowie decyzji określone prawidłowo, tak jak i nazwa firmy, tj. podmiotu zobowiązanego do udostępnienia danych adresowych. To zaś, że udostępnienie danych miało nastąpić do rąk pełnomocnika R. K. nie oznaczało, że R. K. przestał być stroną w toczącym się postępowaniu, a w jego miejsce – jako strona – wszedł pełnomocnik.

W skardze kasacyjnej A. Spółka z o.o. w W. zaskarżyła powyższy wyrok w całości i wносиła o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wojewódzkiemu Sądowi Administracyjnemu w Warszawie, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i rozpoznanie skargi wraz z zasądzeniem kosztów postępowania.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej w szczególności twierdzono, że obie decyzje GIODO pozbawione były podstawy materialnoprawnej. Wskazane zaś w decyzjach przepisy ustawy o ochronie danych osobowych nie znajdowały zastosowania w sprawie, gdyż dotyczyła ona prasowej działalności dziennikarskiej.

Skarżący kasacyjnie akcentował, że GIODO nie jest organem właściwym dla oceny istnienia i istotności ewentualnych naruszeń praw i wolności osoby, której dane osobowe dotyczą, bowiem kompetencje jego określa art. 12 uodo. Sprowadzają się one jedynie do kontroli zgodności z prawem przetwarzania danych osobowych.

Twierdzono zatem, że GIODO nie mógł stosować przepisów art. 2, 22, 18 ust. 1 pkt 2 w zw. z art. 29 ust. 2 uodo. Przepisy te bowiem, z wyjątkiem art. 18 ust. 1 pkt 2 uodo, który miał charakter wyłącznie ustrojowy, nie znajdowały zastosowania.

Sugerowano, że GIODO nie miał podstaw do ustalenia istnienia wyjątku z art. 3a *in fine*, gdyż wyjątek przewidziany w tym przepisie przewiduje stosowanie przepisów uodo do działalności dziennikarskiej, jeżeli wolność wyrażania poglądów i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności „osoby, której dane dotyczą”. W analizowanej zaś sprawie dane, o ujawnienie których chodziło, dotyczyły dziennikarza. Ustawa ta zatem znajdowałaby zastosowanie do ochrony danych dziennikarza w sytuacji, gdyby zostały naruszone jego prawa i wolności, a taka sytuacja w tym przypadku nie zachodziła.

W rezultacie skarżąca kasacyjnie prezentowała pogląd, że uzyskanie danych osobowych dziennikarza byłoby możliwe tylko i wyłącznie w trybie przewidzianym w kodeksie postępowania karnego, nie zaś niemającej w tym przypadku zastosowania ustawie o ochronie danych osobowych, albowiem ustawy tej nie stosuje się do działalności dziennikarskiej.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 15 Prawa prasowego skarżący twierdził, że Sąd Wojewódzki dokonał w niniejszej sprawie nieprawidłowej wykładni ww. przepisu przez mylne przyjęcie, że art. 15 ust. 1 powołanej wyżej ustawy nie dotyczy tajemnicy dziennikarskiej, w sytuacji gdy prawo autora materiału prasowego do anonimizacji stanowi nieodłączny element tajemnicy dziennikarskiej. Wynikać to miało – zdaniem autora skargi kasacyjnej – wprost z systematyki umieszczenia normy art. 15 Prawa prasowego w rozdziale 2 pt. „Prawa i obowiązki dziennikarzy” oraz zamieszczeniu normy zawartej w art. 15.1. wspólnie z normami z art. 15.2 i 3 w jednym przepisie.

Wskazywano również, że Sąd pominął normę zawartą w art. 51. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiącą, że nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby oraz że zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji określa ustawa.

Skarżący kasacyjnie stał na stanowisku, że wyłącznie przepisy postępowania karnego dają możliwość zwolnienia dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy dziennikarskiej. Możliwości takiej nie przewiduje natomiast w ogóle ani postępowanie cywilne, ani postępowanie administracyjne.

W rezultacie podnoszono, że prawidłowa wykładania art. 15 Prawa prasowego winna prowadzić do wniosku, że skoro autor materiału prasowego może zachować w tajemnicy swoje imię i nazwisko (dokonać całkowitej anonimizacji), to może też dokonać anonimizacji częściowej, np. zachowując w tajemnicy swój adres zamieszkania, wiek, nr PESEL etc.

Akcentowano, że *ratio legis* tajemnicy dziennikarskiej stanowi m.in. o konieczności ochrony najwyższych dóbr jednostki chronionych prawem, tj. jej życia i zdrowia. Cel ten obejmuje wprowadzie przede wszystkim informatorów, ale również prawo do anonimizacji przyznane dziennikarzom służy zagwarantowaniu ochronie ich życia i zdrowia.

Zwracano przy tym uwagę, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w sposób sztuczny dokonał podziału aktywności wydawcy i dziennikarza na „prasową” i „nieprasową”, w sytuacji gdy faktyczne dokonanie takiego rozdziału jest niemożliwe. A. M., W. C. i G. R. na rzecz „D.” wykonują bowiem jedynie jeden rodzaj pracy, tj. pracę dziennikarza. Według zaś art. 7 ust. 5 Prawa prasowego dziennikarz: redaguje, tworzy i przygotowuje materiały prasowe.

W rezultacie skarżący kasacyjnie akcentował, że nie można zaakceptować twierdzenia, że nie ingeruje się w prasową działalność dziennikarską nakazując udostępnienie danych przetworzonych w związku z prasową działalnością dziennikarską (z redagowaniem, tworzeniem i przygotowaniem przez niego materiałów prasowych).

Wobec powyższego, zdaniem skarżącego, zarówno GİODO, jak i Sąd naruszyli art. 3a ust. 2 uodo poprzez niezastosowanie wyłączenia stosowania przepisów

ustawy o ochronie danych osobowych do prasowej działalności dziennikarskiej A. M., W. C. i G. R., wbrew istnieniu podstaw do jego zastosowania. Konsekwencją zaś niezastosowania wyłączenia z art. 3a ust. 2 ww. ustawy było zastosowanie jej art. 29 ust. 2, pomimo braku ku temu podstaw prawnych i faktycznych.

Ponadto skarżący kasacyjnie wyraził pogląd, że nietrafne było zapatrywanie Sądu, iż ujawnienie adresu zamieszkania jest konieczne dla zachowania prawa wnioskodawcy do wniesienia pozwu z uwagi na konieczność wskazania w nim – stosownie do dyspozycji art. 126 § 2 k.p.c. – miejsca zamieszkania. Miejsce zamieszkania, na podstawie przepisu art. 27 § 2 k.p.c., określa się według przepisów kodeksu cywilnego, czyli zgodnie z art. 25 tego kodeksu. Miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu, a nie konkretny adres. Traktujący natomiast o wymogach formalnych pism procesowych art. 126 k.p.c. nakazuje wskazywać nie adres, lecz miejsce zamieszkania, co ma wskazywać na właściwość miejscową sądu.

Nawet więc gdyby przyjąć, iż na skarżącej ciąży obowiązek podania danych osobowych A. M., W. C. i G. R., gdyż jest to konieczne z przyczyn, o których mowa w art. 29 ust. 2 (z którym to stanowiskiem skarżąca się nie zgadzała), to obowiązek ten winien – jej zdaniem – ograniczać się jedynie do wskazania miejsca zamieszkania, nie zaś konkretnego adresu.

W odpowiedziach na skargę kasacyjną Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych oraz uczestnik postępowania – R. K. wnosili o jej oddalenie.

Stosownie do art. 183 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Sąd rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej, biorąc z urzędu pod uwagę tylko okoliczności uzasadniające nieważność postępowania, a które to okoliczności w tym przypadku nie zachodziły. Tak więc postępowanie kasacyjne w niniejszej sprawie sprowadzało się wyłącznie do badania zasadności podstaw kasacyjnych, przytoczonych w wyżej przytoczonej skardze kasacyjnej.

Zarzuty podniesione w niej obejmowały obie podstawy kasacyjne, wymienione w art. 174 pkt 1 i 2 p.p.s.a., ale choć z punktu widzenia formalnego zostały one poprawnie sformułowane, w istocie rzeczy okazały się nieusprawiedliwione.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia przepisów postępowania, które to naruszenie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, należy stwierdzić, że zarzut ten nie był zasadny, bowiem organ administracji publicznej wyczerpująco ustalił wszystkie okoliczności faktyczne w sprawie, a zaskarżona decyzja – wbrew twierdzeniom skarżącej kasacyjnie – miała oparcie w przepisach prawa (o czym poniżej).

Z tej przyczyny nie można było skutecznie zarzucić Sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 145 § 1 pkt 1 lit. c p.p.s.a., tj. przepisu nakazującego Sądowi uchylenie zaskarżonej decyzji w sytuacji, gdy w postępowaniu administracyjnym naruszono przepisy procedury w stopniu mającym istotny wpływ na wynik sprawy. Podkreślenia ponadto w tym miejscu wymaga, że skarżąca zarzut naruszenia art. 145 § 1 pkt 1 lit. c p.p.s.a. formułowała w powiązaniu z obrazą prawa materialnego, której to sytuacji powyższy przepis w ogóle nie dotyczy.

Z treści skargi kasacyjnej wynikało, że autor jej główny akcent położył na zarzutach prawnomaterialnych, które sprowadzały się do obrazy przepisów: art. 15 ustawy Prawo prasowe, art. 3a ust. 2 w zw. z art. 29 ust. 2, art. 2, art. 18 w zw. z art. 29 uodo w zw. z art. 126 k.p.c. i art. 27 § 2 k.p.c. i w zw. z art. 25 k.c.

W związku z powyższym należy wyjaśnić, że w myśl przepisu art. 3a ust. 2 uodo, ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych nie stosuje się (z wyjątkiem przepisów art. 14-19 i art. 36 ust. 1) m.in. do prasowej działalności dziennikarskiej w rozumieniu ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, chyba że wolność wyrażania swoich poglądów i rozpowszechniania informacji istotnie narusza prawa i wolności osoby, której dane dotyczą. Wyłączenie to jednak – co wynika z treści samego przepisu – dotyczy jedynie „prasowej działalności dziennikarskiej”, a nie dziennikarzy w ogólności, rozumianych jako grupa zawodowa. Twierdzenie więc zawarte w skardze kasacyjnej (str. 13 i 14), że ponieważ A. M., W. C. i G. R. na rzecz „D.” wykonują tylko jeden rodzaj pracy, tj. pracę dziennikarza i z tego (już tylko) powodu obejmuje ich wyłączenie zawarte w omawianym przepisie, nie było trafne.

Skarżąca kasacyjnie nieprawidłowo rozszerzała pojęcie „prasowej działalności dziennikarskiej” przenosząc je poza sferę literacką, której to sfery wspomniane wyłączenie dotyczy.

Nieuprawnionym więc jest także pogląd skarżącej, że w obowiązującym systemie prawa uzyskanie adresu zamieszkania dziennikarza możliwe jest tylko w oparciu o regulacje procedury karnej.

Słusznie wskazuje uczestnik postępowania, że stanowisko to może wywoływać wrażenie, jakoby osoby wykonujące zawód dziennikarza stanowiły szczególną grupę osób, cieszącą się specjalną ochroną prawną, odnoszącą się do ich danych osobowych.

Tymczasem art. 15 ustawy Prawo prasowe przewidując w ust. 2 pkt 1, że dziennikarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również innych osób udzielających informacji opublikowanych albo przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnienie powyższych danych, chroni źródło informacji, a nie osobę dziennikarza, którą z kolei obciąża realizacją tego obowiązku.

Dziennikarz, będący autorem materiału prasowego – zgodnie z treścią art. 15 ust. 1 Prawa prasowego – jest natomiast uprawniony do zachowania w tajemnicy swego nazwiska. W sytuacji zatem, w której obawia się o swoje życie lub zdrowie, ma prawo nie ujawnić swoich danych personalnych, pozostając tym samym osobą anonimową. W przypadku jednak, gdy dane te poda do publicznej wiadomości, ponosi odpowiedzialność wobec osób trzecich z tytułu ewentualnego naruszenia publikacją prasową ich dóbr osobistych i nie może w takiej sytuacji powoływać się na klauzulę prasową, zawartą w omawianym przepisie.

Poglądowi przeciwnemu, prezentowanemu przez skarżącą kasacyjnie, przeczy wykładnia gramatyczna przepisów art. 15 ust. 1 i 2 uodo, mająca pierwszeństwo przy dokonywaniu interpretacji danej normy prawnej.

Zaznaczyć wypada, że interpretacja ta nie narusza przy tym, jak twierdzi skarżąca, dóbr gwarantowanych konstytucyjnie (art. 51 i 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej) ani też nie ignoruje rzeczywistości społecznej stanowiącej podstawę tajemnicy dziennikarskiej. Jak wyżej bowiem wspomniano, autor materiału prasowego ma możliwość upublicznienia posiadanego materiału z jednoczesnym zachowaniem własnej anonimowości, a więc ma możliwość swobody wypowiedzi w sytuacji gwarantującej mu bezpieczeństwo osobiste.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 2, art. 18 w zw. z art. 29 uodo, w zw. z art. 126 i 27 § 2 k.p.c. w i zw. z art. 25 k.c. poprzez niedozwoloną, rozszerzającą wykładnię pojęcia „miejsca zamieszkania” należy wyjaśnić, że i ten zarzut nie był usprawiedliwiony.

Wprawdzie istotnie przepis art. 126 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., dotyczący wymogów pisma procesowego, jakim jest pozew, posługuje się terminem „miejsce zamieszkania”, które to pojęcie – w myśl art. 27 § 2 k.p.c. – winno być rozumiane zgodnie z art. 25 k.c., czyli jako miejscowość, w której dana osoba fizyczna przebywa z zamiarem stałego pobytu, to nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że składając do sądu pozew, powód jest obowiązany szczegółowo określić miejsce zamieszkania stron procesu, tak by było możliwe doręczenie im przez sąd korespondencji.

Wymogi te służą nie tyle ustaleniu właściwości sądu, jak twierdzi skarżąca, co indywidualizacji stron. Świadczy o tym m.in. obowiązek określenia w pozwie również zawodu stron procesu.

Właściwość natomiast sądu wynika przede wszystkim z jego oznaczenia. Nazwa sądu łączy się bowiem z nazwą miejscowości stanowiącej jego siedzibę oraz z ewentualnym wskazaniem właściwości terytorialnej, jeśli utworzono w niej dwa lub więcej sądów, np. dla poszczególnych dzielnic w danym mieście.

Podkreślić też wypada, że kodeks postępowania cywilnego posługuje się zamiennie pojęciami „miejsce zamieszkania” i „adres”. Świadczy o tym choćby treść art. 136 k.p.c., który w § 1 stanowi, że: „strony i ich przedstawiciele mają obowiązek zawiadamiać sąd o każdej zmianie swego zamieszkania”, a w § 2, normującym skutek zaniedbania tego obowiązku, przewiduje, że: „w razie zaniedbania tego obowiązku pismo sądowe pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, chyba że nowy adres jest sądowi znany”.

Dlatego też w powszechnie aprobowanej wykładni jest przyjęte, że pojęcie „miejscowości” użyte w art. 126 § 2 k.p.c. należy rozumieć w tym przypadku w znaczeniu ściślejszym, tj. na oznaczenie konkretnego domu lub lokalu mieszkalnego, a zatem z określeniem nie tylko samej nazwy miejscowości, w której strony mieszkają, ale również nazwy ulicy (jeżeli w miejscowości są ulice), numeru domu i mieszkania.

Z tego też powodu brak wskazania w pozwie przez R. K. adresu pozwanych dziennikarzy skutkowało zwrotem pisma powodowi.

Biorąc powyższe pod uwagę, należało uznać, że przyjęcie przez Sąd Wojewódzki, iż wydanie w dniu [...] lipca 2009 r. decyzji przez Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych utrzymującej w mocy własną decyzję nakazującą – na podstawie art. 29 ust. 2 uodo – A. Spółka z o.o. z siedzibą

w W. – jako wydawcy gazety „D.” – udostępnienie adresów zamieszkania zatrudnionych w niej dziennikarzy, będących autorami artykułów o osobie, która domagała się ujawnienia ww. danych osobowych, w celu pozwania wspomnianych dziennikarzy o ochronę dóbr osobistych, było prawidłowe. Przepis ten stanowił bowiem podstawę do żądania przez osoby trzecie udostępnienia przez administratora danych osobowych w celach innych niż włączenie ich do zbioru, jeżeli osoby te w sposób wiarygodny uzasadniły potrzebę posiadania wspomnianych danych, a ich udostępnienie nie naruszałoby prawa i wolności osób, których te dane dotyczą.

W zaistniałej zatem sytuacji zarzuty zawarte w przedmiotowej skardze kasacyjnej okazały się nieusprawiedliwione – Naczelny Sąd Administracyjny – z mocy przepisu art. 184 p.p.s.a. – oddalił skargę kasacyjną.

Głosowane orzeczenie zasługuje na szczególną uwagę ze względu na zagadnienie tajemnicy dziennikarskiej, którą określa art. 180 § 3 kodeksu postępowania karnego. Artykuł ten stanowi, że: „zwolnienie dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy nie może dotyczyć danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również identyfikację osób udzielających informacji opublikowanych lub przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych”. Przepis ten związany jest z art. 15 Prawa prasowego, który nadaje autorowi materiału prasowego prawo zachowania w tajemnicy swego nazwiska oraz nakłada na niego obowiązek zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również innych osób udzielających informacji opublikowanych albo przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych, a także wszelkich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich¹. Obowiązek ten dotyczy również innych osób zatrudnionych w redakcjach, wydawnictwach prasowych i innych prasowych jednostkach organizacyjnych, a więc nie tylko dziennikarzy, redaktorów i redaktorów naczelnych, ale wszystkich osób zatrudnionych w redakcji, niezależnie od stanowiska i charakteru zatrudnienia (np. sekretarkę lub sprzątaczkę)². Art. 15 ust. 1 Prawa prasowego nawiązuje do art. 84 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zgodnie z tym artykułem twórca albo wydawca lub producent na żądanie twórcy mają obowiązek zachowania w tajemnicy źródeł informacji wykorzystanych w utworze oraz nieujawniania związanych z tym dokumentów. Ujawnienie tajemnicy jest dozwolone za zgodą osoby, która powierzyła tajemnicę lub na podstawie postanowienia właściwego sądu (ust. 2).

W przypadku tajemnicy dziennikarskiej obejmuje ona tajemnicę służbową oraz tajemnicę zawodową. Tajemnica służbowa wiąże się ze stosunkiem pracy, natomiast tajemnica zawodowa jest połączona z wykonywaniem profesji dziennikarza³.

Zwolnienie dziennikarza od obowiązku zachowania tajemnicy może dotyczyć faktów objętych tajemnicą dziennikarską, ale nie może dotyczyć danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również identyfikację osób udzielających informacji opublikowanych

¹ Zob. S. Waltoś, *Prawo do tajemnicy dziennikarskiej a dowód prawdy na tle europejskich standardów ochrony praw człowieka*, „Państwo i Prawo” 4–5(1996), s. 139–146.

² Art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe (Dz.U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.); J. Sobczak, *Prawo prasowe w działalności prasy lokalnej*, Poznań 1993, s. 35.

³ Por. B. Kunicka-Michalska, *Ochrona tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 74–91. Autorka wykazuje poważne różnice w treści obu rodzajów tajemnicy.

lub przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych (art. 180 § 3 k.p.k.). Przepisu tego nie stosuje się, jeżeli informacja dotyczy przestępstwa, o którym mowa w art. 240 § 1 k.k. Artykuł ten przewiduje, że kto mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego w postaci zabójstwa lub ciężkiego uszkodzenia ciała w związku z eksterminacją, zamachu stanu, szpiegostwa, zamachu na życie Prezydenta RP, zamachu terrorystycznego, zabójstwa, sprowadzenia zdarzenia zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, piractwa lub wzięcia zakładnika, nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Nie popełnia przestępstwa niezawiadomienia organów ścigania ten, kto zaniechał zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczenia, że organ ścigania wie o przygotowywanym, usiłowanym lub dokonanym czynie zabronionym; nie popełnia przestępstwa również ten, kto zapobiegł popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu zabronionego (art. 240 § 2 k.k.). Nie podlega karze również ten, kto zaniechał zawiadomienia z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu (art. 240 § 3 k.k.).

Ustawodawca obowiązkiem zawiadomienia objął jedynie ściśle określone przestępstwa, a te z kolei stanowią najpoważniejsze zbrodnie przeciwko podstawowym interesom państwa oraz przeciwko najwyższemu dobru człowieka, jakim jest życie⁴.

Przesłuchanie dziennikarza wymaga jednakże podjętej na podstawie art. 180 § 2 k.p.k. decyzji sądu, choćby miało to być przesłuchanie w sprawie o przestępstwo wymienione w art. 240 k.k., w której dziennikarz złożył zawiadomienie o przestępstwie⁵.

Dziennikarz ma prawo publikowania materiałów prasowych bez konieczności podawania swojego imienia i nazwiska. Prawo to nazywane jest anonimatem. Prawo anonimatu polega na tym, że autor ma prawo podpisać swoje dzieło pseudonimem, wymyślonym nazwiskiem lub wcale go nie podpisywać, jeśli tylko ma takie życzenie, a jego redakcja nie może mu tego zabronić⁶. Jednak redakcja musi znać prawdziwe dane personalne autora⁷. Tylko dysponent tajemnicy, czyli osoba przekazująca materiał wyłącznie do wiadomości dziennikarza, może wyrazić zgodę na ujawnienie swego nazwiska⁸. W analizowanej sprawie dziennikarze jednak ujawnili pod materiałem prasowym swoje nazwiska i redaktor naczelny powinien udostępnić informacje o ich adresie zamieszkania, bowiem dane te były niezbędne do wytoczenia powództwa o ochronę dóbr osobistych.

Podsumowując, można stwierdzić, że tajemnica dziennikarska jest jedną z licznych gwarancji wolności prasy. Wolności, która przysługuje każdemu

⁴ M. Szewczyk, *Tajemnica zawodowa dziennikarska a ustawowy obowiązek doniesienia*, „Zeszyty Prasoznawcze” 3(1973), s. 27–34.

⁵ M. Rusinek, *Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym*, Kraków 2007, s. 144.

⁶ Zob. K. Kresowicz, *Prawo anonimu*, „Wiadomości Prawnicze” 4(1938), s. 150–152.

⁷ R. Socha, *Piórem i paragrafem. Praktyczny przewodnik dla dziennikarzy*, Warszawa 2009, s. 50.

⁸ I. Dobosz, *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006, s. 229.

członkowi społeczeństwa, a której dziennikarze są tylko depozytariuszami⁹. W tym kontekście tajemnicę zawodową należy postrzegać jako obowiązek zachowania dyskrecji w odniesieniu do okoliczności, o których osoba dowiedziała się w związku z wykonywaniem określonego zawodu¹⁰. Tajemnica dziennikarska jest prawną gwarancją zaufania i intymności w stosunkach prasowych między dziennikarzem a autorem materiału prasowego¹¹. Zagwarantowanie tajemnicy dziennikarskiej umożliwia swobodny dopływ informacji¹², takie bowiem jest właśnie zadanie zawodu dziennikarskiego¹³.

Nie jest zatem przywilejem, ale raczej obciążeniem dla dziennikarza¹⁴, np. w sytuacji grożącego mu procesu prasowego nie może ujawniać danych osobowych objętych tajemnicą dziennikarską¹⁵.

Jednak, jak okazuje się w kontekście glosowanego orzeczenia, dziennikarz w uzasadnionych przypadkach musi udostępniać innym osobom dane osobowe w postaci adresu swojego zamieszkania.

Mając na uwadze powyższą argumentację, wobec glosowanego wyroku można wyrazić aprobatę.

BIBLIOGRAFIA

- Bafia J., *Dziennikarska tajemnica zawodowa*, „Prasa Polska” 2(1988).
Brodzki J., *Tajemnica zawodowa dziennikarza. Nie dajmy się skołować*, „Prasa Polska” 7(1987).
Dobosz I., *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008.
Dobosz I., *Prawo prasowe. Podręcznik*, Warszawa 2006.
Kresowicz K., *Prawo anonimu*, „Wiadomości Prawnicze” 4(1938).
Kunicka-Michalska B., *Ochrona tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym*, Warszawa 1972.
Łojewski K., *Instytucja odmowy zeznań w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970.
Piskorz-Ryń A., *Tajemnica dziennikarska a obowiązek składania zeznań*, „Jurysta” 8/9(1997).
Rusinek M., *Tajemnica zawodowa i jej ochrona w polskim procesie karnym*, Kraków 2007.
Sawicki J., *Tajemnica zawodowa lekarza i dziennikarza w prawie karnym*, Warszawa 1960.
Sobczak J., *Granice prawne tajemnicy dziennikarskiej*, „Ius Novum” 1(2007).
Sobczak J., *Prawo prasowe w działalności prasy lokalnej*, Poznań 1993.
Socha R., *Piórem i paragrafem. Praktyczny przewodnik dla dziennikarzy*, Warszawa 2009.
Szewczyk M., *Tajemnica zawodowa dziennikarska a ustawowy obowiązek doniesienia*, „Zeszyty Prasoznawcze” 3(1973).
Waltoś S., *Prawo do tajemnicy dziennikarskiej a dowód prawdy na tle europejskich standardów ochrony praw człowieka*, „Państwo i Prawo” 4–5(1996).

⁹ J. Sobczak, *Granice prawne tajemnicy dziennikarskiej*, „Ius Novum” 1(2007), s. 69.

¹⁰ K. Łojewski, *Instytucja odmowy zeznań w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 153.

¹¹ J. Bafia, *Dziennikarska tajemnica zawodowa*, „Prasa Polska” 2(1988), s. 8.

¹² A. Piskorz-Ryń, *Tajemnica dziennikarska a obowiązek składania zeznań*, „Jurysta” 8/9(1997), s. 28.

¹³ J. Sawicki, *Tajemnica zawodowa lekarza i dziennikarza w prawie karnym*, Warszawa 1960, s. 65.

¹⁴ J. Brodzki, *Tajemnica zawodowa dziennikarza. Nie dajmy się skołować*, „Prasa Polska” 7(1987), s. 12.

¹⁵ I. Dobosz, *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008, s. 66.

SPRAWOZDANIA / REPORTS**Ks. MARCIN SIEŃKOWSKI****SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM NAUKOWEGO
PT. „CZŁOWIEK MŁODY W RODZINIE,
SZKOLE I KOŚCIELE”,
WSD W ELKU, 28 STYCZNIA 2019 R.**

Naukowa część sympozjum rozpoczęła się krótkim wystąpieniem rektora WSD w Elku – ks. dr. Antoniego Skowrońskiego, który po przywitaniu przybyłych gości przypomniał, czym jest Interdyscyplinarny Dzień św. Tomasza z Akwinu w elckim seminarium, wyjaśnił, dlaczego tym razem skupiono się na problemie człowieka młodego, a następnie podjął temat: „Stalość i zmienność natury ludzkiej”. Ponieważ w człowieku są elementy zmienne zarówno materialne, jak i niematerialne, to etap zachodzenia wyraźnych zmian określany jest młodością. Wtedy to zazwyczaj pod wpływem rodziny, szkoły i wspólnoty religijnej następuje utrwalenie władz, zachowań i sprawności.

O perspektywach wychowawczych ludzi młodych krótko mówił ks. dr Tomasz Kopiczko (UKSW), wprowadzając tym samym w problematykę sympozjum. Odniósł się do zakończonych synodu, Światowych Dni Młodzieży w Panamie oraz wypowiedzi papieża Franciszka na temat młodzieży. Wspomniał, że wiek młodzieńczy odznacza się m.in. tym, że obfituje w zagrożenia, braki i obawy, które należy umiejętnie rozpoznawać. Wyliczył dyscypliny naukowe, które zajmują się problematyką młodzieży, a dzięki temu są pomocne w zrozumieniu przeżywania młodości. Reprezentantami niektórych z nich byli prelegenci zaproszeni na sympozjum.

Tytuł pierwszego wystąpienia brzmiał: „O trzech powodach, dla których młodzi ludzie mają więcej nadziei. Św. Tomasz z Akwinu o szansach i zagrożeniach młodego wieku”. Jego autor – ks. dr hab. Tomasz Stępień (UKSW) zaznaczył, że Tomasz z Akwinu niewiele uwagi poświęcił ludziom młodym, gdyż młodość nie stanowi wartości samej w sobie. Ideałem człowieka jest dojrzałość. Człowiek dojrzały to taki, który ma rozwinięte cnoty i w którego postępowaniu widać owoce Ducha Świętego. Na tej podstawie należy stwierdzić, że dojrzałości

nie mierzy się wiekiem, lecz stopniem owocowania darów Ducha Świętego. Szczególnie interesujące były uwagi ks. Stępnia na temat nadziei. Relacjonując wypowiedzi św. Tomasza mówił, że nadzieja pojawia się wtedy, gdy zamierzony cel jest odległy. W tym kontekście nadzieja to pragnienie osiągnięcia dobra, któremu towarzyszy trud i wysiłek. Natomiast doświadczenie podpowiada, które przeszkody w dążeniu do dobra trudnego można przezwyciężyć, a których nie da się uniknąć. Kto nie ma doświadczenia, ten nie wie, że coś może pójść niepomyślnie. Dlatego w przypadku młodzieży miejsce doświadczenia często zajmuje nadzieja na osiągnięcie zamierzonego dobra. Tak więc młodzi mają więcej nadziei wobec dobra przyszłego, trudnego i możliwego do zdobycia. Młodzież charakteryzuje „gorąca natura”, dużo sił życiowych, zapał, wielkie serce oraz podatność na nauczanie.

W kontekście ludzi młodych prelegent przytoczył za Tomaszem z Akwinu stwierdzenie, zgodnie z którym więcej nadziei mają ludzie pijani i głupi. Powodem tego jest niewidzenie przez nich zagrożeń, szukanie przyjemności, mniejsza roztropność. Podsumowując ks. Stępień podkreślił wielki potencjał młodzieży, który prowadzi do dojrzałości.

Nowe badania poświęcone młodym w kontekście używania Internetu zaprezentował dr Rafał Lange (NASK). Tytuł jego wystąpienia brzmiał: „Nastolatki 3.0”. Zgodnie z zapowiedzią, badania te w krótkim czasie miały być dostępne w Internecie. Na ich podstawie można było się dowiedzieć m.in. tego, że telefon komórkowy jest atrybutem życia codziennego uczniów klas siódmych szkół podstawowych i drugich klas gimnazjów. Dzielne użytkowanie Internetu to średnio 5,5 godziny. Już dzieci w wieku 7,5 lat samodzielnie używają Internetu, a z każdym pokoleniem wiek ten się obniża. Najczęściej Internetu używa się w domu, w podróży, w szkole, u znajomych. Okazało się, że telefon najmniej służy do rozmów i wysyłania wiadomości. Sporo uwagi dr Lange poświęcił problematycznemu użytkowaniu Internetu (PUI). Terapii wymaga dziś jedna czwarta populacji. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest to, że np. ojcowie poświęcają tylko ok. 40 sekund dziennie na świadomy kontakt z dzieckiem.

Innym zagadnieniem omawianym podczas sympozjum był: „Bunt młodzieży w sferze religijności – porażka czy wyzwanie?”. Ks. mgr lic. Tomasz Liszewski (doktorant KUL) przedstawił badania uzyskane w diecezji łódzkiej przeprowadzone w ostatnim czasie wśród maturzystów. Informują one o tym, że np. młodzi są wierzący, ale na swój sposób, a nie w zgodzie z nauczaniem Kościoła. Doświadczenia Boga nabywają w modlitwie, a nie w relacji z drugim człowiekiem ani na lekcji religii. Źródła wartości upatrują w rodzinie i grupie przyjaciół. Bunt młodzieży określił jako odrzucenie i sprzeciw wobec życia religijnego, które ogranicza, zagraża lub nie zgadza się z oczekiwaniami ludzi młodych. Bunt może być przeżywany na poziomie wewnętrznym i zewnętrznym. Sam bunt w sferze religijności przejawia się w wyniku przenoszenia go z innych sfer życia, gdyż łatwiej jest go uwydatnić w sferze religii niż gdzie indziej. Przedmiotem buntu są zazwyczaj ludzie, ale też rzeczywistość społeczna i warunki życia. Bunt młodzieńczy pełni głównie następujące funkcje: kreatywną, ekspansywną, obronną.

W sferze religijności bunt przejawia się jako: – kontestacja religijna (niezadowolenie z działań Kościoła, niesłuszność dogmatów), – kryzys religijny (utrata wartości religijnych, relacji z Bogiem, wątpliwość w wartości dróg prowadzących do Boga), – dekonwersja (przeciwieństwo nawrócenia).

Ks. Liszewski wyjaśniał, że bunt nastolatków może być poznawczy i emocjonalny. Decydujący jest ten drugi, choć trudniejszy do uchwycenia. Jeśli chodzi o rolę buntu religijnego, to należy wskazać, że świadczy on o zaufaniu, braku obaw przed karą, jest sprawdzianem sił, ekspresją frustracji, ustaleniem granic. Natomiast w wymiarze wewnętrznym bunt przyczynia się do tłumienia emocji, zaburzeń lękowych, ironii, biernej agresji.

Spotkanie ze zbuntowanym nastolatkiem jest sprawdzianem własnego ugruntowania religijnego i umiejętności uzasadniania prawd i postaw religijnych. Na pytanie, jak pomóc zbuntowanemu nastolatkowi, prelegent wyliczył kilka ogólnych rad: wsparcie emocjonalne, nazywanie wątpliwości religijnych, pomoc w znalezieniu odpowiedzi na dręczące pytania.

Na temat: „Wychowanie religijne młodzieży – dlaczego to nie jest takie proste?” mówił ks. dr Radosław Mazur (WT w Szczecinie). Jego zdaniem, wychowanie religijne nie jest proste z tego powodu, że proces ten napotyka na różnego rodzaju przeszkody. Wynika z tego stwierdzenie, że coraz później stajemy się dojrzały, a w konsekwencji wydłuża się wiek młodzieńczy. Początek młodości wyznacza proces dorastania i dojrzewania.

Zdaniem ks. Mazura, przeszkoda nie jest tym samym co wina. Przeszkody wewnętrzne tkwiące w młodym człowieku to m.in.: bycie pomiędzy dzieciństwem a dorosłością, przemiany rozwojowe (biologiczne, psychiczne), idealizacja świata i Kościoła, przeżywanie ambiwalentnych uczuć wobec religii, pojawianie się pierwszych wątpliwości w wierze, pozostałości religijności dziecięcej (antropomorfizm, animizm, myślenie magiczne). Natomiast przeszkody zewnętrzne występują na poziomie rodziny, szkoły i parafii. Są nimi przede wszystkim rówieśnicy, idole, media, środowisko wychowawcze. W rodzinie przeszkodą bywa sam model rodziny, brak umiejętności zrozumienia nastolatka, brak spójnej wizji wychowawczej, kryzys wiary i religijności rodziców. Na poziomie szkoły przeszkody stanowią: opresyjność (zasady w centrum), chaos aksjologiczny, presja wyników, roszczeniowe postawy rodziców. Natomiast do przeszkód na poziomie parafii należy zaliczyć: strukturę przygotowania do bierzmowania, brak umiejętności dialogu, wąską ofertę formacyjną dla młodzieży, niewykorzystanie szans lekcji religii.

Ostatni wykład poprowadził ks. dr hab. Dominik Ostrowski (prof. PWT we Wrocławiu). Przybliżył on słuchaczom temat: „Piękna liturgia. Normy, kryteria, perspektywy”. Wpierw wyjaśnił, że liturgia jest działaniem Chrystusa i Kościoła, a nie wyrażaniem siebie. Piękno można rozpatrywać również w wymiarze teologicznym. Na tej płaszczyźnie zostały sformułowane normy i kryteria piękna liturgicznego. W związku z tym uzasadnione jest wychowywanie do wycucia piękna w Kościele.

Prelegent tłumaczył, że kryteriami piękna są przede wszystkim prawda i dobro. Wspomniał tylko, choć nie rozwinął, że kryteria te zaczerpnięto

z metafizyki, w której stanowią powszechne właściwości bytu. W tym kontekście prawdziwe w liturgii jest tylko to, co stanowi dzieło Boga i co prowadzi do uświęcenia. W przeciwieństwie do tego fałsz (nieprawda) niszczy liturgię. Zdaniem ks. Ostrowskiego, młodzież ucieka z liturgii fałszywej. Dlatego w prowadzeniu liturgii niezbędna jest pokora, która wyraża się m.in. tym, że jeśli nie mam ofiary, to nic nie daję, jeśli nie potrafię śpiewać, to nie śpiewam itd. Z kolei dobro jako kryterium piękna liturgii, to przede wszystkim zbawienie dusz, a więc dobro człowieka. Pośród innych kryteriów, które zostały tylko wyliczone, a nie omówione, znajdują się: relacja, poetyka i dramaturgia.

Podsumowaniem sympozjum była dyskusja, w której pogłębiono następujące zagadnienia: autorytetu dla młodych; zmieniającego się systemu edukacji szkolnej (co z funkcją wychowawczą szkoły?); wychowania i roli ojca; ostrzegania przed zagrożeniami i złem; liturgii przedsoborowej, która pociąga ludzi zmęczonych zbyt dużą kreatywnością występującą w dzisiejszej liturgii.

Zasady przyjęcia tekstów do druku w czasopiśmie „Civitas et Lex”

1. Prace złożone do Redakcji „Civitas et Lex” nie mogą być wcześniej nigdzie publikowane ani być w tym samym czasie złożone w redakcjach innych wydawnictw.

2. Przed zgłoszeniem artykułu autor powinien upewnić się:

- czy jego praca jest oryginalna?
- czy tytuł pracy odpowiada jej treści?
- czy przedmiot badań i przyczyny ich podjęcia są poprawnie sformułowane?
- czy założenia sformułowane w celu pracy zostały zrealizowane?
- czy prezentowane wyniki są nowe?
- czy język i styl pracy są poprawne?
- czy dobór literatury i źródeł jest wystarczający i adekwatny do problematyki pracy?
- czy wnioski są poprawne i znajdują uzasadnienie w treści i wynikach pracy?
- czy streszczenie jest zredagowane poprawnie?

3. Dostarczone teksty powinny być napisane za pomocą MS Word; sformatowane przy użyciu czcionki Times 12; formatowanie tekstu należy ograniczyć do minimum: wcięcia akapitowe, środkowanie, kursywa.

4. Jeżeli tekst zawiera nietypowe fonty (np. znaki hebrajskie, cyrylicę, grekę, znaki logiczne, matematyczne lub fonetyczne), które nie występują w standardowej instalacji edytora lub środowiska Windows, należy je dołączyć w oddzielnym pliku.

5. Objętość artykułu powinna mieścić się w granicach 25–40 tys. znaków graficznych (ze spacjami i przypisami łącznie).

6. Przypisy należy sporządzić według zasad podanych w załączniku (patrz załącznik „Podstawowe reguły dotyczące przypisów” na stronie internetowej pisma).

7. Do tekstu należy dołączyć angielskie tłumaczenie tytułu, podtytułu, słów kluczowych i streszczenia (ok. 150 słów).

8. Informacje o autorach powinny zawierać następujące dane: imię i nazwisko, stopień i tytuł naukowy, stanowisko, miejsce pracy (Katedra, Instytut, Uczelnia) wraz z dokładnym adresem do korespondencji.

9. Materiały do kolejnych numerów czasopisma przyjmują redaktorzy poszczególnych działów.

Zasady etyczne – zapora „ghostwriting”

1. Jednym z najważniejszych dowodów etycznej postawy autorów prac zgłaszanych do kwartalnika „Civitas et Lex” jest jawność informacji o podmiotach przyczyniających się do powstania ich artykułów (wkład merytoryczny, rzeczowy, finansowy etc.), co jest przejawem nie tylko dobrych obyczajów, ale także społecznej odpowiedzialności.

2. Redakcja zobowiązuje autorów do (a) ujawnienia wkładu osób drugich w powstanie ich pracy – łącznie z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu tekstów, a także do (b) podania informacji o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów („*financial disclosure*”). W przypadku, gdy autorzy nie uczynili tego samodzielnie w swojej pracy, prosimy o wypełnienie i przesłanie, drogą e-mailową w formacie PDF lub listownie na adres Redakcji następującego oświadczenia: „Oświadczenie Autora pracy” (patrz niżej), którego treść zostanie opublikowana wraz z artykułem.

3. Wszelkie wykryte przypadki „ghostwritingu” i „*guest authorshipu*” będą demaskowane i dokumentowane, łącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające autorów, towarzystwa naukowe, stowarzyszenia edytorów naukowych itp.).

4. Plik: „Oświadczenie Autora pracy” do pobrania na stronie internetowej pisma.

Zasady recenzowania artykułów naukowych

1. Autorzy, przysyłając artykuł do publikacji w „Civitas et Lex”, wyrażają zgodę na proces recenzji.

2. Procedura recenzowania artykułów jest zgodna z zaleceniami Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (zob. „Dobre praktyki w procedurach recenzyjnych w nauce”, Warszawa 2011).

3. Nadesłane artykuły, o ile spełniają wymogi formalne (zob. „Przygotowanie tekstu” oraz „Podstawowe reguły dotyczące przypisów”), są kierowane do dwóch recenzji: ich pozytywny wynik kwalifikuje pracę do druku, negatywny – skutkuje odmową publikacji. W przypadku, gdy tylko jedna z recenzji jest pozytywna, powoływany jest trzeci recenzent, którego ocena rozstrzyga o możliwości publikacji recenzowanego tekstu. Ostateczną decyzję o druku podejmuje Redaktor Naczelny na podstawie dwóch pozytywnych recenzji danego artykułu.

4. Recenzenci współpracujący z Redakcją to osoby o wysokich kompetencjach naukowych, legitymujące się stopniem doktora habilitowanego (lub doktora w przypadku afiliacji zagranicznej w kraju, w którym nie ma habilitacji). W przypadku tekstów napisanych w językach konferencyjnych co najmniej jeden z recenzentów jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.

5. Redakcja przyjmuje model, w którym autor(zy) i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. „*double-blind review process*”). Dlatego też nie wymaga się od recenzentów i autorów pisemnej „Deklaracji o braku konfliktu interesów” między nimi. Redakcja przyjmuje zasadę, zgodnie z którą recenzenci i autorzy artykułów nie powinni być afiliowani do tej samej uczelni.

6. Recenzja ma formę pisemną i zawiera jednoznaczny wniosek co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. (Plik „Recenzja artykułu zgłoszonego do Civitas et Lex” do pobrania na stronie internetowej pisma). Redakcja dysponuje formularzami recenzji w języku polskim, angielskim i włoskim.

7. Recenzentom nie wolno wykorzystywać wiedzy na temat pracy przed jej publikacją.

8. Autor jest informowany o wyniku dokonanej recenzji, następnie ustosunkowuje się do zawartych w niej uwag.

9. Nazwiska recenzentów poszczególnych artykułów nie są ujawniane. Redakcja podaje do publicznej wiadomości ogólną listę recenzentów współpracujących w danym roku: (a) na stronie internetowej czasopisma oraz (b) w każdym czwartym numerze kwartalnika.